

## UZASADNIENIE

W latach 90-tych na terenie N. i okolic swoją działalność rozwijały zorganizowane grupy przestępcze. Prym wiodła grupa kierowana przez J. P. (1) ps. (...) zwana „grupą (...)”. Do grupy tej należeli m. in. A. R. (1) ps. (...), M. B. (1) ps. (...) (...), G. S. (1) ps. (...), M. S. (1) ps. (...), E. Z. (1) ps. (...), M. S. (2) ps. (...), A. B. (1) ps. (...), K. B. (1) ps. (...), P. G. (1) ps. (...), W. C. (1) ps. (...). Grupie podlegała grupa młodych składająca się z osób poniżej 18 roku życia, pretendujących do przyjęcia do ścisłego otoczenia J. P. (1), którzy popełniali przestępstwa na jego zlecenie, określana jako „eluxiacy” z uwagi na to, że ich spotkania odbywały się pod sklepem (...) w N.. Byli to m. in. Ł. R. (1), D. J. (1), a początkowo także P. K. (1). Członkowie grupy J. P. (1) posługiwali się bronią i ładunkami wybuchowymi, posiadali kamizelki kuloodporne. Zajmowali się przede wszystkim lichwą, wymuszeniami rozbójniczymi, napadami rabunkowymi i handlem narkotykami. Najbardziej ryzykowne i groźące zdemaskowaniem zadania wykonywały osoby, które stały najniżej w hierarchii grupy. Celem zastraszenia pokrzywdzonych dokonywano podpaleń lokali i mieszkań, a następnie żądano pieniędzy na podstawie fikcyjnych wierzytelności.

Drugą grupą przestępczą, która wykreowała się na terenie (...) M. mniej więcej w tym samym czasie, co grupa J. P. (1), była grupa braci G. i D. K. (1) zwana „grupą (...)” lub „grupą braci K.”. W jej skład wchodził m. in. K. O. (1) ps. (...), P. P. (2) ps. (...), R. Ś. ps. (...), M. Ś. ps. (...) (...), J. M. (1) ps. (...), M. U. ps. (...), P. T. (1) ps. (...), M. O. (1), R. Ł. (1) ps. (...), D. D. (1) ps. (...), P. R. (1) ps. (...). Członkowie grupy braci K. zajmowali się początkowo głównie paserstwem i handlem częściami samochodowymi.

Grupa braci K. nie posiadała tak dalece sięgających wpływów, co J. P. (1), który miał wysoko ugruntowaną pozycję w świecie przestępczym. Gdy G. K. (1) w połowie lat 90-tych został pozbawiony wolności za gwałt, J. P. (1) miał dzięki swoim znajomościom wpłynąć na zeznania pokrzywdzonej i doprowadzić do tego, aby w/w wyszedł na wolność. D. K. (1) zapłacił J. P. (1) 150 mln starych złotych za pomoc bratu. Pomimo przyjęcia wysokiej kwoty pieniędzy lider grupy (...) nie wywiązał się z ciążącego na nim zobowiązania. J. P. (1) czuł się bezkarny, miał szerokie kontakty z innymi grupami przestępczymi i nie obawiał się konfliktu z grupą braci K.. Dążył do tego, aby zwalczyć słabszych rywali i wymusić od nich pieniądze. We wrześniu 1996 roku J. P. (1) usiłował dokonać wymuszenia rozbójniczego na D. K. (1) grożąc mu i jego rodzinie. W ten sposób zamierzał ośmieszyć D. K. (1) i zdegradować jego pozycję w środowisku przestępczym. D. K. (1) nie uległ groźbom, a J. P. (1) został za to skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 stycznia 1999 roku w sprawie o sygn. XVIII K 199/97. Oszustwo, a następnie próba wymuszenia pieniędzy zaogniły stosunki pomiędzy grupami. W listopadzie 1996 roku D. K. (1) przypadkowo spotkał J. P. (1) pod aresztem na B. i dotkliwie go pobił. W następstwie tego incydentu konflikt eskalował do tego stopnia, że J. P. (1) postanowił ostatecznie rozprawić się z przywódcą grupy braci K.. Twierdził, że ucierpiała jego reputacja w świecie przestępczym, na którą pracował latami. Został znieważony przez osobę, którą gardził. Pierwszą próbę usunięcia przeciwnika J. P. (1) podjął na początku 1997 roku. W wyniku podłożenia bomby w dniu 9.02.1997r. eksplodował samochód, którym poruszali się D. K. (1) i P. B.. Z uwagi jednak na to, że samochód ten miał silnik diesla, zamachowcom nie udało się osiągnąć zamierzonego celu. Fakt podłożenia bomby widziały matka oraz żona D. K. (1). Początkowo złożyły one zeznania obciążające J. P. (1), potem wycofały się z nich, gdyż D. K. (1) nie chciał w swoje porachunku mieszać policji.

Niepowodzenie wymuszenia doprowadziło do podjęcia decyzji o uprowadzeniu kogoś z grupy braci K. dla okupu. W związku z tym na terenie (...) M. w sierpniu 1999r. zorganizowano obławę oraz tzw. demonstrację siły, tj. przejazd dużej ilości samochodów przez M.. W dniu 17.08.1999r. porwano P. T. (1) ps. (...), na którego przypadkowo natknął się na stacji benzynowej w M. G. A. R. (1), zmierzając na spotkanie grupy. A. R. (1) zawiadomił telefonicznie kolegów, którzy natychmiast przybyli mu z pomocą. Użyto broni palnej. P. T. (1) został schwytany i pobity. Najbardziej znęcał się nad nim J. P. (1). Jednak również tym razem plan wymuszenia pieniędzy zakończył się niepowodzeniem. Dzięki bowiem szybkiej interwencji policji porywacze zmuszeni byli wypuścić zakładnika.

Porwanie S. było momentem przełomowym dla grupy (...). K. zaczęli szukać „pomocy” wśród innych grup przestępczych. Wielu odmówiło, bo ryzykowne było angażowanie się w konflikt z grupą (...)- cały czas najsilniejszą.

Pomoc zaoferował J. K. (1) ps. (...) z grupy (...). Dzięki niemu sojuszników udało się znaleźć w jednym z odłamów grupy (...), która w 1997 roku podzieliła się na dwie antagonistyczne formacje. Jedna z nich na czele z P. W. ps. (...) na przełomie 1999r. i 2000r. weszła w alians z grupą J. P. (1). Członkowie obu grup wspierali się nawzajem, udzielali sobie pomocy w konfliktach z innymi grupami i nie wchodzili sobie w drogę w interesach. Na czele drugiej stał S. K. ps. (...) powiązany z W.. Grupa (...) pozostawała w konflikcie z W.. Jednym z powodów tego konfliktu było zabójstwo S. K. w dniu 17 stycznia 2000 roku. Na skutek tego wydarzenia J. K. (1) oraz A. C. (1) ps. (...) - szef grupy (...) postanowili zaangażować się w konflikt (...). Idealną ku temu okazją był konflikt grupy braci K. z grupą (...). W 2000 roku doszło do spotkania D. K. (1), K. O. (1) i R. Ś. z J. K. (1). Na spotkaniu uzgodniono, że M. N. (1) ps. (...) z M. i D. E. (1) ps. (...) lub ps. (...) (ew. (...)), tj. członkowie odłamu skonfliktowanego z grupą (...), współpracować będą z grupą braci K.. Wspólnym celem miało być wyeliminowanie członków grupy (...) oraz grupy (...) i przejęcie ich terenów. Ponadto K. obiecał także pomoc ze strony W. i dostarczył nowym sprzymierzeńcom broń.

Nawiązanie nowych kontaktów przez grupę braci K. zbiegło się w czasie z osłabieniem grupy J. P. (1). Pod koniec 1999 roku i na początku 2000 roku aresztowano kilku jej członków w tym A. R. (1), M. B. (1) oraz samego lidera. Pobyt w więziennym odosobnieniu nie był jednak dla J. P. (1) przeszkodą do dalszego kierowania grupą. Wzmocnieni nowymi siłami bracia K. wraz z nowymi członkami swojej grupy rozpoczęli prawdziwą wojnę z silniejszym jeszcze do niedawna przeciwnikiem. Układ sił zaczął się zmieniać. Wiedząc o tym, co dzieje się na wolności J. P. (1) namawiał członków swojej grupy do zabójstwa braci K.. Określał to w ten sposób, aby „wyrwać dwa bolące zęby”. Zaproponował to także A. R. (1), oferując w zamian za to kwotę 100 tysięcy złotych. A. R. (1) nie podjął się jednak tego zadania. J. P. (1) sam będąc całkowicie bezpieczny w więziennej celi, wydawał polecenia swoim podwładnym, przysyłał im grypsy i utwierdzał w przekonaniu o słuszności wojny z K.. Chciał, aby śmierć ponieśli także D. E. (1) i M. N. (1).

W nocy z dnia 02/03 stycznia 2000 roku w miejscowości B. przy ul. (...) podpalono dom A. K. (1) - żony D. K. (1). W wyniku podpalenia uległo uszkodzeniu wyposażenie domu o wartości 30 tysięcy złotych. Wiadomo, że podpalacze zostali przywiezieni na miejsce przez M. S. (1). W nocy z 3/4 stycznia 2000 roku podpalono także sklep A. K.. Oba podpalenia zostały dokonane na zlecenie J. P. (1).

Poszerzona o nowe osoby grupa braci K., wykorzystując nieobecność najbardziej niebezpiecznych i wpływowych członków grupy (...), podejmowała próby wyeliminowania przeciwników będących na wolności. Pierwszym takim wydarzeniem było postrzelenie w dniu 06.05.2000r. pod sklepem (...) w N. G. S. (1). G. S. (1) podjechał na parking pod sklepem samochodem marki A. (...) nr rej. (...). W wyniku oddanych do niego z dwóch jednostek broni strzałów, jedna o kal. 6,35 mm, druga 7,65 mm, odniósł ranę postrzałową prawego ramienia i tylnej ściany klatki piersiowej. Policja została powiadomiona o zdarzeniu przez dyspozytorkę pogotowia. G. S. (1) odmówił współpracy z policją.

Gdy A. R. (1) i M. B. (1) wyszli na wolność 15 maja 2000 roku G. S. (1) nie miał dla nich dobrych wiadomości. Grupa braci K. urosła w siłę i jak się wkrótce okazało moment ten był początkiem prawdziwej wojny na śmierć i życie między grupami. Powiadomienie o wszystkim policji nie wchodziło w grę. Pozostało jedynie rozwiązać konflikt siłą. Na wypadek wzajemnych ataków członkowie każdej z grup nosili przy sobie broń palną i zabezpieczali się kamizelkami kuloodpornymi.

Z prośbą o pomoc do grupy (...) zwróciła się osoba o pseudonimie (...) z grupy (...), od której ktoś usiłował wymusić haracz w kwocie 400 USD. W dniu 23 maja 2000 roku pod (...) w W. miało odbyć się w tej sprawie spotkanie. Na miejsce przybyli m. in. A. R. (1), R. G. (1), M. B. (1), G. S. (1), A. B. (1) i M. S. (2). Nikt od K. jednak się nie stawił, więc rozjechali się z umówionego miejsca i udali do swoich domów. R. G. (1), M. B. (1) oraz A. R. (1) wracali razem samochodem G. marki M. (...) koloru czarny metalik nr rej. (...). Nie po raz pierwszy wracali w takim składzie osobowym do domów. G. odwiózł najpierw B., a następnie wraz z R. pojechał na Osiedle (...) w N., gdzie mieszkał R.. Gdy G. zatrzymał samochód w miejscu przy alejce wiodącej do bloku kolegi przy ul. (...), R. poprosił go, aby nie odjeżdżał dopóki nie dojdzie bezpiecznie do bloku. Jego obawa była słuszna, bowiem zanim doszedł do swojej klatki, ktoś zaczął do niego strzelać. Napastnik trafił go w prawy bok oraz biceps lewej ręki. Ranny uciekał do samochodu G., lecz napastnik nadal oddawał w jego kierunku strzały. Część z nich raniła rękę R., część trafiła w samochód. Jedynie dzięki kamizelce kuloodpornej, którą miał wówczas na sobie, udało mu się przeżyć strzelaninę. R. wyjął z niej jeden

pocisk kaliber 6,5 mm, drugi pocisk tkwił głęboko i był spłaszczony, nie dało się go wyjąć. G. natychmiast zawiózł rannego kolegę do Szpitala (...). R. obawiał się, że w N. go zastrzelą. Lekarze rozpoznali u niego ranę postrzałową na zewnętrznej powierzchni ramienia w 1/2 długości od strony prawej, 2 rany u nasady palca II lewego i ew. wylotowe nad stawem międzypaliczkowym, ranę szarpaną u nasady palca V lewej ręki prawej powierzchni grzbietowej. Stwierdzono, że obrażenia ciała nie stanowiły zagrożenia dla życia pacjenta i skutkowały rozstrojem jego zdrowia na okres trwający ponad 7 dni. Charakter poniesionych przez R. ran zmusił pracowników szpitala do powiadomienia o tym fakcie policji. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze zastali poza A. R. (1) także M. B. (1), G. S. (1), A. S. (1), A. B. (1), P. P. (3) oraz K. N. (1). P. został wylegitymowany również R. G. (1), zaś w jego samochodzie ujawniono białą kamizelkę kuloodporną, która uchroniła A. R. (1) przed śmiercią. Ranny nie chciał współpracować z policją. Stwierdził, iż nie ma pojęcia, kto do niego strzelał i z jakiego powodu. Nie ma pewności, co do tego, kto oddał strzały w kierunku A. R. (1). Wiadomo, że sprawca nie działał sam i że był to jeden z epizodów w ramach tzw. „wojny grupowej”.

Nieudany zamach na A. R. (1) był nadal jedynie początkiem krwawej wojny gangów z N. i M.. Wkrótce po tym wydarzeniu, w początkowych tygodniach czerwca, miało miejsce następne, tym razem na terenie (...) M.. R. R. (2) jechał z M. B. (1) motocyklem marki H. (...) należącym do P. G. (1) z Z. w kierunku N.. Motocykl prowadził M. B. (1), A. R. (1) był pasażerem. Obaj mieli na głowach czarne kaski. Na wiadukcie zauważyli zielone B. (...), którym zazwyczaj poruszali się G. K. (1) i K. O. (1). Postanowili więc, że pojedą za nimi. Zjechali z głównej drogi kierując się w stronę (...) od strony Z. i G.. Okazało się, że pasażerowie zielonego B. (...) przygotowali na B. i R. zasadzkę i czekali na nich w bramie wjazdowej, przy cmentarzu wojskowym. Samochód stał przodem do drogi i miał otwarte drzwi. Pasażerowie B. zaczęli strzelać do zbliżającego się motocykla. Jeden z nich stał za samochodem i strzelał ponad maską, drugi stał z drugiej strony samochodu zasłonięty drzwiami i oddawał strzały przez opuszczoną szybę. M. B. (1) gwałtownie przyspieszył, na skutek czego A. R. (1) spadł z motocykla. Leżąc na ziemi zauważył zbliżających się napastników. Wyciągnął broń, którą miał przy sobie i oddał w ich kierunku co najmniej dwa strzały. Pasażerowie B. oddalili się. B. poczekał na kolegę i obaj odjechali z miejsca strzelaniny w głąb (...). Nie był to jednak koniec ataków ze strony członków grupy K.. Jadąc dalej B. i R. natknęli się na samochód marki T. koloru zielonego, którego pasażer także zaczął do nich strzelać. R. został postrzelony w lewą stopę, a jeden z wystrzelonych pocisków trafił w cylinder motocykla. Tym razem także udało się im uciec, bowiem napastnicy nie podjęli pościgu za uszkodzonym motocyklem. Udali się do garażu P. G. (1), gdzie zostawili motor, a następnie pojechali do mieszkania M. B. (1) przy ul. (...) w N.. Postrzelony R. nie zgłosił się do szpitala. Jego rany opatrzył lekarz załatwiony przez J. W. (1) ps. (...) - A. J. (1), który stwierdził, iż wskazane jest zrobienie prześwietlenia, aby stwierdzić, czy kości są całe, zaś ranę przemywać wodą utlenioną. A. R. (1) zrobił prześwietlenie w prywatnej przychodni w L., nie powiadomił o zajściu policji.

Tego samego dnia A. B. (1) przez przypadek zauważył pod swoim samochodem marki B. pakunek owinięty drutami z telefonem komórkowym. Ładunek wybuchowy miał zostać odpalony zdalnie za pomocą telefonu. Samochodem (...) poruszali się wcześniej między innymi B., R., G.. Prawdopodobnie bomba została podłożona z myślą o nich. (...) zadzwonił na policję. Na miejsce przybyli saperzy, którzy zdetonowali bombę. Ponowna próba eliminacji członków konkurencyjnej grupy zakończyła się więc niepowodzeniem.

Kolejne wydarzenie w ramach „wojny grupowej” miało miejsce w dniu 23 czerwca 2000 roku. Tym razem jednak działanie członków grupy braci K. pociągnęło za sobą tragiczne skutki. Miejscem ataku był bar (...) w N., w którym po kilka razy dziennie przebywali członkowie grupy P., głównie R., B., S.. Członkowie grupy (...) przychodząc do pubu (...) często zajmowali stolik w ogródku pod parasolami, jednakże nie mieli tam stałego miejsca. W dniu 23 czerwca 2000 roku w barze (...) miał odbyć się festyn. Można było spodziewać się, że koledzy J. P. wezmą w nim udział. K. chcieli to wykorzystać. Ich celem była śmierć jak największej liczby członków grupy (...). Zdecydowali, że najlepszym sposobem na wyeliminowanie konkurencji będzie podłożenie tego dnia ładunku wybuchowego. Organizacją przedsięwzięcia zajmował się przede wszystkim D. K. (1). Pokrył koszty materiału wybuchowego i skonstruowania bomby. G. K. (1), który był wówczas pozbawiony wolności, wspierał brata z więziennej celi. Bomba została umieszczona w gruncie na głębokości około 50-60 cm poniżej kostki, którą wyłożony był taras pubu. Była przysypana ziemią. Ładunek miał eksplodować na skutek zdalnego odpalenia, w chwili, gdy miejsce przy stoliku zajmą konkretne osoby, przede wszystkim te najbardziej wpływowe, które pod nieobecność P. kierowały grupą. Bomba nie wybuchła

jednak w odpowiednim momencie. Została przedwcześnie zdetonowana przez osoby, które prawdopodobnie zrobiły to całkowicie przypadkowo. Na skutek wybuchu ponieśli śmierć: J. M. (2)- współwłaściciel pubu (...), K. K. (2)- zatrudniony w pubie (...) w charakterze barmana oraz „Ł. C. (1) i K. B. (2)- zatrudnieni dorywczo przez właściciela pubu do pomocy przy organizacji mającego odbyć się w tym dniu festynu. Miejsce, w którym znajdowała się bomba przykuło uwagę w/w osób przygotowujących pub do mającej odbyć się imprezy. Usiłowali sprawdzić, co zostało zakopane w ziemi. Wszyscy w chwili eksplozji znajdowali się w pozycji przykucniętej lub nachylonej nad miejscem umieszczenia przyrządu wybuchowego. Zamierzony przez grupę braci K. cel nie został więc osiągnięty. Zamiast członków grupy przeciwnika, zginęli przypadkowi ludzie, niemający żadnego związku z „wojną grupową”. Członkowie grupy P. wiedzieli, że grupa (...) planuje po raz kolejny zamach na ich życie. Wdowa po S. K. otrzymała informację, aby ani ona ani nikt z jej rodziny nie poruszał się swobodnie w okresie 15-20 czerwca po N. i przekazała ją członkom grupy (...). A. R. (1), M. B. (1), R. G. (1) i G. S. (1) wyjechali do Z..

Grupa (...) chciała poznać dalsze zamiary przeciwników. Kolejnym wydarzeniem mającym miejsce około lipca/sierpnia 2000 roku było porwanie z dyskoteki w M. R. Ł. (1) ps. (...). (...), S., B., R. i S. wywieźli go samochodem na pętlę autobusową do B. i pobili. (...) niewiele jednak wiedział na temat działania grupy, był wówczas jednym z najmłodszych jej członków. Porywacze wypuścili go.

W dniu 23 sierpnia 2000 roku miało miejsce kolejne usiłowanie zabójstwa członków grupy P.. P. G. (1) i M. B. (1) przyjechali pod blok, w którym mieszkał B. jego samochodem marki B.. W uliczce pod śmietnikiem przy bloku zobaczyli inny samochód marki B., którego pasażerowie zaczęli strzelać. G. z B. wyszli cało ze strzelaniny, pomimo, iż w ich kierunku oddano co najmniej 10 strzałów. Udało im się uciec.

Następnego dnia, tj. 24 sierpnia 2000 roku członkowie grupy (...) spotkali się pod sklepem „(...)”. J. P. (1) utwierdzał w przekonaniu swoich kolegów o słuszności wojny z K. wysyłając do nich grypsy z więziennej celi. Nakłaniał ich do zabicia K.. Okazja do odwetu za wcześniejsze wydarzenia pojawiła się w trakcie spotkania pod (...). Stojąc pod sklepem zauważyli przejeżdżający nieopodal samochód marki T. (...) o nr rej. (...) koloru srebrnego. Z podobnego samochodu korzystali bracia K., N. i E.. Zdenerwowani wydarzeniami dnia poprzedniego i przekonani, że w samochodzie jedzie ktoś z grupy K., ruszyli za nim dwoma samochodami: marki B. nr rej. (...) koloru czarnego, którym kierował B. oraz marki R. (...) nr rej. (...) koloru ciemno niebieskiego, którym jechali A. R. (1) i M. D. (1). Na ul. (...) w N. B. wyprzedziło T., ostro zahamowało blokując drogę T. i zaczęło gwałtownie cofać. Pasażerowie T. chcąc cofać spostrzegli, że od tyłu blokuje ich R.. R. wysiadł z samochodu i oddał w kierunku T. (...) strzałów z broni palnej kaliber 7,65 mm. R. z B. zorientowali się, iż ostrzelali inny samochód niż ten, który zamierzali. Oddalili się więc z miejsca zdarzenia. Okazało się że T. podróżowała rodzina W.- T. i E. wraz z małoletnimi dziećmi K., M. i I.. Wracali z wakacji samochodem, którym kierował K. K. (4). Okoliczności powrotu W. trzymane były w tajemnicy, gdyż K. W. w lipcu 2000 roku został porwany dla okupu. W/w nie odnieśli obrażeń i zgłosili zajęcie policji. Sprawcy zdarzenia chcieli upozorować, że to oni zostali ostrzelani, zaś T. znalazła się przypadkowo na linii ognia. W tym celu ostrzelali samochód B.. D. z B. zgłosili się na policję. Ich wersja wydarzeń nie była dla policji wiarygodna i zostali zatrzymani. A. R. (1) i M. B. (1) zostali skazani wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 10.03.2003r., sygn. akt XVIII K 61/02, zaś M. D. (1) wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 7.10.2007r, sygn. akt XVIII K 340/03 za czyn z art. 13 § 1kk w zw. z art. 148 § 2 pkt. 4 kk.

Grupa braci K. przechowywała broń w opuszczonym bunkrze niedaleko domu J. M. (1) oraz w miejscowości K. na posesji P. P. (2). Od około 1998 roku P. P. (2) nękała grupa (...) z powodu nieuregulowanych przez niego z A. D. (1) należności. D. upominał się o należne mu pieniądze. P. umówił się więc z nim w celu przekazania długu. Pomimo oddania pieniędzy podczas spotkania, P. został pobity przez członków grupy (...), którzy chcieli wymusić na nim zapłatę kolejnej kwoty, tym razem nienależnej. P. nie miał pieniędzy. Wraz z rodziną ukrywał się, a nienależny dług spłaciła jego matka. Po jakimś czasie grupa (...) po raz kolejny upomniwała się o spłatę nieistniejącego długu. P. poprosił wówczas o pomoc swojego kolegę- K. O. (1). Dowiedział się wtedy, że O. i jego znajomi- D. i G. K. (1) pozostają w konflikcie z (...). Jak się okazało problemy P. stały się dla nich okazją do zmanifestowania swojej wyższości nad przeciwnikami. G. K. (1) ułożył plan spotkania P. z D., przy okazji którego grupa (...) miała załatwić swoje porachunki

z (...). Spotkanie miało się odbyć pod barem (...) w N.. Nie doszło jednak do starcia pomiędzy grupami, (...) nie chcieli ryzykować.

Około wiosny 2000 roku G. K. (1) poprosił P. P. (2), żeby zabrał go wieczorem samochodem do N.. Pojechali wówczas na ulicę, przy której znajduje się pub (...) i G. K. kazał P. P. zwolnić i położył się na tylnym siedzeniu, nie chcąc, aby zauważyli go znajdujący się w pubie mężczyźni. Po tym jak podniósł na chwilę głowę i przyjrzał się, kto siedzi w ogródku piwnym, powiedział wtedy „są kurwy wszystkie”, a następnie kazał P. P. szybko jechać do (...). P. P. widział twarze mężczyzn znajdujących się wówczas w pubie. W drodze powrotnej G. K. zaproponował P. P., że da mu kierowcę, samochód i granaty „cytryny”, a P. P. podjedzie pod ogródek przy pubie (...) od strony cmentarza i obrzuci go tymi granatami. P. w zamian miał zyskać szacunek i stać się bogaty. P. P. odmówił.

W następstwie zacieśnienia relacji pomiędzy P. i braćmi K., P. został poproszony przez G. K. (1) o przechowanie u siebie broni należącej do grupy. Otrzymał od niego worek z bronią, a następnie ukrył go niedaleko swojego domu w K.. W worku znajdował się karabin maszynowy typu (...), a ponadto były w nim dwie jednostki karabinów maszynowych nieustalonego typu, sztucer, cztery pistolety, nieustalona ilość granatów ręcznych zwanych „cytrynami” oraz puste i załadowane amunicją magazynki do tej broni. W dniu 6 października 2000 roku w S. P. bez wiedzy członków grupy braci K., w czasie bójki użył „kałasznikowa” oddając z niego serię strzałów w powietrze. Nie spodobało się to G. K. (1), który kazał P. zapłacić 5 000 zł za „spalenie” broni. Po interwencji O. postanowiono jednak, że broń zostanie przerobiona, aby nie można było udowodnić, że w S. z niej strzelano. Mechanizm w karabinie nie został jednak wymieniony. Broń została odłożona w to samo miejsce, gdzie znajdowały się pozostałe egzemplarze broni.

Po usiłowaniu zabójstwa rodziny W. B. i D. zostali aresztowani. R. ukrywał się przed policją. Sytuacja grupy P. znowu uległa pogorszeniu. P. G. (1), który pozostając w stałym kontakcie z P. kierował wówczas grupą (...), stał się dla członków grupy (...) głównym przeciwnikiem do wyeliminowania.

W dniu 6 listopada 2000 roku w W. pod teatrem (...) zostali zastrzeleni dwaj członkowie grupy (...) blisko współpracujący z grupą (...). Z rąk członków grupy (...) zginął wówczas P. M. (1) ps. (...) wyróżniający się w grupie (...), kreujący się na jej lidera. Spotkanie z ps. (...) zorganizował zaprzyjaźniony z braćmi K. ps. (...) - diler narkotyków z terenu Ż.. Sprawcy przyjechali w miejsce samochodem marki P. koloru srebrnego. Strzały oddano z jadącego samochodu. Oprócz ps. (...) śmierć poniósł także D. W. z grupy (...). Samochód, którym poruszali się sprawcy w chwili zabójstwa pod teatrem (...) został spalony w lesie.

Członkowie grupy braci K. wiedzieli, że (...) spotykali się również w pubie „(...)” w N., dlatego kolejną próbę ich wyeliminowania podjęto w tym miejscu. Zabójstwo w pubie „(...)” zostało szczegółowo zaplanowane. W początkowych dniach listopada 2000 roku D. K. (1), K. O. (1) i R. Ś. ps. (...) przyjechali do K. samochodem marki V. (...) koloru czerwonego i zabrali z ukrywanego tam arsenału broni grupy karabin maszynowy „kałasznikow”.

W dniu 10 listopada 2000 roku P. G. (1), K. B. (1), A. R. (2) oraz A. B. (1) udali się do pubu. Pod sklepem „(...)” spotkali M. S. (1), który dołączył do nich. (...) i R. nie weszli do środka, odjechali w kierunku Z.. G., B. i S. zostali w pubie. G. i B. zajęli miejsca przy automatach do gier. S. oglądał telewizję. Przez drzwi wejściowe kilkakrotnie, nie wchodząc do środka zaglądał mężczyzna, szukając wzrokiem kogoś pośród osób siedzących na sali. Członkowie grupy (...) przez cały czas byli obserwowani. W pewnym momencie G. i B. wyszli na zewnątrz. Gdy wrócili ponownie rozpoczęli grę na automatach. Po kilku minutach od ich powrotu, około godziny 21:50 do pubu wtargnęło dwóch zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn. Byli to M. N. (1) i D. E. (1). Oddali serię strzałów w kierunku stojących przy automatach G. i S.. N. strzelał z pistoletu maszynowego typu R. 26 kal. 7,62 mm, E. z karabinu maszynowego (...) wz. 47 kal. 7,62 mm systemu (...). W kierunku w/w oddano co najmniej trzydzieści cztery strzały. P. G. (1) poniósł śmierć na skutek licznych obrażeń postrzałowych w obrębie głowy i mózgu, w obrębie narządów wewnętrznych klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz w obrębie kończyn, zaś K. B. (1) na skutek obrażeń postrzałowych w obrębie ośrodkowego układu nerwowego i narządów klatki piersiowej. Obaj w chwili oddawania do nich strzałów mieli na sobie kamizelki kuloodporne, przy czym K. B. (1) miał na sobie tę samą kamizelkę, która w nocy z 23 na 24 maja 2000 roku uchroniła przed śmiercią A. R. (1). Obaj posiadali przy sobie także broń palną w postaci pistoletów kal. 9 mm model C. 85 wraz z magazynkami

wypełnionymi amunicją ostrą tego samego kalibru w ilości 14 i 15 sztuk. W związku z powyższym należy stwierdzić, iż P. G. (1) i K. B. (1) spodziewali się zamachu na swoje życie. Zaskoczeni przez przeciwnika, nie mieli jednak czasu, aby się bronić. Po oddaniu serii strzałów sprawcy najpierw upewnili się, czy w/w nie żyją, a następnie opuścili pub i wsiedli do zaparkowanego u zbiegu ulic (...) samochodu marki F. (...) koloru ciemnoczerwonego lub bordowego. W samochodzie czekał na nich kierowca. Wszyscy trzej z piskiem opon odjechali z miejsca zdarzenia. Łuski zabezpieczone w pubie „(...)” zostały wystrzelone z tego samego egzemplarza broni, który został użyty w dniu 23 sierpnia 2000 roku podczas usiłowania zabójstwa P. G. (1) i M. B. (1) przy ul. (...) w N.. W chwili oddawania strzałów, w pubie „(...)” przebywało wiele osób, których życie było poważnie zagrożone.

Samochód, którego sprawcy użyli w dniu zabójstwa G. i B. był kradziony. Po zdarzeniu w pubie „(...)” D. K. (1) i R. Ś. przyjechali samochodem marki V. (...) do K., aby odebrać resztę przechowywanej u P. broni. Przywieźli ze sobą dwie hermetycznie zamykane, plastikowe skrzynki. P. przyniósł ze skrytki worek z bronią należącą do grupy. K. i Ś. owijali ją szmatami, polewali olejem silnikowym przyniesionym przez P. i wrzucali do skrzynek. Pistolet maszynowy typu R. użyty do zabójstwa w pubie „(...)” wraz z samochodem F. (...) zostały spalone w lesie w miejscowości R..

W grudniu 2000 roku G. S. (1) wstawił do warsztatu D. J. (2) swój samochód marki A. (...) koloru srebrnego. D. J. (2) z uwagi na wykonywany przez siebie zawód znał wiele osób z terenu N., w tym również osoby należące do grup przestępczych. Wielokrotnie naprawiał samochody członków grupy (...). Członkowie grupy braci K. wiedzieli, czyj samochód znajduje się w warsztacie D. J. (2). Gdy samochód był już prawie gotowy do odbioru kilka osób z grupy (...) przyjechało do warsztatu D. J. i zażądało oddania pojazdu. Napastnicy mieli przy sobie broń i grozili właścicielowi warsztatu. Na skutek stawianego oporu D. J. (2) został pobity. Kradzież samochodu G. S. (1) był kolejnym epizodem w ramach porachunków obu grup. Przechowywano go na działce M. N. (1) w S.. W rezultacie prowadzonych przez grupy negocjacji samochód G. S. (1) został zwrócony w zamian za wcześniej skradziony samochód M. C. (1), członka grupy (...) kierowanej przez S. K. ps. (...).

Po zabójstwie P. G. (1) grupa braci K. rozwinęła działalność w N.. Około listopada 2000 roku do grupy przyłączyli się P. R. (1) ps. (...), D. D. (1) ps. (...). Grupa J. P. (1) rozpadła się.

Członkowie grupy braci K. dokonywali wymuszeń rozbójniczych na terenie N.. Mieszkańcy miasta nie mogli czuć się bezpiecznie. Członkowie grup przestępczych terroryzowali całe miasto. Jeździli drogimi samochodami zachodnich marek, przerażali wyglądem- byli dobrze zbudowani, krótko ostrzyżeni. Wymyślali fikcyjne wierzytelności, na podstawie których zmuszali ludzi do płacenia im pieniędzy. W przeciwnym razie grozili porwaniami, podpaleniami, zniszczeniem mienia, a nawet utratą życia. Właściciele przedsiębiorstw zmuszeni byli niekiedy zrezygnować z prowadzonej działalności.

D. K. (2) był współwłaścicielem firmy (...) z siedzibą w W. przy ul. (...). Był również osobą związaną z grupą (...). W dniu 19 marca 2001 r. w W. do siedziby prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa przyjechało kilku dobrze zbudowanych mężczyzn poruszających się samochodami marki M. (...) oraz B. (...), w tym D. K. (1). W/wymienieni mężczyźni zachowywali się bardzo agresywnie, po wejściu do budynku przedsiębiorstwa poszukiwali D. K. (2), następnie udali się do jego biura zaprowadzeni tam przez A. S. (2)- jednego z pracowników przedsiębiorstwa, spędzając tam kilkanaście minut. Uniemożliwili mu opuszczenie biura, grozili porwaniem, uszkodzeniem ciała i śmiercią, zażądali od D. K. (2) kwotę 500 000 złotych tytułem strat poniesionych przez osobę trzecią – T. G., który wcześniej padł ofiarą kradzieży. Mężczyźni wyznaczili D. K. (2) czas niezbędny do uregulowania powyższej kwoty.

W. i H. C. (1) od 1993 roku prowadzili wspólnie sklep ogólnospożywczy w N. przy ul. (...). W. C. (2) utrzymywał kontakty koleżeńskie z P. R. (1), I. H. i D. D. (1). Na przełomie marca 2001 roku P. R. przyjechał pod sklep W. C. i zażądał 100 000 złotych. Od tej chwili P. R. (1) wspólnie i w porozumieniu z D. D. (1) oraz I. H. grozili W. C. (2) i H. C. (1) porwaniem dzieci i spaleniem sklepu oraz zniszczeniem budowy domu. P. R. (1) straszył W. C. (2) „mocną grupą”, którą miała być grupa (...). We wrześniu 2001 roku P. R. zajeżdżał W. C. drogę upominając się o 100 000 zł i grożąc, że przyśle „chłopaków z M.”. Próbując zastraszyć W. i H. C. (1) w nocy 19/20 listopada 2001 roku, dokonano podpalenia należącego do nich sklepu. Sprawcy wrzucili przez okno butelkę z płynem łatwopalnym. Na skutek pożaru powstały

straty na kwotę 25 000 zł. Sprawcy niejednokrotnie sugerowali różne sposoby rozliczeń między innymi w postaci rozłożenia należności na raty bądź wydania samochodu m-ki M. (...) o wartości 93.000 złotych. W. C. (2) w obawie przed spełnieniem gróźb przez około pół roku ukrywał się i zabronił żonie podawania kontaktu do siebie. H. C. (1) zmuszona została do przejęcia jego obowiązków.

W 2005 roku po śmierci K. O. (1) nastąpił rozłam grupy braci K.. Wyłoniła się nowa zorganizowana grupa przestępcza R. Ł. (1) ps. (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zeznań świadków: A. R. (1) (t. 44, k. 8816-8819, t. 54, k. 10958v-10964, t. 83, k. 16773-16777, k. 16809-16859, t. 84, k. 16895-16922, k. 17026-17027, t. 94, k. 19020v-19021v, t. 96 z kart 19409-19411, 19412-19414v, 19415-19417v, 19420-19421, 19422-19423v, 19424-19426, 19427-19429, 19430-19432, 19433-19435, 19436-19437, 19461v, 19462-19463, 19491v-19494v, 19495-19500, 19504-19507, 19504-19507, t. 98, k. 19730v-19734v, 19736v-19739v, 19746-19747, t. 100, k. 20233-20237); Z. K. (1) (t. 41, k. 8320-8327, 8328-8336, 8337-8346 i 8348-8359 oraz t. 42, k. 8360-8368 i 8369-8371); P. P. (2) (t. 9, k. 1740-1741; t. 11, k. 2146-2147 i 2164-2165; t. 17, k. 3230-3231; t. 29, k. 5864-5865; t. 44, k. 9309-9335 (maszynopis k. 9336-9355); t. 52, k. 10583 odwrót i 10586-10601 odwrót; t. 54, k. 11037 odwrót-11038; t. 56, k. 11457-11458 odwrót; t. 68, k. 13922-13922 odwrót; t. 69, k. 13939-13940, 13942 odwrót-13943, 13983-13983 odwrót, t. 83, z k. 16603-16624, 16650-16655; t. 7 akt niejawnych postępowania sądowego, k. 163 odwrót); D. A. (1) (t. LXXVIII z k. 15793-15799, z t. LXXIX z k. 15886-15894); J. P. (2) (t. LXXVIII z k. 15800-15802, z t. LXXIX z k. 15923-15939); D. K. (2) (t. 12, k. 2174-2183, maszynopis od 2185 do 2189, k. 2212-2213, k. 2274-2275 odwrót, t. 14, k. 2647-2648, t. 56, k. 11504 odwrót-11518, t. 94, k. 19021v-19022); W. M. (t. 24, k. 4920-4921, t. 35, k. 7012-7013, t. 53, k. 10924-10924 odwrót, t. 94, k. 19022); J. M. (3) (t. 22, k. 4497-4499, t. 23, k. 4711-4714, t. 26, k. 5182-5185, t. 37, k. 7401-7402, t. 43, k. 8594-8596, t. 53, k. 10917-10920, k. 10924 odwrót, t. 59, k. 11972 odwrót-11973, t. 94, k. 19022-19023), M. J. (1) (t. 22, k. 4507-4508, t. 26, k. 5188-5192, t. 37, k. 7427-7428, t. 58, k. 11771-11780, t. 95, t. 19197); A. J. (2) (t. 22, k. 4513-4520, t. 37, k. 7424-7426, t. 43, k. 8597-8598, k. 53, k. 10911-10917, t. 95, k. 19198); A. B. (2) (t. 23, k. 4560-4561, 19023-19023v); U. C. (t. 23, k. 4558-4559); B. K. (1) (t. 23, k. 4760-4761, t. 26, k. 5263-5265, t. 53, k. 10925v-10926); U. G. (1) (t. 1, k. 11-12, k. 1092-1095, t. 12, k. 2312-2313, t. 44, k. 8448-8449, t. 53, k. 10900-10903, t. 53, k. 10907v-10911, t. 75, k. 15143-15146) P. K. (2) (t. 1, k. 88-91, t. 4, k. 472-474, t. 54, k. 10980 odwrót- 10983, t. 95, k. 19065v-19065); R. Z. (t. 1, k. 129-131, t. 4, k. 513-514, t. 54, k. 10988-10990, t. (...)-19065v); W. Ż. (t. 1, k. 194-197, t. 4, k. 469-471, t. 54, k. 11026 odwrót-11030, t. 95, k. 19065v-19066); P. J. (t. 4, k. 593-596, t. 54, k. 10952 odwrót-10956, t. 95, k. 19251v-19252), J. R. (1) (t. 4, k. 581-583, t. 54, k. 10956-10958, t. 95, k. 19252); A. T. (1) (t. 4, k. 503-504, t. 6, k. 1019-1020, t. 8, k. 1375-1376, t. 10, k. 1809-1810, t. 55, k. 11175-11182, t. 95, k. 19064v-19096); A. S. (3) (d. P.) (t. 6, k. 984-987, t. 10, k. 1767-1768, k. 1769-1770, t. 56, k. 11482-11493 odwrót, t. 59, k. 11942 odwrót-11951 odwrót, t. 88, k. 17739, t. 95, k. 19096-19097); K. K. (5) (t. 6, k. 1022-1024, 1036-1037, t. 55, k. 11201 odwrót-11209, t. 95, k. 19097-19098); M. S. (3) (d. P.) (t. 1, k. 181-183, t. 4, k. 509-511, t. 6, k. 1014-1016, t. 55, k. 11164v-11173, t. 86, k. 17446-17449, t. 97, k. t. 97, k. 19639v-19640) A. B. (3) (t. 95, k. 19197); L. K. (t. 2, k. 325-326, z tomu 4, k. 644-645, z tomu 62, k. 12699 odwrót-12702); Ł. M. (t. I, k. 151-153, t. IV, k. 479-480, t. LX, k. 12215-12216 odwrót, t. 99, k. 19970v); E. R. (t. 1, k. 98-99, t. 4, k. 475-477, t. 60 k. 12212 odwrót-12215, t. 95, k. 19253v-19254); K. N. (2) (t. 1, k. 92-93, t. 2, k. 253-255, t. 4, k. 544-545, t. 54, k. 11030 odwrót-11034); A. B. (1) (k. 317-318, 814-818, 5362-5364, 11194 odwrót- (...) odwrót); P. Ł. (t. 1, k. 127-128, t. 4, k. 482-483, t. 60, k. 12216 odwrót-12217 odwrót); J. W. (2) (t. 22, k. 4521-4522, t. 26, k. 5261-5262, t. 53, k. 10920-10920 odwrót); M. A. (1) (t. 2, k. 216-217, t. 4, k. 590-591, 1041-1042, t. 55, k. 11246 odwrót-11255, t. 95, k. 19254-19254v); R. J. (t. 24, k. 4901-4902, t. 26, k. 5257-5258, t. 43, k. 8605-8606, t. 53, k. 10926-10927, t. 96, k. 19323v-19324); M. M. (2) (t. 23, k. 4678-4680, t. 53, k. 10921-10922, t. 96, k. 19324); S. M., (t. 23 k. k. 4685-4686, t. 34, k. 7010-7011, t. 53, k. 10922-10924, t. 96, k. 19324-19324v); R. M. (t. 23, k. 4682-4684, t. 58, k. 11787 odwrót-11790, t. 96, k. 19324v); M. S. (1) (t. 2, k. 307-309, t. 4, k. 584-586, t. 35, k. 7016-7017, t. 54, k. 10964-10970) P. P. (6) (t. 2, k. 213-214, t. 4, k. 465-468, t. 54 k. 11034-11037 odwrót); W. C. (2) (t. 15, k. 2812-2816, 2817-2818, 2820-2822, 2865-2866, 2930-2931, t. 58, k. 11827v-11847, t. 60, k. 12182v-12183, t. 95, k. 19191-19195); H. C. (1) (t. 15, k. 2867-2868, 2919-2921, t. 59, k. 12051v-12054, t. 60, k. 12175v-12182, 12183, t. 95, k. 19196-19197); E. S. (d. B.) (t. 11, k. 2131-2132, t. 21, k. 4302-4303, t. 23, k. 4754-4755, t. 66, k. 13442-13451); M. A. (2) (d. W.) (t. 16, k. 3056-3057, t. 56, k. 11518 odwrót-11522 odwrót, t. 96, k. 19313); B. D. (1) (d. O.) (t. 6 k. 1071-1072, t. 10, k. 1858-1861,

maszynopis protokołu z tomu 58, k. 11862-11864, t. 55, k. 11209 odwrót-11212 odwrót, t. 75, k. 15099 odwrót-15106, t. 96, k. 19313-19313v); D. M. (1) (t. 17, k. 3359-3360, k. 3361 odwrót-3366, t. 28, 5769-5771, t. 34, k. 6863-6864, t. 58, k.11806-11811 odwrót, k. 11814-11817, t. 96, k. 19313v-19314); A. B. (4) (t. 6, k. 1096-1098, t. 7, k. 1232-1235, k. 1275-1276, t. 10, k 1850-1851, t. 17, k. 3372-3382, t. 21, k. 4304-4305, t. 22, 4460-4461, t. 44, k. 8910-8912, t 45, k. 9112-9113, t. 53, k. 10890-10898, t. 74, k. 14806 odwrót-14811, t. 96, k. 19315- 19316); P. G. (2) (t. 14, k. 2655-2656, t. 54, k. 11531-11533 odwrót), P. G. (1) (t. 6, k. 1064-1065), B. D. (2) (t. 32 k. 6459-6460, k. 6461-6462, t. 56, k. 11459 odwrót-11462, t. 96, k. 19324v-19325); P. O. (1) (t. 25, k.5070-5074, k. 5098-5100, t. 59, k. 11969-11972, t. 96, k. 19325-19325v); A. C. (2) (t. I z k. 80-81, t. IV z k. 488-489, t. LIV z k. 10978v-10980v, t. 97, k. 19614-19615); A. S. (2) (t. XII z k. 2272-2273, k. 2278-2279, t. XIV z k. 2649-2650, k. 2651-2652, k. 2653-2654, t. LVI z k. 11527v-11530v, t. 97, k. 19615); K. K. (6) (t. 1, k. 142-145, t. 4, k. 550-554, t. 6, k. 997-998, t. 58, k. 11917 odwrót-11928 odwrót, t. 97, k. 19624v); K. K. (7) (1, k. 121-126, z t. 4, k. 491-492 i t. 54, k. 10984), T. J. (t. 6, k. 1075-1076, t. 10, k. 1852-1853, t. 56, k. 11474 odwrót-11482, t. 97, k. 19639-19639v); J. C. (1) (t. 37, k. 7431-7434, t. 12, k. 2200-2204, t. 57, k. 11545v-11548, k. 11549, t. 60, k. 12303v-12310v, t. 63, k. 12821-12828, t. 97, k. 19662v-19663v); J. S. (1) (t. 2, k. 327-328, t. 4, k. 641-643); R. T. (t. 26, k. 5341-5342); A. C. (3) (t. 4 k. 612-619, t. 7, k. 1309-1311, t. 67, k. 13612-13615, t. 68 k. 13793-13796); A. R. (3) (t. 1, k. 177-178, t. 4, k. 516-517, t. 71, k. 14505 odwrót-14516 odwrót, t. 97, k. 19676v-19677); A. S. (4) (t. 2 , k. 314-315, t. 4, k. 531-533, t. 65, k 13235odw-13246); W. P. (t. 62, k. 12603-12607, t. 64, k. 13034-13048); P. S. (1) (t. 1, k. 119-120, t. 5, k. 820-821, t 72, k. 14663-14668); M. K. (1) (t. 79, k. 16007-16010); częściowo M. B. (1) (t. 6, k. 1053-1054, k. 1056-1057, k. 1069-1070, t. 9, k. 1753-1756, t. 44, k. 8804-8807, t. 53, k. 10885 odwrót-10890, t.75, k.15137odwrót-15143, t. 84, k. 17023-17026, k. 17028, t. 98, k. 19891v-19892v) , częściowo R. Ł. (1) (t. 78, k. 15803-15805, 15806-15811, 15812-15820, 15823-15825, t. 79, k. 16014-16038, t. 80, k. 16042-16074, 16151-16155, 16156-16160, t. 98, k. 19804-19805, 19808, 19824-19824v, 19830v-19831, k. 19963-19968), S. F. (t. 55, k. 11154-11160, t. 60, k. 12223-12235, t. 61, k. 12413-12421v); M. J. (2) (d. Z.) (t. XXIV, k. 4906-4909, t. LIII, k. 10925-10925 odwrót, t. 99, k. 19970); M. D. (2) (t. IV, k.575-576, t. LXIII, k.12738 odwrót – 12744, t. 100, 20136-20137); W. W. (3) (t. I, k.94-95, t. IV, k.629-630, t. LXIII, k.12744 odwrót – 12753 odwrót, t. 100, k. 20137-20138); J. K. (2) (t. XLIII, k. 8615-8618, t. XLIII, k.8619-8626, t. LXI, k.12376 odwrót -12386, XLIII, k.8619-8626, t. LXI, k.12376 odwrót -12386, t. XLV, k.9002-9013, t. XLV, k.9014-9022, t. XLV, k.9023-9026, t. XLV, k. 9029-9032, t. XLV, k. 9033-9038, t. XLV, k. 9044-9046, t. XLV, k.9047-9051 , t. 100, k. 20135-20136, 20138-20139); A. G. (1) (t. 5, k. 822-825, t. 6, k. 1025-1028, t. 8, k. 1338-1339, t. 10 k. 1813-1814, t. 56 k. 11437v oraz 11439-11452v, t. 68, k. 13844v-13853v); B. L. (t. 100, k. 20180-20181, t. 88, k. 17823 – 17888, t. 88 k. 17823 – 17888, 90 z k. 18077 – 18081, t. 100, k. 20194v-20195); częściowo G. S. (1) (t. 2, k. 270-271, t. 4, k. 571-572, t. 5, k. 694-695, t. 11, k. 2009-2010, t. 44, k. 8810-8812, t. 55, k. 10947v-10952v, t. 84, k. 17035-17038, t. 100, k. 20196-20197); incognito 1 (k. 1477-1488, 1485-1491, 1517-1525, t. 35, k. 6997-7004, t. 36, k. 7251-7257, 7302-7310, 7335-7337, 7475-7476, 3383-2284); incognito 2 (k. 1492-1516, t. 35, k. 7112-7116, 7150-7155, t. 36, k. 7258-7263, 7290-7293); M. K. (1) (t. 81, k. 16234-16246); M. K. (2) (t. 81, k. 16418-16420, 16421-16426, t. 83, k. 16633-16641, 16767-16769, 16782-16800); T. W. (1) (t. 65, k. 13180v-13215, k. 13386v-13424, t. 72 k. 14679-14691v, 14701v-14710, 14752v-14756v, t. 74 k. 14897v-14900, k. 78 k. 15717-15718, t. 101, k. 20279-20282); R. B. (t. 65, k. 13138v-13171, t. 66, k. 13330v-13360v, t. 101, k. 20306-20309); A. S. (5) (zd. K.) (t. 1, k. 189-192, t. 4, k. 536-537, t. 65, k. 13258v-13264); G. M. (t. 2, k. 208-209); E. J. (t. 23, k. 4751-4753); R. F. (t. 25, k. 5047-5048); M. Ł. (1) (t. I z k. 133-134, t. IV z k. 506-508, t. VI z k. 1005-1010, t. VII z k. 1183-1184, t. X z k. 1811-1812, t. LIV z k. 10991-11009v, t. LXXXVI z k. 17436 – 17439); P. K. (1) (t. 13, k. 2421-2424, t. 78, k. 15829-15832, t. 80, k. 16192-16207, t. 81, k. 16286-16300, t. 98, k. 19707-10708, 19710, t. 101, k. 20336-20339); opinii biegłych z zakresu materiałów wybuchowych (t. 25, k. 5059-5065, t. 71, k. 14367v- 14382v, t. . 77, k. 15.485-15.492, t. 97, k. 19637- 19638v), opinii wydanych na podstawie sądowo- lekarskich oględzin zwłok (t. 71, k. 14428v- 14432v, t. 24, k. 4840-4842v, t. 71, k. 14432v-14439v, t. 25, k. 4948-4954, t. 24, k. 4959-4963, t. 31, k. 6309-6324), oględzin i sekcji zwłok oraz opinii sądowo- lekarskich wydanych na ich podstawie (t. 6, k. 954-964, t. 72, k. 14661v, t. 74, k. 14749-14752, t. 3, k. 415-423, t. 72, k. k. 14675-14679), opinii biegłych z zakresu badań broni i amunicji (t. 16, k. k. 3205-3223, t. 72, k. 14552-14563, t.79, k. 15974-15992 uzupełniona na k. 16114-16135 t.80, t. 81, k. 16214-16221, t. 83, k. 16629, t. 91 k. 18345-18402, t. 87, k. 17653-17658, t. 98, k. 19722-19723); opinii z zakresu badań broni, amunicji i balistyki (t. 98, k. 19719- 19721v), ekspertyzy z zakresu badań elektrotechnicznych (t. 15, k. 2934- 2935), ekspertyzy z zakresu badań fizykochemicznych (t. 15, k. 2939-2940), opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z



zakresu badań elementów amunicji (t. 88, k. 17747-17755), opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań elementów amunicji (t. 100, k. 20115-20117), protokół oględzin rzeczy (t. 7, k. 1189-1191).

**Odnośnie do zdarzenia z dnia 23 czerwca 2000 roku w pubie (...)** wiedzy, na podstawie której dokonano powyższych ustaleń faktycznych dostarczyły przede wszystkim zeznania osób związanych ze środowiskiem przestępczym. Świadkowie ci zeznając na temat wybuchu w (...) zgodnie potwierdzili, że wybuch ten był wynikiem działań grupy kierowanej przez braci K. i stanowił kolejną próbę eliminacji kierownictwa grupy (...). Nie we wszystkich jednak kwestiach zeznania tych świadków się pokrywają.

W trakcie rozprawy głównej ujawniono zeznania świadka Z. K. (1) (t. 41, k. 8320-8327, 8328-8336, 8337-8346 i 8348-8359 oraz t. 42, k. 8360-8368 i 8369-8371), związanego z (...) środowiskiem przestępczym, który wyjawiał wiele bardzo istotnych informacji na temat okoliczności związanych z podłożeniem przez grupę braci K. ładunku wybuchowego w pubie (...). Informacje te otrzymał od G. K. (1). Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka i ustalając stan faktyczny dotyczący wybuchu w pubie (...) oparł się głównie na jego twierdzeniach. Świadek w sposób szczegółowy przedstawił przebieg rozmów prowadzonych z G. K. (1) w Areszcie Śledczym W. B.. Z. K. (1) cieszył się dużym poważaniem w środowisku więziennym, miał wysoką pozycję w podkulturze więziennej i zaliczał się do „grypsującej elity więziennej”. Od chwili, w której Z. K. (1) podał G. K. (1) rękę na spacerniaku, G. K. (1) zyskał uznanie wśród współosadzonych i mógł grypsować, co było dla niego bardzo ważne. G. K. (1) zależało na dobrych kontaktach ze Z. K. (1), dlatego należy uznać, że wersja wydarzeń, którą przekazał świadkowi i którą świadek następnie przekazał organom ścigania odpowiadała prawdzie. G. K. (1) opowiadał o planach zabicia kierownictwa konkurencyjnej grupy przy użyciu bomby, która miała zostać podłożona w miejscu, gdzie gromadzi się przynajmniej kilku jej członków. Powszechnie wiadomo było, że miejscem takim był pub (...). W dniu wybuchu w pubie (...) G. K. (1) i Z. K. (1) byli razem na spacerniaku i rozmawiali na temat eksplozji. Z relacji G. K. (1) wynikało, że to on zlecił podłożenie bomby w (...), zaś jego brat D. K. (1) pokrył koszty z tym związane, tj. płacił za materiał wybuchowy i konstruktora. Wskazał również, że w zamachu w barze (...) brali udział także ludzie z M.. Brak jest zdaniem Sądu podstaw, aby odmówić zeznaniom Z. K. (1) wiarygodności. Wiedza, którą posiadał, pochodziła od osoby bezpośrednio związanej z wybuchem w pubie (...), jednego z najważniejszych członków grupy (...), posiadającego niewątpliwie najlepszą wiedzę na temat jej działań.

Nie należy dać wiary wyjaśnieniom G. K. (1) (t. 16 k. 3153-3154; 3155-3156; t. 35, k. 7005-7007, t. 44, k. 8884-8886, t. 49, k. 9920-9924; z k. 160-160 odwrót; 161 odwrót-162; 170; 170 odwrót-171; 172; 176 odwrót-177, z tomu 53, k. 10660-10672 odwrót, z tomu 59 k. 11964 odwrót-11966 odwrót, z tomu 60 k. 12155 odwrót-12157), który zaprzeczył twierdzeniom Z. K. (1). Wskazał, iż świadek Z. K. w swoich zeznaniach podał fakty, które nie miały miejsca i podniósł, iż nigdy nie siedział z tym świadkiem w jednej celi, ani nie przebywał na spacerze. Sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom oskarżonego i uznał je za przyjętą przez niego linię obrony. W kwestii możliwości kontaktów pomiędzy G. K. (1) a Z. K. (1) wypowiadali się funkcjonariusze Służby Więziennej z ZK W. B.- P. M. (2), Z. K. (3) i T. S. (1). Ich zeznania nie wykluczyły, że w/w mogli utrzymywać ze sobą kontakt.

W kwestii planowania zamachu w pubie (...) znaczące były także wyjaśnienia P. P. (2) (t. 9, k. 1740-1741; t. 11, k. 2146-2147 i 2164-2165; t.17, k. 3230-3231; t. 29, k. 5864-5865; t. 44, k. 9309-9335 (maszynopis k. 9336-9355); t. 52, k. 10583 odwrót i 10586-10601 odwrót; t. 54, k. 11037 odwrót-11038; t. 56, k. 11457-11458 odwrót; t. 68, k. 13922-13922 odwrót; t. 69, k. 13939-13940, 13942 odwrót-13943, 13983-13983 odwrót, t. 83, z k. 16603-16624, 16650-16655; t. 7 akt niejawnych postępowania sądowego, k. 163 odwrót). Z treści wyjaśnień P. P. wynika, że zamach bombowy był ukierunkowany na członków grupy (...). Świadek mówił o tym, jak na prośbę G. K. (1) zabrał go wieczorem samochodem z N.. Gdy przejeżdżali obok pubu (...), G. K. (1) schował się na tylnym siedzeniu, aby nie było go widać i obserwował, co dzieje się w pubie. Na widok siedzących tam mężczyzn poruszył się. Zaproponował P. P., żeby podjechał pod ogródek przy pubie (...) od strony cmentarza i obrzucił go granatami. W tym czasie G. K. wraz z kolegami będąc przebywali na stacji benzynowej, gdzie są kamery monitoringu, co zapewni im alibi. W zamian za to P. P. miał zyskać szacunek i stać się bogaty, lecz odmówił. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom P. P., gdyż był on zaangażowany w sprawy grupy (...). Posiadał wiedzę na temat zdarzeń dotyczących grupy bezpośrednio od jej członków. Na swej posesji przechowywał arsenał broni należącej do grupy, dlatego należy uznać, że był dla braci K. osobą godną zaufania.

Świadek P. K. (1) (t. 13, k. 2421-2424, t. 78, k. 15829-15832, t. 80, k. 16192-16207, t. 81, k. 16286-16300, t. 98, k. 19707-10708, 19710, t. 101, k. 20336-20339) w 2002 roku podczas rozmowy z K. O. dowiedział się od niego, że żałuje on tego, co zrobił z D. K.. Podłożyli bombę pod (...) i zginęły niewinne osoby. Mówił, że fizycznie K. podłożył bombę pod stolik w (...). Przy tych stolikach zazwyczaj siadali członkowie grupy (...). Świadek sam widywał ich w tym pubie. Zajmowali różne stoliki. Z informacji od O. wynikało, że wybuch miał być sterowany telefonicznie, a bomba wybuchła z niewiadomych powodów. Świadek dowiedział się od O., że K. kupił bombę od ps. (...). O okolicznościach wybuchu świadek rozmawiał również z Ś. młodszym, Ł., M.. Nigdy nie było mowy o udziale (...), D., czy innych osób w podobnym podłożeniu. O. powiedział także świadkowi, że bombę, która została podłożona pod (...), skonstruował M. N.. Została podłożona pod kostkami w ogródku i zakopana kilka dni wcześniej. Świadek podał, że K. O. poprosił między innymi jego, aby obserwować ruchy grupy (...).

Podobnie co do udziału D. K. (1) i K. O. (1) w podłożeniu bomby wyjaśniał początkowo R. Ł. (1) (t. 78, k. 15803-15805, 15806-15811, 15812-15820, 15823-15825, t. 79, k. 16014-16038, t. 80, k. 16042-16074, 16151-16155, 16156-16160, t. 98, k. 19804-19805, 19808, 19824-19824v, 19830v-19831, k. 19963-19968). R. Ł. twierdził, że w 2000 roku był przy K. O., który należał do grupy braci K., jednakże sam świadek formalnie jeszcze do niej nie należał, albowiem był zbyt młody, miał jedynie kontakt z jej członkami. K. O. w 2002 roku powiedział świadkowi, że razem z D. K. (1) podłożył bombę w pubie (...), aby dokonać zamachu na członków konkurencyjnej grupy (...), tj. na P. G. i B.. Wiadomo było, że oni przesiadują w tym barze. Bomba została podłożona pod kostkę brukową albo pod spodnią część parasola. W tym zakresie zeznania obu świadków pokrywają się. Nie mniej jednak Sąd wziął pod uwagę, że zarówno P. K. jak i R. Ł. przekazali Sądowi informacje, które otrzymali od K. O.. Obaj byli wówczas młodymi przestępcami, których rola w grupie była nikła, zaś K. O. zaliczał się do czołowych jej członków. Nie ma pewności, co do tego, czy treści przekazane przez niego młodszemu kolegom z grupy odpowiadały prawdzie. Ponadto R. Ł. zmienił swoją wersję wydarzeń w następnych przesłuchaniach.

K. O. powiedział R. Ł. również, że ładunku było więcej i jest jeszcze zakopana taka sama bomba jak pod (...). Gdy K. wyszedł na wolność, powiedział świadkowi, że trzeba przenieść tę drugą bombę i zakopać w innym miejscu. Poszedł z K. na teren działek koło piekarni w (...), gdzie K. wykopał ten ładunek, w którym był pistolet, pudełka z nabojami, granat i bomba. Świadek zakopał to w innym miejscu, które później wskazał Policji. R. Ł. (1) nie potwierdził tego podczas rozprawy, mówiąc, że wyjaśniał tak, ponieważ jego rodzice przebywali w AŚ i chciał, aby go opuścili, a ponadto, myślał, że D. K. zlecił jego zabójstwo. Potem świadek podał, że odnośnie zdarzenia w (...) dowiedział się od O., D. K. i P. K.. P. K. powiedział świadkowi, że bombę podłożył ps. (...) i ps. (...). Przeczy to zeznaniom P. K.. Potem świadek uzyskał informację, że zginęły cztery przypadkowe osoby, ponieważ wyjęły ładunek. K. powiedział świadkowi, że gdyby zobaczył P. G. i resztę grupy, to ma mu o tym powiedzieć. Świadek skojarzył tę sytuację z podłożeniem bomby pod samochód (...). Ps. (...) również informował K. o członkach grupy (...). Świadek wyjaśnił o istnieniu trzech bomb wybuchających na telefon. Po wybuchu w (...) ps. (...) żądał oddania ładunku i pistoletów, które wcześniej zostały zabrane od niego i zakopane w innym miejscu. Z tego, co mówił (...) wynikało, że przyznał się do podłożenia bomby. R. Ł. potwierdził to podczas rozprawy. Świadek wyjaśnił, iż G. K. zagroził, że ktoś zrobi krzywdę rodzinie świadka, jeśli nie wycofa wyjaśnień przeciwko nim. Świadek podał, że wszystkie wyjaśnienia, w których obciążył braci K. były prawdziwe, z wyjątkiem obciążających D. K., że podłożył bombę pod (...). Podczas rozprawy powiedział, że te wyjaśnienia są nieprawdziwe. Świadek ponownie zeznał, że za zdarzenie w (...) odpowiadają bracia K. i O., a bombę pod (...) podłożył (...), jednakże nie wiedział, czy razem z ps. (...). Potwierdził miejsce podłożenia oraz fakt, że była wymierzona przede wszystkim w P. G.. Potwierdził, że miał dać znać O. lub K., gdy P. G. będzie w (...). Świadek podał także, iż właściciele (...) płacili haracze grupie (...). To z kolei stoi w sprzeczności do zeznań innych świadków, w tym samych właścicieli pubu (...).

Wiedza, którą przekazali Sądowi P. K. (1) i R. Ł. (1) nie jest ze sobą zgodna. Ponadto zeznania R. Ł. nie były konsekwentne, dlatego Sąd dokonał ich wnikliwej oceny i jedynie częściowo dał im wiarę.

Oskarżony K. O. (1) (t. 12 k. 2255-2256, t. 13, k. 2458-2461; 2502-2503, t. 16, k. 3169-3170, t. 19, k. 3711-3714, t. 36, k. 7178-7179; t. 37, k. 7398-7400; t. 49, k. 9932-9933, t. 53, k. 10677-10678 odwrót) twierdził, że z takimi osobami jak G.

K., D. E. i M. N. łączy go relacja jedynie towarzyska. Podał, że słyszał o wybuchu w (...), jednakże nie wiedział, kto tego dokonał. Sąd uznał jego zeznania za przyjętą przez niego linię obrony. Jego twierdzenia pozostają w sprzeczności do wyjaśnień pozostałych osób związanych ze światem przestępczym, R. Ł., P. K., którzy składali wyjaśnienia dotyczące przedmiotowej sprawy.

W ocenie świadka A. R. (1) (t. 44, k. 8816-8819, t. 54, k. 10958v-10964, t. 83, k. 16773-16777, k. 16809-16859, t. 84, k. 16895-16922, k. 17026-17027, t. 94, k. 19020v-19021v) wybuch w pubie (...) miał miejsce za sprawą kogoś z grupy K.. Świadek wywnioskował to z rozmowy z G. K. (1), który miał mu zasugerować, że „te wariaty” próbowały umieścić w ładunku śruby, czy nakrętki. Świadek zeznał, że w pubie (...) bywali bardzo często wraz z B., S., G., G., Z., C., S., zdarzało się, że często zajmowali ten sam stolik, jednakże nie mieli stałego miejsca w pubie. Ponadto A. R. zeznał, że on i jego koledzy mieli świadomość tego, że grupa (...) szykuje zamach na ich życie, dlatego wyjechali z N..

Świadek M. K. (1) (t. 79, k. 16007-16010) członek grupy S. K. ps. (...) zeznał, że M. wraz z K. uczestniczyli w spotkaniach z grupą świadka, na których ustalano strefy, w których działać miały obie grupy. Na jednym ze spotkań M. z M. powiedział, że w pubie (...) był niewypał. Świadek od J. C. (2) ps. (...) wiedział, że bombę w (...) podkładał M. ze starszym z braci K., ps. (...). (...) dowiedział się o tym od M.. Mówił w taki sposób, że wynikało, że tam był i to zrobił. Świadek dowiedział się również od (...), że M. miał dostęp do ładunków wybuchowych zdalnie sterowanych na pilota, na telefon i z lontu. Bomba w (...) była przygotowana na jakieś spotkanie ludzi ps. (...), czy od ps. (...), ale świadek nie wiedział, kto miał być na tym spotkaniu.

Istotne były również zeznania D. A. (1) (t. LXXVIII z k. 15793-15799, z t. LXXIX z k. 15886-15894). W dniu wybuchu w pubie (...) do świadka przyjechali M. N., R. Ś. oraz K. O.. Słyszając komunikaty w radiu na temat wybuchu, M. N. i R. Ś. byli zadowoleni. Świadek zeznał, że rozmawiali o tym, że „(...)” często przesiadują w pubie (...) i „tam można coś na nich przyszykować”. Obserwując reakcje w/w na informację o wybuchu świadek zrozumiał, że „to ich robota”. Świadek wszedł w zatarg z (...) i przez to miał wspólnych wrogów z grupą (...) i utrzymywał z jej członkami stały kontakt.

Świadek J. C. (1) (t. 37, k. 7431-7434, t. 12, k. 2200-2204, t. 57, k. 11545v-11548, k. 11549, t. 60, k. 12303v-12310v, t. 63, k. 12821-12828, t. 97, k. 19662v-19663v) odnośnie zdarzenia w pubie (...) zeznał, że dowiedział się o tym fakcie od D. K. (1). Świadek usłyszał treść rozmowy pomiędzy K. a J. K., w której K. relacjonował przebieg zdarzeń. Później J. K. również powtórzył świadkowi tę rozmowę. Świadek dowiedział się, że był to starszy K., a bombę podłożył M. N. pod stolikiem na zewnątrz pubu, gdzie przebywali członkowie grupy (...). M. N. również skonstruował tę bombę. Przy podłożeniu był starszy K. oraz jeszcze jedna osoba, najprawdopodobniej D. E.. Chodziło o wpływy na tym terenie i wyeliminowanie konkurencji. Przy rozmowie byli jeszcze P. O. (2) i G. O..

Świadek J. P. (2) (t. LXXVIII z k. 15800-15802, z t. LXXIX z k. 15923-15939) zeznał, że posiada wiedzę, iż bombę, która podłożona została w pubie (...) skonstruował M. N. (1), który jako były policjant znał się na ładunkach wybuchowych. Stwierdził, że „wie o tym od wszystkich”.

Podobnie, co do udziału w przedmiotowym zdarzeniu M. N. (1) zeznawał świadek J. K. (2) (t. XLIII, k. 8615-8618, t. XLIII, k.8619-8626, t. LXI, k.12376 odwrót -12386, XLIII, k.8619-8626, t. LXI, k.12376 odwrót -12386, t. XLV, k.9002-9013, t. XLV, k.9014-9022, t. XLV, k.9023-9026, t. XLV, k. 9029-9032, t. XLV, k. 9033-9038, t. XLV, k. 9044-9046, t. XLV, k.9047-9051, t. 100, k. 20135-20136, 20138-20139). Świadek dowiedział się od R. G. (1), z którym zajmował się produkcją narkotyków, że bomba w barze latem 2000 roku została podłożona pod osoby, które się tam zbierały. R. G. (1) przekazał świadkowi informację, że skonstruował ją mężczyzna o pseudonimie (...), który jeździł czarnym M. i był kiedyś policjantem - antyterrorystą, a zlecenie jej podłożenia dali bracia K.. (...) oprócz tego zlecenia skonstruował tę bombę z własnej inicjatywy, ponieważ wcześniej strzelali do niego ps. (...) z L. i ps. (...) z W., którzy byli w tej samej grupie, co ps. (...), ps. (...) i ps. (...). Świadek podał, iż był w pubie (...) ok. 5 razy wraz z R. G. i L. i zawsze siadali przy stoliku na zewnątrz, przy którym siedzieli mężczyźni: ps. (...), M. ps. (...) lub ps. (...), ps. (...). Tam też przesiadali mężczyźni o ps. (...) i ps. (...) i inni. Według R. G., byli to ludzie należący do grupy przestępczej z N., którymi przewodzili (...), B., M. i mężczyzna o ps. (...) i imieniu P.. Świadek wskazał, że siadał z tymi osobami z reguły przy pierwszym stoliku od barierki po lewej stronie stojąc twarzą do wejścia pubu. Te osoby wymuszały haracze w tym

pubie w wysokości 200 USD miesięcznie. Tę informację świadek uzyskał również od M. i B.. Świadek wskazał, że M. powiedział, że jeden z braci, którzy zlecili podłożenie ładunku zgłosił się wcześniej na policję, gdyż był poszukiwany i zapewnił sobie tym samym alibi. G. i M. udzielili świadkowi informacji, że wybuch miał związek z konfliktem między nimi, a grupą braci K..

Świadek B. L. (t. 100, k. 20180-20181, t. 88, k. 17823 – 17888, t. 88 k. 17823 – 17888, 90 z k. 18077 – 18081, t. 100, k. 20194v-20195) zeznał, że w 2004 roku M. N. (1) w sądzie w Warszawie mówił mu o bombie, która wybuchła w pubie (...) w N.. Mówił, że ps. (...) i A. K. (2), ps. (...) „będą za to mieli wyroki”. Powiedział, że bomba była wadliwa i sama się zdetonowała i zginęły osoby postronne. Bomba została podłożona przeciwko członkom grupy (...), którymi byli P., (...), G..

Wyżej przytoczone informacje zostały przekazane przez osoby będące świadkami ze słyszenia. W przeważającej mierze świadkowie ci posiadali wiedzę o przedmiotowym zdarzeniu od innych osób nie związanych z nim bezpośrednio, którzy dowiedzieli się o nim również od kogoś. Niektórzy z nich z kolei opierali się wyłącznie na domysłach, przyjmując, że jest dla nich oczywiste, kto skonstruował bombę i kto ją podłożył w pubie (...). Zważając na powyższe Sąd z dużą ostrożnością oceniał przydatność tych zeznań dla niniejszego postępowania. Zeznania pokrywają się, co do tego, że członkowie grupy braci K. zorganizowali zamach w pubie (...) na osoby kierujące pod nieobecność J. P. (1) grupą (...) i dlatego należy dać im wiarę. Na ich podstawie nie da się jednak jednoznacznie określić ról, jakie w związku z wybuchem w (...) odegrali poszczególni członkowie grupy (...), ich wiedza na ten temat nie była bezpośrednia.

Osoby prowadzące wspólnie pub (...) M. J. (1) i A. J. (2) oraz J. M. (3) zgodnie stwierdziły, że w pubie często przebywali mężczyźni zwracający na siebie uwagę, prawdopodobnie mający związek z grupami przestępczymi.

Świadek A. J. (2) (t. 22, k. 4513-4520, t. 37, k. 7424-7426, t. 43, k. 8597-8598, k. 53, k. 10911-10917, t. 95, k. 19198) zeznał, że między nim a małżeństwem M. nie było konfliktów i ich znajomość była również na gruncie towarzyskim. Podniósł, że w przypadku organizowania imprez pub zatrudniał dodatkowe osoby do pomocy, jednakże nigdy niezatrudniane były osoby do ochrony. Świadek podniósł, że w barze nigdy nie było awantur ani bójek. W barze przebywali stali klienci. Byli również mężczyźni masywnej budowy ciała, krótko ostrzyżeni, którzy przyjeżdżali samochodami zachodnich marek. Wśród nich był ps. (...), B., A. ps. (...), których świadek znał z widzenia. Nie było sytuacji, aby ktoś proponował ochronę w zamian za wynagrodzenie. J. M. również nie mówił świadkowi, aby miały miejsce takie sytuacje. W związku z imprezą, która miała się odbyć w dniu 23.06.2000 roku zostały zdjęte dotychczasowe stojaki na parasole, albowiem na całym terenie miał być jeden duży parasol z metalowym stojakiem obciążonym płytami betonowymi, a mniejsze parasole miały być porozstawiane po całym placu. W okresie półtora miesiąca przed wybuchem miały miejsce dwa włamania do pubu. Świadek zeznał, że w miejscu, gdzie stała jedna z podstaw pod parasole, znajdująca się bliżej ogrodzenia, widoczna była wyrwa w powierzchni tarasu. W kolejnym przesłuchaniu świadek podał, że słyszał plotki, że niektórzy przedsiębiorcy płacą haracze grupie przestępczej z N.. Świadek znał część z widzenia, a część z pseudonimów ludzi, którzy należeli do grupy (...) lub miały z nią kontakt. Z tego, co było wiadome świadkowi, należeli do niej B., ps. (...), ps. (...), ps. (...). Często te osoby przychodziły do baru świadka. Świadek zaciągnął pożyczkę z banku, ale nie pożyczał od ludzi ze świata przestępczego. Podczas rozprawy świadek zaprzeczył, jakoby stwierdził, że jak ktoś jest łysy, to jest bandytą. Świadek podniósł, że nie wiedział, że w/ w osoby należą do grupy przestępczej.

Świadek M. J. (1) (t. 22, k. 4507-4508, t. 26, k. 5188-5192, t. 37, k. 7427-7428, t. 58, k. 11771-11780, t. 95, t. 19197), współwłaścicielka pubu (...), zeznała, że mąż nigdy nie mówił jej, że były jakieś problemy z klientami w prowadzonym przez niego pubie. Nie było również wiadomym świadkowi, aby były jakieś konflikty między jej mężem a J. M.. Nie mieli żadnych wrogów i nikt im nie groził. Świadek zeznała, że w barze bywali mężczyźni ogoleni na łyso, ale świadek nie wiedziała, czy były to osoby ze środowisk przestępczych. Bywał B. ps. (...). Świadek nie wiedziała, kto to jest (...), ani A. R. (1). Nic nie było wiadome świadkowi, aby jej mąż lub państwo M. płacili haracze. W barze nie było incydentów z niszczeniem mienia. W kolejnym przesłuchaniu świadek podała, że do baru przychodzili mężczyźni, których środowisko określała jako przestępców, ale w lokalu zachowywali się normalnie.

Treść zeznań A. J. (2) i M. J. (1) jest zgodna z treścią zeznań J. M. (3). Świadek J. M. (3) (t. 22, k. 4497-4499, t. 23, k. 4711-4714, t. 26, k. 5182-5185, t. 37, k. 7401-7402, t. 43, k. 8594-8596, t. 53, k. 10917-10920, k. 10924 odwrót, t. 59, k. 11972 odwrót-11973, t. 94, k. 19022-19023), żona J. M. (2), która również pracowała w pubie (...), zeznała, że do baru przyjeżdżali młodzi mężczyźni, dobrze zbudowani, ostrzyżeni na łyso, dobrymi samochodami, jednakże zachowywali się spokojnie. Nie mieli stałego stolika. Na dzień 23 czerwca 2000 roku nie było żadnych rezerwacji i nikt nie zawiadamiał o chęci skorzystania z usług baru składając zamówienie. Podczas festynu miał być jeden parasol. Podczas poprzednich festynów na jednej podstawie mocowany był parasol, zaś dwie pozostałe podstawy usuwane były z ogródka. Nic nie było świadkowi wiadomym, aby w dniu zdarzenia duży parasol miał być mocowany na nowej podstawie. Wskazała, że mogły być osoby, które wiedziały, że będą przesuwane podstawy do parasoli. Skład osób pomagających ustalany był w ostatniej chwili. Świadek zeznała, że nigdy nikt nie przychodził do baru z żądaniem płacenia pieniędzy, ani też J. M. nie skarżył się, aby miały miejsce takie sytuacje. Wśród mężczyzn, którzy często bywali w pubie świadek rozpoznała m. in. J. P., P. G., M. B., A. R., G. S., M. S.. Po zatrzymaniu M. B. i P. G. do pubu zaczęło przychodzić więcej ludzi.

Zeznania w/w świadków są w pełni ze sobą zgodne. Właściciele pubu (...) w okresie, w którym doszło do wybuchu nie mieli zatargów z grupami przestępczymi, działającymi na terenie N., twierdzili, że nie płacili haraczy. Ponadto wszystkie w/w osoby były osobami obcymi dla oskarżonych. Sąd nie znalazł podstaw, aby uznać ich zeznania za niewiarygodne. Niewątpliwie to oni mieli najlepszą wiedzę o tym, czy J. M. (2) był w konflikcie z grupami przestępczymi.

Członkowie rodzin i znajomi ofiar złożyli zeznania, z których jednoznacznie wynika, że ofiary te poniosły śmierć całkowicie przypadkowo. Ich zdaniem nie wskazywało na to, aby J. M. (2), K. B. (2), K. K. (2) i Ł. C. (1) pozostawali z kimś w konflikcie. Sądził, że nikt nie kierował pod ich adresem grózb. Sąd uznał te zeznania za w pełni wiarygodne.

Świadek W. M. (t. 24, k. 4920-4921, t. 35, k. 7012-7013, t. 53, k. 10924-10924 odwrót, t. 94, k. 19022), ojciec J. M. (2), zeznał, że regularnie odwiedzał syna w pubie. Nie przebywał tam długo, jednakże często widywał w pubie dobrze zbudowanych, krótko ostrzyżonych mężczyzn, którzy przyjeżdżali M.. Świadek znał jedno powtarzające się nazwisko – B.. J. M. (2) nie skarżył się świadkowi na kłopoty związane z prowadzeniem pubu, jednakże w ostatnich dniach świadek zauważył, że J. M. był przygnębiony. Pokrzywdzony nie mówił świadkowi, że płacił haracz, jednakże świadek domyślał się, że tak jest. J. M. mówił, że po zatrzymaniu P. G. w pubie było spokojniej.

Przesłuchana w charakterze świadka M. M. (2) (t. 23, k. 4678-4680, t. 53, k. 10921-10922, t. 96, k. 19324), córka właścicieli baru (...) w N. J. i J. M. (2), zeznała, że do baru przychodzili stali klienci, także ci, o których powszechnie mówiono, że siedzieli w więzieniach i popełniali przestępstwa. Byli łysi i dobrze zbudowani. Używali pseudonimów takich jak (...), (...), (...), (...), (...), (...), był również mężczyzna, którego nazywano M.. W barze przeważnie siadali oni przy stoliku przy automatach do gry, a w ogródku tam, gdzie było wolne miejsce. Świadek ostatni raz w barze była w dniu 22 czerwca 2000 roku. Wieczorem przywiozła wraz z ojcem cztery betonowe płyty, które miały obciążyć parasol w ogródku. Wzięły je z rozkopanej ulicy. Płyty te J. M. (2) złożył przy parkanie ogródka, na parkingu i na chwilę weszli do baru. Podstawy pod parasole były według świadka ustawione na stałych miejscach. Naprzeciwko pawilonu (...) stał F. (...) koloru niebieskiego. W pawilonie znajdował się mężczyzna, którego nazwisko świadek kojarzyła jako B.. Jego obecność świadek wywnioskowała po zapalonym świetle. W bagażniku samochodu ojca nic nie zwróciło uwagi świadka, znajdowały się tam te rzeczy, co zwykle. W dniu 23 czerwca 2000 roku rano do J. M. (2) zadzwonił A. J. (2) i rozmawiali na temat płyt do mocowania podstawy parasola. Świadek nie słyszała, aby ktoś zachowywał się agresywnie w stosunku do jej rodziców.

Przesłuchany w charakterze świadka S. M., (t. 23 k. k. 4685-4686, t. 34, k. 7010-7011, t. 53, k. 10922-10924, t. 96, k. 19324-19324v), brat J. M. (2), zeznał, iż po otwarciu pubu z rozmów z bratem odniósł wrażenie, że przychodzili do niego jacyś ludzie żądając pieniędzy za ochronę, jednakże brat nigdy nie powiedział mu tego wprost, że płaci komukolwiek haracz. Świadek wywnioskował to również z tego, czego dowiedział się od innych osób i z tego, co działo się wówczas w N.. J. M. (2) opowiedział świadkowi, że na początku jego działalności do pubu przyjechał młody mężczyzna, ok. 40 lat, niski o zwalistej budowie ciała i średniej długości włosach. Poruszał się m. typu „(...)” na

(...) tablicach rejestracyjnych i straszył J. M. (2) mówiąc, że on tu rządzi. Następnie przyjechały dwa samochody i mężczyźni, którzy nimi przyjechali uderzyli wyżej opisanego mężczyznę i gdzieś wywieźli. Od tamtej pory J. M. (2) nie skarżył się świadkowi, aby miał jakieś problemy na terenie pubu. Podczas ostatniego spotkania ze świadkiem w czwartek przed wybuchem również nie mówił o swoich problemach, ani nic nie wskazywało, żeby był czymś zdenerwowany, czy zaniepokojony. J. M. (2) nie interesował się bronią i materiałami wybuchowymi, nie chciał mieć styczności z niczym pochodzącym z wojska. Informację o wybuchu świadek uzyskał od sąsiadki. Świadek nie wiedział, kto podłożył ładunek wybuchowy.

Przesłuchana w charakterze świadka R. M. (t. 23, k. 4682-4684, t. 58, k. 11787 odwrót-11790, t. 96, k. 19324v), żona S. M., zeznała, że wiedziała, iż J. i J. M. (3) prowadzili wspólnie z A. J. (2) bar o nazwie Klub (...). Czasem przebywała ona w barze i widywała mężczyzn charakterystycznie wyglądających, zwracających uwagę, tj. ogolonych na łyso, umięśnionych, ubranych w dresy w wieku około 20-26 lat. Nie знаła żadnego z nich. Przyjeżdżali zachodnimi samochodami. Czasem byli w barze, ale zwykle na parkingu przed pawilonami. J. M. (3) nigdy nic nie mówiła świadkowi, aby miała jakieś kłopoty w barze. Świadek nie rozmawiał na ten temat ani z J., ani z J. M. (2), ponieważ było powszechnie znane w mieście, że większość właścicieli sklepów i firm usługowych płaci za tzw. ochronę. Świadek zeznała, że zna M. B. (1), który jest bratem jej koleżanki ze szkoły, jednakże nie zna nazwisk osób o pseudonimach (...) i (...). (...) pokazała świadkowi znajoma. Osobę tę świadek widziała w 1999 roku w barze raz. Zapamiętała go, ponieważ grał on na automatach z osobą w wieku ok. 40-45 lat, wzrostu ok. 180 cm i krótko obciętych włosach. Mężczyzna ten był w barze za każdym razem, gdy świadek tam była. Jeździł samochodem marki P. (...) koloru zielono-szarego, metalik. Świadek ostatni raz widziała J. M. (2) w czwartek 22.06.2000 roku około godziny 18.00, kiedy to przyjechał do domu świadka pożyczyć wiertarkę. Świadek dowiedziała się od męża, że J. M. (2) skarżył się mu, że go męczy i chce od niego pieniądze. Było to w 1998 roku. Świadek nie wiedziała, o kogo chodziło. Nie wiedziała również, kto mógł podłożyć ładunek wybuchowy w barze. Z plotek świadek wiedziała, że mogło być skierowane przeciwko B. i (...), którzy w dniu 23 czerwca 2000 roku mieli mieć umówione w barze spotkanie. Z osób, które zginęły w wybuchu świadek znała J. i K. – pracownika baru, o którym J. i J. M. (3) mieli dobrą opinię. Konflikty w barze wywoływała jedynie M. J. (1), która z powodów skarg klientów przestała tam pracować. Przesłuchana w charakterze świadka - t. 58, k. 11787 odwrót-11790 R. M. odnosząc się do swoich zeznań t. 23, k. 4682-4684 zaprzeczyła, aby słyszała, że ktoś komuś płacił haracz, nie słyszała również, aby właściciele (...) płacili komuś haracz. Uzyskała od męża informację, że J. M. (2) skarżył się mu, że ktoś zażądał od niego haracz, nie zaś, że go płacił. Odnośnie fragmentu zeznań o umówionym spotkaniu B. i (...) świadek podniosła, iż nie są to jej słowa i nie wie, jak znalazły się w protokole.

Świadek A. B. (2) (t. 23, k. 4560-4561, 19023-19023v), ojciec K. B. (2) zeznawał odnośnie stylu życia syna. Podniósł, że pokrzywdzony nie miał żadnych wrogów i nikt mu nie groził.

W toku rozprawy ujawniono bez odczytywania zeznania świadka U. C. (t. 23, k. 4558-4559), matki Ł. C. (1), która zeznawała odnośnie współpracy syna z właścicielami pubu (...). Świadek nie słyszała, aby J. M. (2) miał problemy w związku z prowadzeniem baru.

Przesłuchana w charakterze świadka R. J. (t. 24, k. 4901-4902, t. 26, k. 5257-5258, t. 43, k. 8605-8606, t. 53, k. 10926-10927, t. 96, k. 19323v-19324), siostra Ł. C. (1), zeznała, że jej brat nie zadawał się z osobami mającymi konflikt z prawem, nie słyszała, żeby miał jakieś problemy, długi, aby mu ktoś groził. Świadek do baru chodziła kilkakrotnie, w godzinach rannych. Nie widywała stałych bywalców i nie wiedziała, kto tam często przychodził. Nie widywała również mężczyzn o krępej budowie ciała, wystrzyżonych, noszących złote łańcuchy. Świadek nie znała motywów podłożenia bomby w tym barze. Zeznała jednak, że J. i J. M. (2) przed wybuchem mieli problemy z płaceniem haraczu osobom ze środowiska przestępczego. Zeznała, że ani J. ani J. M. (2) nie mówili nic na ten temat jej ani jej mężowi, jednakże wiadomym jest świadkowi, że jest to powszechny problem w N.. Świadek na okazanych tablicach poglądowych rozpoznała A. R. (1), K. K. (10), P. G. (1), P. R. (1) i M. B. (1) określając ich jako osoby znane w N. jako członkowie grupy przestępczej wymuszającej haracze. Znane są świadkowi nazwiska: P. R. (1) i M. B. (1).

Świadek M. J. (2) (poprzednie nazwisko Z.) (t. XXIV, k. 4906-4909, t. LIII, k. 10925-10925 odwrót, t. 99, k. 19970), narzeczona K. K. (2), zeznała, że często bywała w barze (...). K. K. w czasie spotkań z nią wspominał, że do pubu

przychodzą „ (...) mafiozi”. Pokazał ich świadkowi, gdy była w pubie i sama również często ich widywała. Przeważnie siadali przy jednym ze stolików po prawej stronie od wejścia do baru. Zwróciła uwagę na jednego z nich o imieniu W., który przyjeżdżał grać na automatach. Jeden miał pseudonim (...). Taras baru składał się z pięciu okrągłych stolików i trzech parasoli, które chowane były na noc. Świadek była w domu K. K. razem z nim od 21 czerwca do 23 czerwca rano. K. K. nie wychodził z domu w żadną z tych dwóch nocy. Wychodząc z domu 23 czerwca zachowywał się normalnie. Nie utrzymywał kontaktów z mężczyznami „z mafii”.

Świadek B. K. (1) (t. 23, k. 4760-4761, t. 26, k. 5263-5265, t. 53, k. 10925v-10926), matka K. K. (2), zeznała, że syn był zadowolony z pracy i nigdy nie mówił jej o problemach w pracy. Świadek podała, że na mieście mówiło się, że jej syna i trzy pozostałe osoby zabił „łysi”. Pewnego dnia podczas wspólnego oglądania programów w telewizji, podczas których mówiono o zdarzeniach kryminalnych typu zabójstwa, podkładanie bomb, walki grup przestępczych, K. K. powiedział, że nie zdziwiłby się, gdyby coś takiego zdarzyło się w (...). Wspominał, że często do baru przyjeżdżali mężczyźni dysponujący dużymi sumami pieniędzy. O fakcie, że w barze bywały osoby z lokalnego świata przestępczego, wiedzieli wszyscy w N.. Świadek raz miała okazję widzieć mężczyzn ogolonych na łyso w (...). Mieli ubrane na gołe ciało kamizelki kuloodporne.

Świadek J. W. (2) (t. 22, k. 4521-4522, t. 26, k. 5261-5262, t. 53, k.10920-10920 odwrót), szwagier K. K. (2), zeznał, że szwagier nigdy nie mówił mu, aby miał jakieś problemy z groźbami lub otrzymywał anonimy, ani nie przypominał sobie, aby skarżył się, że w pubie (...) były osoby podejrzane, czy z grup przestępczych.

Świadek A. W. (1) (t. 24, k. 4903-4905), kolega Ł. C. (1), zeznał, że w barze (...) bywał sporadycznie, ale nie znał żadnych stałych bywalców baru, ani nie słyszał o jakichkolwiek groźbach w stosunku do właścicieli i pracowników baru, ani o haraczach. W przeddzień wybuchu J. M. podwoził Ł. C. i świadka i mówił, żeby Ł. C. mu pomógł tego dnia przy festynie. W dniu wybuchu widział rano Ł. C., który udał się na targ. Gdy świadek dowiedział się, że wybuch był w barze, chodził po mieście usiłując uzyskać informację odnośnie Ł. C..

Świadek A. B. (5) (t. 25, k. 5035-5036), kolega K. K. (2), zeznał, że od września 1999 roku zaczął bywać w barze (...) około 1-2 razy w tygodniu w godzinach przedpołudniowych. W rozmowach z K. K. nie żalił się on świadkowi ze swoich problemów. Ostatni raz widział się z nim w dniu 22 czerwca 2000 roku na grillu. Będąc w barze świadek nie zwracał uwagi, kto tam przebywał.

W związku z wybuchem w pubie (...) przesłuchano świadków A. M. (1) (t. 24, k. 4887-4888) oraz R. O. (t. 24, k. 4889-4890), które w latach 1999-2000 odbywały w barze (...) praktykę jako kelnerki. Ich zeznania niewiele jednak wniosły do sprawy. Żadna z nich nie słyszała, aby właściciele pubu płacili haracze, czy też, aby ktoś stosował wobec nich groźby. Nie zauważyły także kłótni pomiędzy właścicielami.

W przeddzień wybuchu w salonie (...) naprzeciwko pubu (...) przebywali A. B. (4) i U. G. (1).

Świadek A. B. (4) (t. 6, k. 1096-1098, t. 7, k. 1232-1235, k. 1275-1276, t. 10, k 1850-1851, t. 17, k. 3372-3382, t. 21, k. 4304-4305, t. 22, 4460-4461, t. 44, k. 8910-8912, t 45, k. 9112-9113, t. 53, k. 10890-10898, t. 74, k. 14806 odwrót-14811, t. 96, k. 19315- 19316) ojciec M. B. (1) zeznał odnośnie zdarzenia w pubie (...), że w przeddzień tego zdarzenia wstąpił do salonu (...), którego zwykle pilnował celem wzięcia wiadra do mycia samochodu i zobaczył na parkingu przy barze stojący samochód z włączonym silnikiem marki O. (...) koloru niebiesko-zielonego i początkowymi literami na tablicy rejestracyjnej (...). Świadek widział kilkakrotnie ten samochód i wiedział, że jeżdżą nimi (...). W samochodzie siedział kierowca z twarzy podobny do J., jednakże nie był to on. Potem świadek zauważył drugiego mężczyznę wychodzącego z ogródka przy pubie. Miał on ciemne falowane włosy, krótko obcięte, wzrostu ok. 175-180 cm. W rękę trzymał reklamówkę. W nocy 22/23.06.2000 r. świadek przebywając w salonie (...) nikogo nie zaobserwował w pobliżu pubu (...)

Wersję świadka A. B. potwierdziła świadek U. G. (1) (t. 1, k. 11-12, k. 1092-1095, t. 12, k. 2312-2313, t. 44, k. 8448-8449, t. 53, k. 10900-10903, t. 53, k. 10907v-10911, t. 75, k. 15143-15146) matka P. G. (1), która zeznała, że w dniu 22.06.2000 roku wyjechała z A. B., aby udać się do P. i po drodze podjechali pod punkt (...) przy ul. (...), aby wziąć kubek potrzebny

do mycia samochodu. Byli tam ok. 16.00. Przy pubie (...) zauważyli parkujący samochód zachodniej marki o kolorze niebieskim i numerach zaczynających się od (...). Samochód miał włączony silnik. Za kierownicą siedział mężczyzna o włosach blond, średniej długości. Był z wyglądu podobny do J.. Z tarasu przyległego do (...) wychodził mężczyzna i siedł w stronę niebieskiego samochodu. Miał w ręku torbę z ciemnego materiału. W późniejszej rozmowie z A. B. świadek dowiedziała się, że zauważył on tego mężczyznę wcześniej, gdy był on na tarasie pubu. Mężczyzna ten był wzrostu ok. 170-180 cm, średniej budowy ciała i ciemne włosy średnio obcięte i kręcone.

Sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne, gdyż ich treść jest ze sobą zgodna.

Świadek E. J. (t. 23, k. 4751-4753) właścicielka sklepu z tapetami znajdującego się w pasażu, w którym jest pub (...), zeznała, że jej kontakty z właścicielami baru ograniczały się do spraw związanych z działalnością sklepów, bądź zakupów w barze. Potwierdziła, że pod bar podjeżdżały drogie zachodnie samochody, którymi przyjeżdżali młodzi, dobrze zbudowani mężczyźni, ogoleni na lyso, ubrani na sportowo. Około 6-ciu z nich bywało w barze często, czasem kilkakrotnie dziennie i siadali pod parasolami na zewnątrz. Świadek nie zauważyła, aby właściciele baru utrzymywali kontakty z podejrzanymi wyglądającymi mężczyznami. Nie widziała, aby byli zastraszeni przez te osoby. Świadek słyszała od J. M., że było kilka włamań do baru. Ostatnie włamanie było ok. miesiąca czerwca 2000 roku. Nic nie było wiadome świadkowi o odbieraniu z baru pieniędzy za ochronę.

Świadek P. O. (1) (t. 25, k. 5070-5074, k. 5098-5100, t. 59, k. 11969-11972, t. 96, k. 19325-19325v) właściciel zakładu fotograficznego przy ul. (...) zeznawał odnośnie swoich konfliktów z grupą z N.. P. O. (1) rozpoznał na okazywanych tablicach E. Z., M. S., A. R., K. K., G. S., J. P., P. G. wskazując, iż tworzą oni związek przestępczy i powiązał ich również z wybuchem w barze (...). Zeznał, że większość z nich bywała w tym barze. Świadek wiedział, że J. M. (2) płacił B., R., P. i G. haracz w wysokości 400 zł miesięcznie, a przez śmiercią – 600 zł, z którego to faktu J. M. mu się zwierzył. Świadek zeznał, że J. M. został pobity przez między innymi P. G. i M. B.. Ponadto, włamano się do baru i skradziono kilka rzeczy, a J. M. otrzymywał oferty ich wykupienia. Od ojca J. M. świadek wiedział, że od około dwóch tygodni przed wybuchem J. M. był zdenerwowany i trudno było nawiązać z nim kontakt.

Świadek R. F. (t. 25, k. 5047-5048), właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. (...), zeznał, że w dniu 23 czerwca 2000 roku otworzył zakład ok. godziny 9.00. Po upływie ok. 15 min. nastąpił wybuch przy barze. Zobaczył tuman kurzu i usłyszał spadające odłamki. Zobaczył leżące pod ścianą przy gabinecie lekarskim ciało człowieka. Podeszedł i zobaczył, że nie żyje. Wycofał się do zakładu. Na tarasie baru zobaczył lej po wybuchu. Nie zauważył w pierwszych sekundach po wybuchu żadnych ludzi. Przed wybuchem widział J. M. i jego pracownika K., a ponadto dwóch innych ludzi. Nie było żadnego samochodu poza samochodem J. M.. Świadek potwierdził fakt, iż pod bar podjeżdżali dobrymi samochodami młodzi mężczyźni w wieku 22-30 lat o krępej budowie ciała, złotych łańcuchach i krótko ostrzyżonych włosach. Nie zauważył, aby siadali przy tych samych stolikach. Świadek znał P. G., który był jego klientem i jego również świadek widywał w barze. J. M. nie mówił świadkowi nic na temat płacenia haracz, ani nie słyszał, aby właściciele sąsiednich pawilonów płacili.

Niewiele wniosły do sprawy zeznania J. W. (3) (t. 22, k. 4418-4419, t. 53, k. 10898 odwrót-10899, t. 96, k. 19316) pracownika firmy PHU (...), który w dniu wybuchu do pubu (...) dostarczył zamówione piwo, meble w postaci stołów z ławkami, 5 parasoli oraz podstawy do parasoli. Podczas rozładunku byli obecni czterej mężczyźni, w tym właściciel pubu i jego pracownik. Nie byli zdenerwowani, nie rozmawiali też między sobą. Świadek nigdy nie słyszał od właściciela baru, aby miał jakieś problemy poza włamaniem i kradzieżą z automatów do gier. Nie zauważył nic niepokojącego. Gdy odjechał na ok. 200 metrów, usłyszał wybuch.

Nic nie wniosły do sprawy zeznania świadka T. S. (2) (t. 24, k. 4861-4862), pracownika PHU (...) w W. zeznawał, że J. M. wielokrotnie zamawiał w jego firmie sprzęt w postaci stołów, parasoli, rollbarów i piwa na imprezy.

Podobnie bez znaczenia dla ustalenia przebiegu zdarzeń poprzedzających eksplozję są zeznania świadka M. G. (1) (t. 22, k. 4336-4337, t. 64, k. 13048v-13052v), pracownicy zatrudniona w pawilonie należącym do E. B. (1), znajdującym się w ciągu pawilonów przy ul. (...), która potwierdziła obecność pod pubem (...) w dniu 23 czerwca 2000 roku samochodu z dostawą, słyszała wybuch i powiadomiła o nim służby ratunkowe. Gdy wyszła na zewnątrz, zobaczyła na



chodniku zwłoki mężczyzny bez głowy. W dniach poprzedzających wybuch świadek nie widziała żadnych podejrzanych osób. Nikt z współwłaścicieli lub pracowników (...) nie rozmawiał ze świadkiem odnośnie żądania płacenia przez nich haraczu jak również grózb. Nie słyszała również od E. B. (1), aby jej brat miał jakieś problemy i nie wiedziała, czym on się zajmował.

W toku prowadzonego postępowania przesłuchano również W. W. (5) t. XXV, k.5039-5040, t. LVII, k. 11551, t. 99, k. 19971-19971v) oraz E. M. (t. XXV, k.5037-5038, t. LVII, k. 11549 odwrót – 11550 odwrót, t. 99, k. 19971), którzy w dniu wybuchu około godziny 8.20 przywieźli do baru (...) kilka betonowych płyt chodnikowych na prośbę A. J. (2). Ich zeznania są zbieżne, dlatego Sąd uznał je za wiarygodne, nie wniosły jednak nic nowego do sprawy.

Świadek G. G. (6) (t. 23, k. 4756-4757), prowadzący Zakład (...), zeznał, że jego pracownicy zajmowali się układaniem kostki betonowej i układali ją przy pawilonach handlowych przy ul. (...) w N.. Wyłożona tam była kostka betonowa typu (...) koloru czerwonego o grubości 8 cm na podbudowie betonowej, a na tarasie baru – o grubości 6 cm na podsypce z piasku. Świadek podał, że ze środka terenu wyłożonego kostką można wyjąć kostki po rozbiciu co najmniej jednej. Na wykonanie otworu o średnicy ok. 0,5 m i głębokości ok. 0,5 m potrzeba 20 minut. Nie wykluczył, że na terenie budowy mogły zostać zapasowe kostki. Jego zeznania niewiele jednak wniosły do sprawy.

Bez znaczenia dla przedmiotowej sprawy pozostają również zeznania świadka A. K. (3) (t. 23, k. 4758-4759), dyrektora i współwłaściciela firmy (...) w N., zajmującej się handlem opalem, zeznał, że A. J. (2) pracował w jego firmie od stycznia 1993 roku. W dniu 23 czerwca 2000 roku telefonicznie dowiedział się od pracownicy z N.. odnośnie wybuchu w (...) i dowiedział się, że nie żyje jedna osoba ubrana w dżinsy. Świadek poinformował o tym A. J., który wykonał kilka telefonów i pojechał na miejsce. Świadek nigdy nie rozmawiał z A. J. na temat prowadzenia baru.

Nieistotne są także zeznania świadka M. D. (3) (t. 24, k. 4801-4802), pracownika Radia (...), jak również zeznania świadka E. B. (2) (t. 24, k. 4859-4860), przewodniczącego Zarządu Osiedla nr(...) w N. obejmującego m.in. ul. (...). Świadkowie ci zeznawali na temat organizowania festynów w pubie (...).

Wiedzy na temat wybuchu w pubie (...) nie dostarczyły zeznania świadka K. G. (1) (t. 22, k. 4472-4473, t. 26, k. 5259-5260, t. 56, k. 11432-11435), który był w pubie (...), lecz w chwili wybuchu nie było go w N..

Nie wniosły nic do sprawy zeznania świadków D. M. (2) (t. 24, k. 4875-4876) montera zatrudnionego w Zakładzie (...) w L., który w dniu 23 czerwca 2000 roku o godzinie 9.30 otrzymał polecenie od dyżurnego, aby udać się na ul. (...) celem ewentualnego zabezpieczenia miejsca zdarzenia oraz K. T. (t. 24, k. 4883-4884) pracownika Zakładu (...) w N., który w dniu 23 czerwca 2000 roku pełnił służbę ze Z. T. na obiekcie (...) przy ul. (...). Obaj nie zauważyli nic podejrzanego.

W związku z wybuchem w (...) przesłuchano policjantów dokonujących czynności na miejscu zdarzenia: T. W. (1) (t. 65, k. 13180v-13215, k. 13386v-13424, t. 72 k. 14679-14691v, 14701v-14710, 14752v-14756v, t. 74 k. 14897v-14900, k. 78 k. 15717-15718, t. 101, k. 20279-20282), R. B. (t. 65, k. 13138v-13171, t. 66, k. 13330v-13360v, t. 101, k. 20306-20309), P. S. (2) (t. 25, k. 5043-5044, t. 64, k. 12990-12992), M. K. (3) (t. 24, k. 4891-4892, t. 64, k. 12986-12990), T. J. (t. 6, k. 1075-1076, t. 10, k. 1852-1853, t. 56, k. 11474 odwrót-11482, t. 97, k. 19639-19639v). Funkcjonariusze T. W. (1) i R. B.- członkowie grupy operacyjno- śledczej powołanej przez Komendanta Głównego Policji w związku z wybuchem w pubie (...), P. S. (2) i M. K. (3) w dniu 23 czerwca 2000 roku zabezpieczali miejsce wybuchu. T. J. dokonywał oględzin jednego z sektorów miejsca wybuchu oraz oględzin jednych ze zwłok, nadto dokonywał penetracji terenu w odległości 500 m. Sąd dał wiarę ich zeznaniom, z uwagi na to, że ich treść związana była z wykonywanymi przez nich czynnościami służbowymi. Zeznania w/w funkcjonariuszy nie wpłynęły jednak w żaden sposób na poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne dotyczące wybuchu w pubie (...).

Przesłuchano również kierowcę karetki wypadkowej pogotowia ratunkowego w N. J. R. (2) (t. 24, k. 4885-4886), który w dniu 23 czerwca 2000 roku pełnił dyżur. Słyszał on odgłosy eksplozji, nie miał jednak żadnej wiedzy na temat zdarzenia.

Celem ustalenia przebiegu zdarzeń w dniu 23 czerwca 2000 roku przeprowadzono szereg szczegółowych ekspertyz.

Opinia z dnia 11.08.00r. z zakresu materiałów wybuchowych (t. 25, k. 5059-5065) wydana na podstawie wykonanych przez A. M. (2), P. T. (2) i A. P. (1) badań wykazała, że wybuch w pubie (...) w dniu 23.06.2000 roku nastąpił prawdopodobnie na skutek przypadkowego spowodowania wybuchu ładunku umieszczonego w glebie. Ładunek został odpalony sposobem elektrycznym. W toku badań stwierdzono obecność ftalanu dwubutyłu, który jest stosowany jako plastyfikator w plastycznym materiale wybuchowym takim jak (...) 8. Najprawdopodobniej użytym materiałem wybuchowym był duży ładunek plastycznego materiału wybuchowego typu (...) 8 w ilości paru kilogramów (ok. 4 kg). Sposób umieszczenia ładunku, rodzaj i ilość użytego materiału oraz brak śladów wskazujących bezpośrednio na sposób zainicjowania wybuchu świadczą o tym, że nie wykonał tego amator, lecz osoba mająca duże rozeznanie w tej dziedzinie. Stwierdzono również, iż gdyby w pobliżu eksplozji znajdowało się wiele osób, to wybuch stanowiłby zagrożenie dla ich życia i zdrowia w zależności od miejsca i odległości od centrum wybuchu. W momencie wybuchu przyszłe ofiary były przykucnięte lub nachylone nad miejscem wybuchu.

Wnioski zawarte w opinii z dnia 11.08.00r. zostały potwierdzone przez biegłych P. T. (2) i A. P. (2) na rozprawie w dniu 14.01.2005r.(t. 71, k. 14367v- 14382v). Biegli przedstawili wówczas szczegółową i obszerną opinię na temat podłożonego w pubie (...) ładunku wybuchowego. Sprostowali jeden błąd stwierdzając, iż zamiast (...) 8 powinno być wskazane (...) 10 lub (...) 10m, dlatego, że (...) 10 lub (...) 10m jest zrobiony na ftalanie dwubutyłu, zaś (...) 8 na olejach maszynowych. Z uwagi na to, że badania przeprowadzone na podstawie materiału dowodowego, który dostarczony był z oględzin pierwotnych miejsca eksplozji, dały wynik negatywny, podjęto decyzję o dokonaniu oględzin wtórnych. Biegły P. T. (2) stwierdził, iż ładunek wybuchowy umieszczony był w ziemi, znajdował się poniżej gruntu, gdyż znajdujący się nieopodal miejsca wybuchu pawilon handlowo- usługowy został praktycznie nienaruszony. Gdyby ładunek wybuchowy był przysypany ziemią, eksplozja spowodowałaby wyrzut ziemi, którą był zasypany. Ładunek nie był przykryty płytkami bauma, gdyż po wybuchu pozostałby szerszy lej i kostki zostałyby wyrzucone na boki. Biegły analizował również sposób odpalenia ładunku wybuchowego. Stwierdził, iż wszystko wskazuje na to, że ładunek odpalono drogą elektroniczną. Nad ładunkiem umieszczony był akumulator samochodowy, który stanowił źródło prądu. Biegły uznał, że osoba, która podłożyła ładunek wybuchowy znała swój cel, którym miała być śmierć osób siedzących przy konkretnym stoliku. Zdaniem biegłego sposób umieszczenia bomby świadczył o zamiarze zminimalizowania skutków wybuchu dla osób postronnych. Konstruktor ładunku miał według biegłego wiedzę wyższą niż przeciętna na temat ładunków wybuchowych. Przyszłe ofiary musiały stać w głównym strumieniu wybuchu, część z nich musiała zaglądać, część musiała patrzeć, co inni robią. Osoby te musiały być pochylone nad ładunkiem.

W toku rozprawy z dnia 4 stycznia 2006 roku biegły po zapoznaniu się z dokumentacją fotograficzną z k. 15.109 stwierdził, iż nie był zapoznany wcześniej z takim materiałem dowodowym i nie widział tych zdjęć przed wydaniem opinii. Podniósł, iż musiałyby przeanalizować te zdjęcia i porównać z całością materiału, który dotychczas był mu znany, aby mógł sformułować ostateczne wnioski.

Ekspertyza biegłego z dnia 18 lipca 2006 roku (t. 77, k. 15.485-15.492) została wykonana zgodnie z postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 4 stycznia 2006 roku w związku z uzyskanymi w dniu 9 września 2005 roku nowymi dowodami, w szczególności materiałem fotograficznym z dziennika (...) w sprawie zdarzenia w N. i zajętych przez biegłego stanowiskiem na rozprawie w dniu 4 stycznia 2006 roku. Po przeprowadzeniu analizy akt sprawy oraz zdjęć z miejsca zdarzenia biegły we wnioskach końcowych stwierdził, że ładunek wybuchowy został umieszczony w gruncie na głębokości około 50-60 centymetrów poniżej kostki, którą wyłożony był taras pubu (...) i prawdopodobnie przysypany był warstwą ziemi, jednakże nie były ułożone na nim kostki B.. W momencie wybuchu nie był osłonięty np. metalową czy betonową podstawą pod parasole ogrodowe. Biegły nie był jednak w stanie jednoznacznie stwierdzić na podstawie analizy akt sprawy, czy osoby, które zginęły w momencie wybuchu, były w trakcie wyjmowania umieszczonego wcześniej ładunku wybuchowego, czy w trakcie jego wkładania lub ubrajanego. Odnośnie przeprowadzonych badań osmologicznych samochodu marki P. o nr rej. (...) na obecność śladów zapachowych materiałów wybuchowych biegły wskazał, iż pomimo pozytywnego wyniku nie dają podstaw do stwierdzenia, iż tym samochodem przewożono materiał wybuchowy. Biegły uzasadnił powyższe okolicznością, iż

samochód ten był sprawdzany przez pirotechnika policyjnego, który z racji swojej specjalizacji zawodowej ma kontakt z materiałami wybuchowymi. Nie można zatem wykluczyć, że w chwili sprawdzania przedmiotowego samochodu mogło wystąpić zjawisko kontaminacji drobin materiału wybuchowego z jego odzieży lub sprzętu, którym się posługiwał na jakąś powierzchnię samochodu.

P. T. (3) przedstawił swoją opinię na rozprawie w dniu 27.11.2012r. (t. 97, k. 19637- 19638v) potwierdzając formułowane wcześniej wnioski.

Wydana przez podinsp. S. Ł. oraz mł. insp. M. W. z dnia 28 sierpnia 2000 roku opinia na podstawie ekspertyzy daktyloskopijnej (t. 25, k. 5076- 5081) m. in. zabezpieczonych na miejscu zdarzenia fragmentów przyrządu wybuchowego wykazała, iż nie znajdują się na nich ślady linii papilarnych, bądź też znajdują się takie ślady linii papilarnych, które nie nadają się do identyfikacji.

W trakcie oględzin samochodu marki P. nr rej. (...), który należał do J. M. (2) zabezpieczono minerały, łopatkę i grabki ogrodnicze, które poddano badaniom mineralogicznym. Ekspertyza wykonana przez A. M. (3) nie wykazała powiązania tych przedmiotów z miejscem eksplozji (t. 24, k. 4828-4832).

Opinia z dnia 27.11.2000r. wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań metaloznawczych wykonana przez T. H. (t. 26, k. 5291-5306) dotyczyła badań, jakim poddano trzy śruby metalowe zabezpieczone w toku oględzin samochodu marki P. nr rej. (...) koloru czerwonego stanowiącego własność J. M. (2) oraz śruby i fragmenty pochodzące głównie z elementów metalowych. Stwierdzono, że zabezpieczone w toku oględzin samochodu trzy śruby metalowe nie są tożsame pod względem cech indywidualnych, wymiarów i technologii wykonania ze śrubami i ich fragmentami zabezpieczonymi w trakcie oględzin miejsca zdarzenia.

Biegły T. H. na rozprawie w dniu 17 stycznia 2005 roku (t. 71, k. 14388v-14391v) stwierdził, że dostarczony mu przez prokuratora materiał dowodowy nie był wystarczający. Biegły próbował uzyskać od prokuratora elementy, które zabezpieczone były podczas sekcji zwłok. Prokurator odmówił stwierdzając, że nie jest to możliwe. Biegły potwierdził wnioski zawarte w sporządzonej przez siebie opinii.

Przeprowadzono także ekspertyzy kryminalistyczne z zakresu badań osmologicznych z użyciem psów tropiących. Ekspertyza kryminalistyczna z dnia 30.11.2000 roku (t. 29, k. 5777-5783) wykonana przez P. Z. wykazała, że na dowodowych śladach zapachowych zabezpieczonych z kostek brukowych nie stwierdzono obecności zapachów K. B. (2), J. M. (2), K. K. (2) i Ł. C. (1). Ekspertyza z dnia 13.04.2002r. (t. 41, k. 8160-8165) wykazała, że poddane badaniom ślady zapachowe nie wykazują zgodności z zapachami porównawczymi pobranymi od M. N. (1), K. O. (1), G. K. (1), D. E. (1) i D. K. (1).

W opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań osmologicznych z dnia 26.03.2003 roku (t. 46, k. 9366-9372) wykonanej przez A. D. (2), P. P. (8), J. N. stwierdzono, że zabezpieczone z kostek B. podczas oględzin miejsca wybuchu ślady zapachowe nie wykazują zgodności zapachowej z materiałem porównawczym pobranym od P. T. (1) i A. K. (2).

Biegła T. R. na rozprawie w dniu 18 stycznia 2005 roku (t. 71, k. 14428v- 14432v) podtrzymała wnioski zawarte we wcześniej wydanej opinii dotyczącej przeprowadzonych przez nią w Zakładzie (...) oględzin i sekcji zwłok J. M. (2). Biegła potwierdziła wnioski przedstawione w opinii wydanej na podstawie przeprowadzonych sądowo- lekarskich oględzin zwłok J. M. (2) (t. 24, k. 4840-4842v) szczegółowo opisując sposób dochodzenia do nich. Biegła stwierdziła liczne obrażenia na ciele denata, które noszą cechy przeżyciowego ich powstania, a więc nie można wykluczyć, że leżące odrzucone ciało miało utrzymaną czynność krążenia. Przyczyną zgonu były obrażenia wielonarządowe mogące powstać w następstwie eksplozji. Na ciele denata nie stwierdzono obecności śladów obrażeń takich, które mogły powstać w następstwie wybuchu. Po okazaniu dokumentacji z k. 4392-4394 oraz k. 4364-4385 biegła stwierdziła, iż protokołów oględzin zwłok z miejsca zdarzenia i materiał fotograficzny stanowi potwierdzenie tego, co robiła na stole sekcyjnym.

Biegła M. B. (3) na rozprawie w dniu 18 stycznia 2005 roku (t. 71, k. 14432v-14439v) podtrzymała złożoną na piśmie opinię w oparciu o przeprowadzoną sekcję zwłok Ł. C. (1). Biegła stwierdziła, że okazywana jej dokumentacja w pełni koresponduje z wnioskami przedstawionymi w opinii (t. 25, k. 4948-4954), zgodnie z którą Ł. C. (1) odniósł rozległe obrażenia ciała. Śmierć nastąpiła na skutek obrażeń głowy i mózgu. Stwierdzone w toku sekcji zwłok obrażenia mogły powstać w następstwie eksplozji materiału wybuchowego.

Z opinii biegłej U. G. (2) (t. 24, k. 4959-4963), która przeprowadziła sądowo- lekarskie oględziny zwłok K. K. (2), wynika, że przyczyną śmierci były rozległe wielonarządowe obrażenia głowy, klatki piersiowej i jamy brzusznej, których rozległość wskazuje, że mogły powstać wskutek eksplozji.

Zgodnie z opinią wydaną przez biegłego K. K. (13) (t. 31, k. 6309-6324) na podstawie przeprowadzonych sądowo- lekarskich oględzin zwłok K. B. (2) bezpośrednią przyczyną zgonu były masywne obrażenia wielonarządowe z wielomiejscowym rozfragmentowaniem ciała. Obrażenia te powstały niemal jednocześnie, dlatego mogły powstać wskutek eksplozji materiału wybuchowego.

Z opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu materiałów wybuchowych z sierpnia 2000 roku przez A. M. (2) (t. 24, k. 4936-4938) wynika, że w wyskrobinach spod paznokci zabezpieczonych podczas sekcji oraz wyskrobinach pobranych od A. J. (2) nie stwierdzono obecności (pozostałości) materiału wybuchowego.

Przedstawione Sądowi opinie sporządzone zostały w sposób rzetelny i fachowy. Pomimo, iż niektórych faktów nie udało się ustalić, są pełne, bowiem wyczerpująco odpowiadają na postawione pytania. Sposób dochodzenia do konkluzji przez biegłych jest całkowicie zrozumiały i nie budzi wątpliwości. Biegli wykorzystali w pełni udostępnione im materiały i uwzględnili wszystkie istotne okoliczności. Opinie są jasne, gdyż wnioski w nich sformułowane są spójne i precyzyjne. Ponadto opinie nie zawierają sprzeczności i stwierdzeń nielogicznych. Za podzieleniem wniosków przedstawionych przez biegłych przemawia również fakt, iż każdy z nich jest osobą posiadającą specjalistyczną wiedzę i fachowe przygotowanie w dziedzinie, z zakresu której sporządził ekspertyzę na potrzeby niniejszego postępowania. Na tej podstawie należy sądzić, iż wszyscy powołani w niniejszej sprawie biegli poczynili ustalenia dla Sądu w sposób trafny. Nadto wnioski zawarte w opiniach są zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Zastrzeżeń nie budzą także pozostałe dowody przeprowadzone w związku z mającym w dniu 23 czerwca 2000 roku wybuchem w pubie (...). Za wiarygodne i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy należy uznać oględziny miejsca eksplozji (t. 22, k. 4338-4339; t. 24, k. 4803-4804), oględziny poszczególnych sektorów, które wyszczególniono podczas oględzin miejsca eksplozji (t. 22, k. 4341-4343; 4344-4348; 4350-4351; 4352-4353; 4354-4357; 4358- 4359; 4360-4363), czynności okazania zwłok oraz ich oględziny (t. 22, k. 4390-4394; 4397-4401; 4404-4408; 4411-4415), czynności przeszukania pomieszczeń (t. 22, k. 4421-4423; 4425-4427; 4428-4430); czynności oględzin i otwarcia zwłok (t. 23, k. 4586-4589); oględziny znalezionych przedmiotów (t. 23, k. 4609-4612); oględziny samochodu m-ki P. nr rej. (...) należącego do J. M. (2) (t. 23, k. 4591-4599), czynności przeszukań miejsc zamieszkania osób podejrzanych o dokonanie przestępstwa (t. 22, k. 4437- 4439, 4486-4488, 4501-4503, 4529-4531, 4533-4535, 4537-4539)

Wszystkie wyżej wymienione czynności wykonane zostały w sposób rzetelny i fachowy, przez osoby mające odpowiednie przygotowanie i wiedzę.

Z relacji przedstawionych przez przesłuchanych w niniejszej sprawie oskarżonych i świadków oraz w świetle pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w toku rozprawy głównej zgodnie wynika, że grupa braci K. planowała zamach na członków grupy (...), a miejscem, w którym miał odbyć się atak był pub (...). Z uwagi na rozbieżności w wyżej opisanych wyjaśnieniach i zeznaniach, jak również bacząc na to, że świadkowie w większości są jedynie świadkami ze słyszenia, Sąd nie znalazł podstaw pozwalających na przypisanie winy za ten czyn M. N. (1). Nie udało się jednoznacznie ustalić, jaką rolę oskarżony rzeczywiście odegrał w zorganizowaniu zamachu na członków grupy (...). W związku z powstaniem wątpliwości, co do udziału w przedmiotowym zdarzeniu M. N. (1), Sąd uniewinnił go od zarzucanych mu w pkt 1 i 2 czynów. Zgodnie bowiem z obowiązującą w polskim prawie karnym zasadą in dubio pro reo uregulowaną w art. 5 § 2 kpk nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Sąd

wybrał wersję najkorzystniejszą dla oskarżonego, bowiem nie da się stanowczo wykluczyć, że M. N. (1) podłożył wraz z innymi osobami bombę w pubie (...), że był jej konstruktorem, nie ma jednak dowodów, które jednoznacznie by to potwierdziły.

Zważając na powyższe, nie budzi wątpliwości to, że wybuch w pubie (...) w dniu 23 czerwca 2000 roku był jednym z etapów wojny na śmierć i życie rozgrywającej się pomiędzy grupą (...) i grupą (...). Został zorganizowany przez członków grupy (...) z zamiarem pozbawienia życia osób kierujących grupą J. P., przede wszystkim M. B. (1), A. R. (1) i G. S. (1), gdyż to właśnie oni przebywali najczęściej w pubie (...). Spośród kierujących grupą (...) braci K., G. w tym czasie przebywał w areszcie, tak więc bieżącymi sprawami związanymi min. z wojną z grupą (...) zajmował się D.. Wynika to zresztą z informacji przekazywanych przez G. K. (1) Z. K. (1). Zamach dokonany został za pomocą ładunku wybuchowego, którego budowa, utyty rodzaj materiału wybuchowego oraz sposób odpalania podobne były do drugiego ładunku wybuchowego posiadanego przez grupę (...), o którym w swych zeznaniach mówił świadek A. Ł.. Za udowodnioną Sąd uznał winę D. K. (1), którego działanie wyczerpało znamiona czynu opisanego w art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 w zb. z art. 163 § 1 pkt 3 i § 3kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia M. B. (1), A. R. (1) i G. S. (1) oraz w ewentualnym zamiarze pozbawienia życia innych osób wchodzących w skład grupy przestępczej wraz z w/w pokrzywdzonymi, brał udział w podłożeniu celem zdetonowania przyrządu wybuchowego w miejscu spotkań pokrzywdzonych pod stolikiem w ogródku letnim pubu (...), jednak zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na przypadkowe zdetonowanie przyrządu wybuchowego przed przybyciem na miejsce zdarzenia pokrzywdzonych, przy czym swoim działaniem spowodził zdarzenie zagrażające życiu i zdrowiu wielu osób skutkujące śmiercią J. M. (2), Ł. C. (1), K. B. (2) i K. K. (2). W tej mierze, Sąd dał wiarę zeznaniom Z. K. (1), któremu G. K. (1) na bieżąco przekazywał wiedzę na temat prowadzonej przez siebie i brata grupy. Grupa braci K. planowała podłożenie bomby w miejscu, w którym spotykają się członkowie grupy (...). W tym celu D. K. (1) współdziałał z innymi osobami, których nie udało się ustalić. Udział D. K. (1) w przedmiotowym zdarzeniu polegał na pokryciu kosztów związanych z zorganizowaniem zamachu, tj. zapłaceniu za materiał wybuchowy, pokryciu kosztów konstruktora. Tym samym działanie D. K. (1) wyczerpało znamiona przestępstwa usiłowania zabójstwa w postaci kwalifikowanej, tj. z użyciem materiałów wybuchowych. Jak wynika ze sporządzonych ekspertyz użyto materiału wybuchowego, którym najprawdopodobniej był duży ładunek plastycznego materiału wybuchowego na bazie heksogenu w ilości paru kilogramów (ok. 4 kg). Działanie oskarżonego wyczerpało również znamiona przestępstwa polegającego na spowodowaniu zdarzenia powszechnie niebezpiecznego a nadto w typie kwalifikowanym. Gdyby w pobliżu znajdowało się więcej osób, wybuch stanowiłby zagrożenie dla ich zdrowia i życia w zależności od miejsca i odległości od centrum wybuchu. Należy zważyć, że pub (...) w N. był miejscem spotkań wielu ludzi, zaś w dniu wybuchu miał odbyć się w nim festyn. Skutkiem eksplozji podłożonego ładunku wybuchowego była śmierć czterech przypadkowych osób: J. M. (2), Ł. C. (1), K. B. (2) oraz K. K. (2).

Działanie oskarżonego D. K. (1) opisane w pkt 3 wyczerpało znamiona czynu penalizowanego w art. 171 § 1 kk. W dniu 23 czerwca 2000 roku, gdy miała miejsce eksplozja w pubie (...), D. K. (1) bez wymaganego prawem zezwolenia wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami posiadał przyrząd wybuchowy. Zgodnie z ekspertyzą wykonaną na potrzeby niniejszego postępowania był nim ładunek plastycznego materiału wybuchowego na bazie heksogenu w ilości paru kilogramów (ok. 4 kg) odpalany sposobem elektrycznym oraz szereg przedmiotów metalowych w postaci śrub i nakrętek stanowiących element miotający przyrządu wybuchowego.

Za czyn opisany w pkt 2 wyczerpujący znamiona dwóch przestępstw Sąd wymierzył D. K. (1) karę 25 lat pozbawienia wolności. Sąd miał na względzie granice ustawowego zagrożenia popełnionego przez oskarżonego czynu. Zachowanie D. K. (1) wyczerpało znamiona przestępstwa w formie stadialnej - usiłowania. Zgodnie zaś z art. 14 § 1 kk Sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa. Przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z 148 § 2 pkt 4 kk zagrożone jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. Po drugie oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał również znamiona przestępstwa z art. 163 § 1 pkt 3 i § 3 kk, które zagrożone jest karą pozbawienia wolności od lat 2 do 12. Zgodnie z art. 11 § 3 kk jeżeli czyn wyczerpuje znamiona dwóch albo więcej przestępstw sąd wymierza

karę na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów. Podstawą wymiaru kary jest w myśl tego artykułu przepis przewidujący karę najsurowszą. Wymierzając oskarżonemu karę Sąd brał pod uwagę również rodzaj dóbr prawnie chronionych, który swoim postępowaniem oskarżony usiłował naruszyć lub naruszył. Przedmiotem ochrony art. 148 kk jest życie ludzkie, zaś przedmiotem ochrony art. 163 kk bezpieczeństwo powszechne. Nadto zważyć należy, iż czyn oskarżonego wypełnił znamiona przestępstw w postaci kwalifikowanej. Wzmaga to znacznie stopień społecznej szkodliwości jego zachowania. Na skutek podłożenia bomby, w celu pozbawienia życia osób z konkurencyjnej grupy przestępczej, śmierć poniosły cztery przypadkowe osoby, niemające żadnych związków ze światem przestępczym. Zważając na to, że pub (...) był często odwiedzany przez ludzi miejscem, a dodatkowo w dniu 23 czerwca 2000 roku miał odbyć się tam festyn, eksplozja doprowadzić mogła do utraty życia lub zdrowia wielu innych osób, które tego dnia znalazłyby się w pobliżu. Oskarżony D. K. (1) działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Z premedytacją dążył do pozbawienia życia osób kierujących grupą (...). Podłożenie ładunku wybuchowego w pubie (...) było szczegółowo zaplanowanym zamachem na ich życie, jak również w pełni świadomym sprowadzeniem zdarzenia powszechnie niebezpiecznego dla wielu osób, dlatego Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących i wymierzył mu jedną z najsurowszych kar przewidzianych przez kodeks karny. Sąd uznał, że D. K. (1) jest osobą w znacznym stopniu zdemoralizowaną, dlatego wymaga długotrwałej izolacji. W związku z powyższym w ten sposób ukształtowana kara nie przekracza stopnia winy i jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, jak również spełnia wymóg wychowawczego i zapobiegawczego oddziaływania na sprawcę przestępstw. W ocenie Sądu taki wymiar kary odniesie pożądany skutek także w kwestii kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Za czyn opisany w pkt 3 Sąd wymierzył oskarżonemu D. K. (1) karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżony posiadał ładunek wybuchowy, czym naruszył dobro prawne, jakim jest bezpieczeństwo powszechne. Na posiadanie ładunku wybuchowego oskarżony nie miał pozwolenia. Liczył się z tym, że posiadanie ładunku wybuchowego może spowodować niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia osób niemających związku z porachunkami grup oraz mienia. Przestępstwo posiadania przyrządów wybuchowych zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Zdaniem Sądu w ten sposób ukształtowana kara jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Jak również spełnia wymogi prewencji indywidualnej oraz ogólnej.

***Odnosnie do zdarzenia z dnia 10 listopada 2000 r. w pubie (...)***, ustalenia, iż sprawcami zabójstwa P. G. (1) i K. B. (1) byli M. N. (1) i D. E. (1), Sąd dokonał przede wszystkim w oparciu o zeznania A. G. (1), A. T. (1), A. S. (3) (dawniej P.), M. Ł. (1). Były one w pubie w wieczór, gdy dokonano zabójstwa i widziały sprawców. A. T. (1), A. G. (1) i M. Ł. (1) rozpoznały jako jednego z zabójców D. E. (1), A. S. (3) drugiego z nich M. N. (1). Świadców ci a także M. S. (3) (dawniej P.) po raz pierwszy zostały przesłuchane w niedługi czas po zdarzeniu w toku postępowania przygotowawczego a następnie jeszcze wielokrotnie, także w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem.

A. G. (1) (t. 5, k. 822-825, t. 6, k. 1025-1028, t. 8, k. 1338-1339, t. 10 k. 1813-1814, t. 56 k. 11437v oraz 11439-11452v, t. 68, k. 13844v-13853v) w pierwszych złożonych przez siebie zeznaniach zeznała, że była w pubie (...) w dniu strzelaniny od ok. godziny 21.00. Dosiadła się do M. Ł., A. T., M. P. i M. B.. Świadców wydawało się, że G. i B. byli już na miejscu, a z nimi była K. K.. K. B. grał na automatach, a P. G. krótko rozmawiał z kobietą o włosach blond, a potem podszedł do K. B. i wyszli we dwóch na zewnątrz. Świadek kojarzyła, że był również znany jej M. S.. Gdy świadek z koleżankami A. T. i M. Ł. wyszła z pubu, widziała G. i B. idących spomiędzy samochodów stojących przed wejściem do pubu. Był to samochód właściciela oraz ciemny P.. M. Ł. szła na końcu i rozmawiała jeszcze przez chwilę z G. i B.. Gdy świadek z koleżankami odeszły na odległość ok. 100 m, usłyszały strzały pochodzące z broni. Zaczęły biec w stronę pubu. Spojrzała w stronę (...) i widziała jak do stojącego przodem do nich na wysokości wejścia do pubu samochodu osobowego F. (...) w kolorze czerwonym wsiadł mężczyzna na tylne siedzenie za kierowcę. Nie miała na głowie czapki, był wysoki i dobrze zbudowany. Jego twarz była pełna, puciułowata. Gdy wsiadł, samochód odjechał. Świadców wydawało się, że w samochodzie było łącznie trzech mężczyzn. W kolejnym przesłuchaniu świadek podała, że wyszło z pubu dwóch mężczyzn ubranych w ciemne stroje i skupiła wzrok na jednym z nich, który był krótko ostrzyżony, miał włosy blond i niósł w ręku karabin o długości co najmniej 50 cm. Świadek zeznała, że okazany jej karabinek maszynowy (...) (...) kształtem i wielkością odpowiadał karabinowi, który niósł w/w mężczyzna. Świadek zeznała, że wiadomym było, że na P. G. i jego kolegów były „wydane wyroki śmierci”. Mówione było, że ich śmierci

chcieli (...), tj. bracia K. z (...). Świadek skojarzyła widok mężczyzny z bronią z odgłosami z pubu. Świadek na okazanych fotografiach rozpoznała mężczyznę, którego widziała przed (...), którym był D. E.. Rozpoznała również M. N., ale podała, że nie kojarzy go z tamtym wieczorem. Świadek rozpoznała również D. E. podczas czynności okazania osoby.

Jej zeznania w trakcie całego czasu trwania postępowania przygotowawczego były niezmiennie. Świadek ten rozpoznała D. E. (1) jako jednego z zabójców i konsekwentnie o tym zeznawała. W postępowaniu sądowym zeznań tych i rozpoznań nie potwierdziła. Podała, iż w czasie ich składania zażywała narkotyki, przeżywała także niedawna śmierć matki. Przesłuchiwana przed Sądem negowała także sam fakt wykonywania z jej udziałem czynności procesowych w postaci okazań. Przesłuchiwana ponownie przed Sądem nie potwierdziła, w pewnych zakresach swych poprzednich zeznań z rozprawy. Tym razem tłumaczyła, że złożyła takie zeznania, gdyż znajdowała się pod wpływem leków uspakajających i była w ciąży. Sąd jej zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego uznał za wiarygodne i prawdziwe. Świadek miała możliwość zobaczenia D. E. (1), przyjrzenia mu się i zapamiętania jego wyglądu. Umożliwiały to warunki panujące na ulicy przed pubem, oświetlenie uliczne jak i odległość jaka dzieliła świadka od wychodzących z lokalu i wsiadających do samochodu mężczyzn. Następnie rozpoznała jego wizerunek na okazanych jej zdjęciach jak i jego osobę w trakcie czynności okazania osób. Swych rozpoznań była pewna. Na zmianę zeznań świadka mógł mieć wpływ strach przed oskarżonymi. Rozpoczynając swe zeznania przed Sądem, świadek podała, że trzy razy składała zeznania w sprawie i przesłuchiwali ją policjanci w siedzibie CBS, co odpowiada prawdzie, gdyż 4 protokół zawierający zeznania świadka jest protokołem okazania osób przez lustro weneckie i czynność tę przeprowadzał prokurator. Zeznała również, że przesłuchujący nie wywierali na nią nacisku ani nie sugerowali zeznań. Następnie jednak Sąd nie uwzględnił jej wniosku o przesłuchanie pod nieobecność oskarżonych, co mogło mieć wpływ na tak radykalną zmianę treści jej zeznań.

Wezwana do udziału w przesłuchaniu świadka A. G. (1) na rozprawie w dniu 18 października 2004 r. (k. 13844-13853 t.68) biegła psycholog A. B. (7) wydała opinię pisemną (k. 14118-14120 t.69), że poziom rozwoju intelektualnego świadka mieści się w granicach normy i pozwala jej na dokonywanie spostrzeżeń i ich odtwarzanie. Przeżywane przez świadka problemy emocjonalne (trudna sytuacja życiowa i poczucie zagrożenia w związku ze swoim udziałem w przedmiotowym postępowaniu) mają zakłócający wpływ na funkcjonowanie poznawcze świadka w sytuacji przesłuchania. Sąd ocenił tę opinię jako wiarygodną, została ona poprzedzona badaniami psychologicznymi i zawiera logiczne i spójne uzasadnienie.

Przesłuchana w charakterze świadka A. T. (1) (t. 4, k. 503-504, t. 6, k.1019-1020, t. 8, k. 1375-1376, t. 10, k. 1809-1810, t. 55, k. 11175-11182, t. 95, k. 19064v-19096), zeznała, że w dniu zdarzenia była w pubie „(...)” z M. P. (1) i M. Ł. (1), do pubu przyszła również A. G. (1). Około godziny 21.30 pub opuściły A. G., M. Ł. i świadek. Świadek wychodząc widziała grających na automatach (...) i K. (...). W pubie pozostała M. P.. Po około 10 minutach usłyszały strzały dobiegające z lokalu i postanowiły wrócić po koleżankę. Świadek zobaczyła samochód sprawców, widziała, jak wsiadali do samochodu. Rozpoznała D. E. (1) na zdjęciach oraz w toku okazania osoby. Zeznała jednak, że była taka sytuacja, że z koleżankami uzgadniały treść zeznań. Wskazała, że M. Ł. po przesłuchaniu powiedziała świadkowi, że zeznała, iż wyszły z pubu i nic nie widziały, jak również, żeby świadek tak zeznała. I takiej treść zeznania A. T. (1) złożyła w dniu 1 lutego 2001 roku a więc po zeznaniach, o takiej właśnie treści złożonych przez M. Ł. (1) w dniach 11 listopada 2000 roku i 23 stycznia 2001 roku. Odnosząc się do tych pierwszych zeznań A. T. (1), ustalonych z M. Ł. (1), trzeba zwrócić uwagę, że młoda 20-letnia dziewczyna, dla której zabójstwo w pubie „(...)” było niewątpliwie zdarzeniem traumatycznym, zwłaszcza, że ofiary były jej znane, mogła czuć strach przed sprawcami, których widziała. Nie chciała więc złożyć zeznań, które mogłyby spowodować na nią niebezpieczeństwo, które mogłoby być niebezpieczeństwem rzeczywistym w realiach małego miasta, w którym wszyscy się znają. A. T. (1) podobnie jak A. G. (1) w Sądzie swe zeznania z postępowania przygotowawczego odwołała, podobnie jak A. G. (1) po nieuwzględnieniu przez Sąd jej wniosku o przesłuchanie pod nieobecność oskarżonych. Potem już konsekwentnie podtrzymywała te zeznania złożone przed Sądem, choć w ostatnich nie potrafiła już odnieść się do tego, co z tych zeznań potwierdza a czego nie. Sąd jednak za prawdziwe uznał jej zeznania z postępowania przygotowawczego, w których relacjonowała, iż widziała wsiadających do samochodu sprawców, z których jednego następnie rozpoznała. Świadek A. T. (1) nie miała żadnego powodu,

by zeznawać wtedy nieprawdę. Nie знаła D. E. (1), nie miała z nim żadnych konfliktów. Jej zeznania były relacją z poczynionych spostrzeżeń.

Świadek M. Ł. (1) (t. I z k. 133–134, t. IV z k. 506–508, t. VI z k. 1005–1010, t. VII z k. 1183–1184, t. X z k. 1811–1812, t. LIV z k. 10991–11009, t. LXXXVI z k. 17436 – 17439) zeznała początkowo, że w dniu 10 listopada 2000 roku udała się do pubu (...) wraz z A. T. i M. P.. Siedziały przy ostatnim stoliku tyłem do wejścia. Były tam ok. 1,5-2 godzin, ale nie widziały strzelaniny, albowiem wyszły wcześniej. Po wyjściu świadek spotkała się z M. A.. Później tego wieczoru świadek usłyszała rozmowę dwóch osób, że w (...) była strzelanina. Świadek nie widziała w pubie P. G. ani K. B.. Świadek podała, że w mieście mówi się, że należeli oni do grupy przestępczej. W późniejszym przesłuchaniu wskazała, że nie podała całej prawdy, albowiem obawiała się zemsty ze strony sprawców. Świadek podała, że gdy siedziała wraz z koleżankami w pubie, dosiadła się do nich A. G.. Świadek widziała K. B., z którym się przywitała. Był ze swoją dziewczyną, K. K.. W pewnym momencie w pubie pojawił się również P. G., przez chwilę chodził po pubie, witał się z ludźmi, w tym ze świadkiem. Być może chwilę rozmawiali. Jego pojawienie się wzbudziło zdziwienie w gronie jego znajomych, albowiem powszechnie wiadomym było, że wydano na niego wyrok, wydali go bracia K.. Świadek słyszała to bezpośrednio od P. G., ale i od K. B.. Ok. godziny 21.45 świadek wraz z koleżankami postanowiły wyjść z pubu. Chciały zabrać jeszcze M. P., ale ona jeszcze została. Gdy świadek wychodziła, spotkała się z wchodzącym do pubu P. G.. Za nim szedł M. S.. P. G. prosił świadka, aby została jeszcze chwilę, ale świadek nie zgodziła się i wyszła. K. B. widząc, że świadek wychodzi, wyszedł za nią i zatrzymał ją przy drzwiach i zamienili kilka zdań. Świadek krzyknęła do koleżanek, aby na nią poczekały. Gdy świadek do nich podbiegła i przeszły kawałek, usłyszały głośny huk, następnie drugi, a następnie serię strzałów. Świadek skojarzyła strzały z zamachem na P. G. i K. B. i zaczęła razem z koleżankami wracać celem zabrania z pubu M. P.. Gdy doszły do ok. 10 m przed pubem, świadek zauważyła, że z lokalu wychodziło dwóch mężczyzn. Jeden z nich miał ok. 175 cm wzrostu, dobrze zbudowany, wysportowany. Ubrany był na czarno, na głowie miał kominiarkę. Drugi z wychodzących był wyższy, również wysportowany, miał jasne spodnie dresowe i ciemną kurtkę. W drzwiach pubu zaczął ściągać kominiarkę. Miał bardzo krótko ścięte włosy o jasnym odcieniu. W jego rękach świadek widziała broń. Był to karabin o długości co najmniej 50 cm. Mężczyzna ten zatrzymał się na chwilę i odwrócił twarz w stronę świadka. Mężczyźni biegli do zaparkowanego po przeciwnej stronie od pubu na rogu ul. (...) samochodu. Świadek podniosła, że ma dobrą pamięć do twarzy i dobry wzrok, dlatego też zapamiętała mężczyznę, który na nią spojrział. Na okazanych tablicach świadek rozpoznała na fotografii D. E., jako mężczyznę, którego twarz widziała w opisanych okolicznościach. Ponadto, rozpoznała go podczas okazania osoby. Nie widziała wcześniej tego mężczyzny. Jakiś czas po tym zdarzeniu świadek rozmawiała o tym z A. T. i A. G.. Świadek podała, że kilka miesięcy po zdarzeniu w (...) do dyskoteki (...) w M. przyjechało ok. 20 osób z M. i zaczęli bić siedzących tam Ł. R. i J.. Podczas rozprawy świadek w całości potwierdziła te zeznania, gdzie opisywała sytuację z mężczyznami wychodzącymi z pubu a następnie rozpoznała jednego z nich jako D. E. (1). Świadek została dowieziona na przesłuchanie przez funkcjonariuszy policji, ale nikt nie wywierał na nią nacisku, jakiej treści zeznania miała złożyć. Świadek nie chciała wplątać w tę sytuację M. P. i zataiła jej obecność w początkowych przesłuchaniach. Świadek porozumiała się w tym zakresie z pozostałymi koleżankami i one się na to zgodziły. W ocenie Sądu prawdziwe są te zeznania świadka, gdzie opisywała widzianą przez siebie i koleżanki sytuację przed pubem i wychodzących z niego mężczyzn. W trakcie dwóch pierwszych zeznań z 11 listopada 2000 roku i 23 stycznia 2001 roku świadek zataiła tę okoliczność ze strachu przed sprawcami. To, że nie chciała zeznać tego co widziała, jest zdaniem Sądu w pełni zrozumiałe. M. Ł. (1) miała wtedy 20 lat i była mieszkanką N.. Po tym, co zdarzyło się w pubie (...) a wcześniej w barze (...), miała prawo bać się o swoje bezpieczeństwo. W sytuacji, gdy była przesłuchiwana jako pierwsza, przed A. T. (1), A. G. (1) i M. P. (2), poinformowała je o treści swych zeznań i przedstawionej przez siebie wersji zdarzeń, co koleżanki zaakceptowały, składając początkowo podobne w treści zeznania. Potem jednak M. Ł. (1) zdecydowała się zeznać prawdę i była w tym konsekwentna, zarówno w trakcie kolejnych zeznań i rozpoznań w toku postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem mimo, że, zeznania te nie były dla niej łatwe. Ta determinacja w składaniu zeznań, świadczy, zdaniem Sądu o prawdziwości tych właśnie zeznań. Zwrócić uwagę należy, iż M. Ł. (1) miała możliwość obserwacji i zapamiętania wyglądu D. E. (1). Zezwalały na to warunki jakie panowały na ulicy, która była oświetlona oraz odległość, jaka dzieliła świadka od wychodzących z pubu mężczyzn.



Biegła lekarz psychiatra J. G. (1) wydała w dniu 14 stycznia 2013 r. pisemną opinię w przedmiocie zdolności świadka M. Ł. (1) do złożenia zeznań przed sądem (k. 20185-20189 t.100). Biegła rozpoznała u świadka organiczne zaburzenia nastroju na podłożu uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, który wywołany był oponiakami mózgu, wykrytym w 2009 r. Stan ten nie pozwalał M. Ł. (1) na uczestnictwo w postępowaniu w charakterze świadka, ponieważ groził pogorszeniem jej stanu zdrowia. Biegła podtrzymała wydaną opinię na rozprawie w dniu 6 lutego 2013 r. (k. 20311 t.101), dodając, że nie można określić, od kiedy stwierdzone u świadka zmiany patologiczne istniały i wpływały na zdolność postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Opinię tę Sąd uznał za w pełni wiarygodną i logicznie uzasadnioną. Oceniając w tym kontekście złożone przez świadka w toku postępowania zeznania, Sąd nie stwierdził podstaw do kwestionowania ich wiarygodności z uwagi na uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego. Spójność tych zeznań z innymi dowodami zebranymi w sprawie oraz ich wewnętrzna struktura nakazują uznać, że uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego nie miało na nie wpływu. Należy również zważyć na długi okres pomiędzy zdarzeniem, którego M. Ł. (1) była świadkiem, oraz składanymi przez nią zeznaniami, a rozpoznaniem u niej wykształconego oponiaka mózgu.

Świadek M. S. (3) (dawniej P.) (t. 1, k. 181-183, t. 4, k. 509-511, t. 6, k. 1014-1016, t. 55, k. 11164v-11173, t. 86, k. 17446-17449, t. 97, k. t. 97, k. 19639v-19640) zeznała, iż w dniu 10 listopada 2000 roku poszła do pubu (...) wraz z A. T. i M. Ł. a potem wyszły z niego, nim cokolwiek się stało. Podczas kolejnego przesłuchania świadek zeznała, że poprzednio zataiła pewne fakty z obawy przed sprawcami i podała, że po upływie ok. godziny ich pobytu w pubie dołączyła do nich A. G.. Świadek podała, że zdarzały się sytuacje, że spędzała czas z P. G.. Wiedziała, że był na niego „wydany wyrok”, ale nie wiedziała, przez kogo. Przed 22.00 koleżanki świadka zaczęły wychodzić. Świadek miała iść z nimi, ale zatrzymał ją D. A., w wyniku czego świadek została. Kilka chwil po wyjściu koleżanek świadek usłyszała huk dochodzący od strony drzwi wyjściowych. Spojrzała w tamtą stronę i zobaczyła dwóch mężczyzn, bliżej stał niższy, ubrany w czarne spodnie i czarną kurtkę. Na głowie miał kominiarkę, w rękę trzymał karabin maszynowy i strzelał do K. B. i P. G.. Mężczyzna ten był dobrze zbudowany i wysportowany. Wyższy z mężczyzn był podobnie ubrany i również miał wysportowaną sylwetkę. Świadek zeskoczyła na podłogę ze stołka, na którym siedziała, ale w dalszym ciągu obserwowała zdarzenie. Widziała, jak niższy z mężczyzn strzela do leżących ofiar. Gdy przestał, podszedł do nich i kopiąc ich nogą, sprawdzał, czy żyją. Świadek słyszała, że ofiary krzyczały. Koleżanki powiedziały świadkowi, że gdy po usłyszeniu strzałów biegły do pubu pomóc świadkowi, widziały sprawców, z których jeden ściągnął kominiarkę. Opowiadały, że miał krótko ścięte włosy, a M. Ł. patrzyła mu prosto w oczy. Świadek podała, że taki jak okazany jej karabinek maszynowy (...) widziała w rękach sprawcy, który strzelał. Zdaniem Sądu prawdziwe są te zeznania świadka, gdzie opisała ona obserwowany przez nią przebieg zdarzenia w pubie a następnie relacje koleżanek, które widziały sprawców. To, że podczas dwóch pierwszych przesłuchań zataiła te okoliczności, jest zrozumiałe w sytuacji młodej 21 letniej mieszkanki N., na której oczach zastrzelono P. G. (1) i K. B. (1), którzy byli jej kolegami. Treść tych zeznań była także zgodna z zeznaniami M. Ł. (1) złożonymi dzień wcześniej. Jak sama zeznała przed Sądem, po prostu się bała. W kolejnych zeznaniach (trzecich) zeznała prawdę i zeznania te konsekwentnie potwierdzała w trakcie kolejnych trzech przesłuchań przed Sądem. Ta konsekwencja także przemawia za ich wiarygodnością.

Przesłuchana w charakterze świadka A. S. (3) (d. P.) (t. 6, k.984-987, t. 10, k.1767-1768, k. 1769-1770, t. 56, k. 11482-11493 odwrót, t. 59, k. 11942 odwrót-11951 odwrót, t. 88, k. 17739, t. 95, k. 19096-19097), obecna na miejscu zdarzenia w pubie „(...)”, zeznała, że gdy siedziała wewnątrz lokalu, widziała jak przez drzwi wejściowe kilkakrotnie, nie wchodząc zagląda do środka mężczyzna, którego podczas okazania rozpoznała na tablicy poglądowej, a następnie podczas okazania osoby. Mężczyzną tym był M. N. (1). Gdy wyszła z lokalu około godziny 21.45, minęło ją trzech mężczyzn ubranych na czarno i w kominiarkach. W rękach nieśli broń palną długości kilkudziesięciu cm. Świadek sprecyzowała, że jest pewna, że widziała dwóch mężczyzn, co do trzeciego nie potrafiła się wypowiedzieć. Gdy siedziała już w samochodzie K. K. (5), który czekał na nią, usłyszała strzały dochodzące z wnętrza, które nastąpiły niemal natychmiast po wejściu mężczyzn do środka. Następnie z pubu wyszło dwóch mężczyzn i jeden z nich zajrzał przez szybę do samochodu, w którym siedziała świadek. Ich spojrzenia spotkały się i świadek w spojrzeniu tego mężczyzny rozpoznała spojrzenie osoby, która wcześniej kilkakrotnie zaglądała do pubu. Ponadto cechy jego sylwetki były bardzo zbliżone do tamtej osoby. Świadek swe zeznania konsekwentnie podtrzymywała w trakcie całego postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem. Na rozprawie, w trakcie przeprowadzonej czynności okazania oskarżonych w kominiarkach, również bezbłędnie rozpoznała M. N. (1). W tym miejscu zauważyć należy, że świadek, jako osoba

zawodowa trudniąca się sprzedażą ubrań ma doświadczenie w ocenie ludzkich sylwetek. Tak więc marka narewskiego rozpoznawała nie tylko „po oczach” ale także sylwetce, co pozwoliło jej stwierdzić, że mężczyzna, który zaglądał do pubu i jeden z dwóch, których widziała wchodzących do pubu a następnie z niego wychodzących, to ta sama osoba. Zeznania tego świadka, należy uznać za wiarygodne i prawdziwe. Nie pozostawiają one także żadnej wątpliwości co do prawidłowości rozpoznania M. N. (1).

Przesłuchany w charakterze świadka K. K. (5) (t. 6, k. 1022-1024, 1036-1037, t. 55, k. 11201 odwrót-11209, t. 95, k. 19097-19098), obecny przed pubem „(...)” w chwili zabójstwa, potwierdził zeznania A. P. (3). Zeznał, iż tego wieczoru oczekiwał na nią w samochodzie, który zaparkował naprzeciwko pubu. Gdy A. P. wychodziła z pubu, usłyszał samochód zatrzymujący się z piskiem przed skrzyżowaniem, a następnie, gdy A. P. zbliżała się do niego, minęło go dwóch mężczyzn. Jeden był całkowicie ubrany na czarno lub innej ciemnej barwy, na głowie miał kominiarkę, był około 170-175 cm wzrostu, dobrze zbudowany, o wysportowanej sylwetce. Na rękach miał ciemne rękawiczki. Drugi mężczyzna był około pół głowy wyższy i również miał kominiarkę. Miał kurtkę lub bluzę ciemnego koloru i jaśniejsze spodnie. Na rękach miał ciemne rękawiczki. W rękach mieli karabiny o długości co najmniej 50 cm. Minęli się z A. P.. Świadek skojarzył, iż mężczyźni ci przyszli zabić P. G., albowiem powszechnie wiadomo było, iż wydany został na niego wyrok śmierci. Następnie z wnętrza lokalu słychać było huk. K. K. i A. P. siedzieli skuleni na przednich siedzeniach samochodu. Następnie świadek zobaczył w/w mężczyzn wychodzących z pubu i kierujących się w stronę samochodu, który zatrzymał się za plecami świadka. Zeznania K. K. (5) potwierdzają zeznania A. P. (3). Stwierdzić należy, iż świadkowie ci nie mieli żadnego powodu, by na temat swych spostrzeżeń zeznawać nieprawdę.

Zeznania wyżej wymienionych świadków, osób będących na miejscu zdarzenia i rozpoznających sprawców znalazły także potwierdzenie w zeznaniach innych osób. Relacje te bezpośrednio lub pośrednio również wskazują na udział M. N. (1) i D. E. (1) w tym zabójstwie.

Świadek J. P. (2) (t. LXXVIII z k. 15800-15802, z t. LXXIX z k. 15923-15939) zeznał, że usłyszał podczas spotkania z R. Ł., P. K., M. O., J. M., że bezpośredni udział w zastrzeleniu P. G. i K. B. mieli N., E. i O., z których dwaj pierwsi mieli broń maszynową.

Świadek M. K. (2) (t. 81, k. 16418-16420, 16421-16426, t. 83, k. 16633-16641, 16767-16769, 16782-16800) zeznał, że w dniu 10 listopada 2000 roku przebywał w Areszcie W. B.. Tam rozmawiał z M. N. (1) o zabójstwie w (...). Świadek podał, że M. N. (1) opowiadał mu o zastrzeleniu dwóch członków grupy (...) z N.. Według relacji M. N. razem z E. (ps. (...)) weszli do pubu (...) w celu zabicia dwóch osób, mieli karabiny maszynowe, mówił, że gdy wpadli do środka, jeden stał przy maszynie. Jak zaczęli strzelać, drugi nie zdążył się podnieść, mimo że miał broń na kolanach. Mówił, że strzelali obaj. M. N. miał pretensję do ps. (...), że zdjął kominiarkę z głowy. Powiedział, że odjechali F. (...), którego następnie spalili. Mówił również, że jakiś chłopak, u którego trzymali broń, wziął tę, której użyli i sobie strzelał. Świadek zeznał, że poznał M. N. przez K. M.. Podał, iż miało miejsce spotkanie, w którym M. N., D. ps. (...), ps. (...) i ps. (...) spotkali się ze świadkiem i innymi członkami jego grupy prosząc o pomoc w konflikcie z "łańcuchowymi". M. N. połączył się z braćmi K. z (...). Grupa N. podlegała pod grupę świadka, przyłączyła się do niej po śmierci kierującego nią A. C., ps. (...).

Świadek A. C. (3) (t. 4 k. 612-619, t. 7, k. 1309-1311, t. 67, k. 13612-13615, t. 68 k. 13793-13796), który był pokrzywdzonym w sprawie wymuszenia wierzytelności oraz gróźb kierowanych pod adresem jego i jego rodziny a podejrzanymi w tej sprawie byli M. N., D. E. i A. K., zeznał, że podczas jednego ze spotkań z M. N. w domu świadka, M. N. powiedział mu, że z jakimś drugim mężczyzną zastrzelił dwóch mężczyzn ubranych w kamizelki kuloodporne. Miało to miejsce, gdy ofiary jadąc samochodem zatrzymały się przy drodze. Świadek zapamiętał tę rozmowę z uwagi na fakt, że M. N. wspominał, że jeden z pokrzywdzonych krzyczał „Mamo, mamo” lub „Mamusi, mamusi” i był tym zdarzeniem wyraźnie podekscytowany. Świadek zrozumiał, że osoby te przeżyły. Rozmowa ta miała miejsce w okresie wrzesień-listopad 2000 roku. Po pewnym czasie w kolejnej rozmowie świadek A. C. (3) nawiązał do tamtej sprawy, a M. N. powiedział, iż sprawa jest już załatwiona. Świadek odczytał to, że obaj mężczyźni nie żyją. M. N. dodał, że nawet kamizelki im nie pomogły. Oceniając zeznania tego świadka, nie zapominając, iż był on pokrzywdzonym przez M. N. (1), należy stwierdzić, że jego zeznania znajdują oparcie w faktach. P. G. (1) i K. B. (1) w chwili śmierci byli ubrani w kamizelki kuloodporne.

P. P. (2) (t. 9, k. 1740-1741; t. 11, k. 2146-2147 i 2164-2165; t.17, k. 3230-3231; t. 29, k. 5864-5865; t. 44, k. 9309-9335 (maszynopis k. 9336-9355); t. 52, k. 10583 odwrót i 10586-10601 odwrót; t. 54, k. 11037 odwrót-11038; t. 56, k. 11457-11458 odwrót; t. 68, k. 13922-13922 odwrót; t. 69, k. 13939-13940, 13942 odwrót-13943, 13983-13983 odwrót, t. 83, z k. 16603-16624, 16650-16655; t. 7 akt niejawnych postępowania sądowego, k. 163 odwrót) wyjaśnił, że G. K. (1) przywiózł do niego worek z bronią i poprosił go, aby wziął ten worek do siebie, do K.. Podał, że z worka z bronią wziął kałasznikowa i strzelał z niego w miejscowości S. w dniu 6 października 2000 roku. Około 6 lub 7 listopada 2000 roku przyjechali do P. P. (2) D. K. (4), K. O. (1) i mężczyzna o ps. (...) i K. O. (1) zabrał z worka (...). Po strzelaninie w pubie „(...)” ponownie do P. P. (2) przyjechali D. K. (1) i (...) samochodem V. (...) M. N. (1). Mieli ze sobą dwie skrzynki plastikowe, hermetycznie zamykane. P. P. (2) przyniósł im worek z bronią a mężczyźni owinęli tę broń w szmaty i polawszy olejem silnikowym wrzucili ją do skrzynek. P. P. (2) zeznał ponadto, że przed zdarzeniem w (...) dzwonił do niego M. N. (1) pytając, jak skasować numery na silniku samochodu, tak, aby ich nikt nie odczytał.

Świadek incognito 1 (k. 1477-1488, 1485-1491, 1517-1525, t. 35, k. 6997-7004, t. 36, k. 7251-7257, 7302-7310, 7335-7337, 7475-7476, 3383-2284) zeznał/a, że na terenie N. działały trzy grupy przestępcze: jedna, której przewodził ps. (...), druga - " (...)", kierowana przez J. P. (1) ps. (...) oraz M. B. (1) oraz trzecia - grupa " (...)", będącą na usługach drugiej grupy, składającej się z młodych ludzi poniżej 18 roku życia, którzy popełniali przestępstwa na zlecenie. Druga grupa była uzbrojona i posiadali kamizelki kuloodporne, m.in. P. G. i K. B. w czasie ich zabicia. Noszenie kamizelek było spowodowane konfliktem z grupą z (...) M. kierowaną przez G. i D. K., również uzbrojoną. Świadek zeznał/a, że wiadomo było w N., iż zastraszają swoich wrogów jeżdżąc samochodem i celując do nich z broni palnej. G. K. utożsamiał się z grupą (...). Świadek podał/a, że widział/a jak K. strzelali do M. S. oraz, że słyszał/a, że D. K. strzelał do B S.. Świadek zeznał/a, że w świecie przestępczym mówiono, że zabójstwo P. G. i K. B. było przeprowadzone na zlecenie braci K.. Podał/a, że miał tam zginąć również M. S.. Świadek słyszał/a również o strzelaniu do A. R.. Podał/a, że broń grupy K. była przechowywana przez ps K., dokąd została przewieziona po zdarzeniu w pubie (...).

Świadek P. K. (1) (t. 13, k. 2421-2424, t. 78, k. 15829-15832, t. 80, k. 16192-16207, t. 81, k. 16286-16300, t. 98, k. 19707-10708, 19710, t. 101, k. 20336-20339) zeznał, że wiedzę na temat strzelaniny w (...) miał od K. O. (1) ale również i od innych członków grupy. Kilka dni przed tym zdarzeniem O. podczas spaceru ze świadkiem po (...) M. pokazał mu samochód F. (...) koloru wiśniowego albo czerwonego mówiąc, że jest to samochód „na akcję”. Wtedy nie mówił, o co chodzi, jednakże świadek po zdarzeniu skojarzył to ze strzelaniną, ponieważ z mediów wiadomo było, że sprawcy użyli takiego samochodu.

Świadek B. L. (t. 100, k. 20180-20181, t. 88, k. 17823 – 17888, t. 88 k. 17823 – 17888, 90 z k. 18077 – 18081, t. 100, k. 20194v-20195), zeznał również, że od M. N. lub D. E. dowiedział się o strzelaninie w pubie w N., kiedy podobno D. E. ściągnął kominiarkę z twarzy i się uśmiechnął.

Świadek M. K. (1) (t. 81, k. 16234-16246) zeznał, że należał do (...) grupy S. ps. (...) i wspólnie z grupą mężczyzny o pseudonimie (...) z M. - M. N. (1) jeździł zbierać haracze. Podał, iż po przejściu grupy przez J. C. (2) pseudonim (...) również kontaktowali się z M.. M. z mężczyzną o pseudonimie (...) stwierdzili, że przejmują wpływy na Ż.. Świadek podał, że M. przejął arsenał broni po S. i gdy jeden z członków grupy (...) chciał wziąć (...) po S., (...) powiedział, że nie może ze względu na to, że został on wykorzystany przez M. do zabicia P. G. (1) w pubie.

W toku rozprawy ujawniono zeznania zmarłego świadka Z. K. (1) (t. 41, k. 8320-8327, 8328-8336, 8337-8346 i 8348-8359 oraz t. 42, k. 8360-8368 i 8369-8371), związanego z (...) środowiskiem przestępczym. Świadek zeznał, że kilka dni przed śmiercią P. G. (1) w rozmowie telefonicznej powiedział, że obawia się o własne życie. P. G. (1) dysponował dużą ilością pieniędzy i uzbroił podległych sobie ludzi oraz zakupił kamizelki kuloodporne. Świadek wiedział również o zdarzeniu, w którym do P. G. i M. B. strzelał (...) K., którego z całą pewnością rozpoznał P. G.. W samochodzie, z którego strzelał, obecni byli również inni członkowie grupy (...). Świadek potwierdził wykorzystując swoje znajomości w świecie przestępczym, że zabójstwo P. G. zorganizowali bracia K., a G. K. podczas kłótni ze świadkiem był dumny, że „załatwił G.”.

Przesłuchany w charakterze świadka A. R. (1) (t. 44, k. 8816-8819, t. 54, k. 10958v-10964, t. 83, k. 16773-16777, k. 16809-16859, t. 84, k. 16895-16922, k. 17026-17027, t. 94, k. 19020v-19021v) zeznał, że M. N. (1) poznał na B.. S. pytał świadka, czy to jest ten M., co "siedzi za G.". Świadek odpowiedział, że tak. S. powiedział, że N. dzień przed zabójstwem zaglądał do (...), natomiast P. R. (1) wszedł do (...) w dniu zdarzenia, rozejrzał się i wyszedł. Gdy zajął drugi raz, S. zwrócił na niego uwagę. Świadek zeznał również, że o zabójstwie w pubie (...) rozmawiał z K. K. (5), który powiedział, że widział dwie wybiegające z pubu osoby i jedna z nich zdjęła kominiarkę. Był to (...).

Zdaniem Sądu P. P. (2), M. K. (2), J. P. (2), A. R. (1), Z. K. (1), M. K. (1), B. L., świadek incognito 1 i P. K. (1), przestępcy, którzy podjęli współpracę z policją i prokuraturą relacjonowali rzetelnie, to co było im wiadomym. Ich relacje na temat zabójstwa w pubie (...), są bardzo lakoniczne i odnoszące się do wiedzy świadków pochodzącej od innych osób. W przypadku M. K. (2) jest to jednak sam sprawca tj. M. N. (1), który przekazuje informację o zdjęciu kominiarki przez D. E. (1) po opuszczeniu pubu. Podaje więc informację, którą miały tylko osoby będące na miejscu. Tej samej okoliczności dotyczą zeznania A. R. (1), który przekazuje także relację będącego na miejscu a związanego z zabitymi M. S. (1). O zdjętej przez E. kominiarce zeznaje także B. L. i to jest również informacja pochodząca od któregoś z bezpośrednich sprawców. Z kolei informatorzy J. P. (2) i P. K. (1), to członkowie grupy braci K.. Jeden z nich tj. K. O. (1) to osoba bardzo blisko związana z D. i G. K. (1). Są to więc osoby, które mogły wiedzieć, kto strzelał do P. G. (1) i K. B. (1). Z kolei Z. K. (1), który nie wiedział, kto strzelał do G. i B., wskazuje na braci K., jako na tych, którzy stali za tym zabójstwem, podobnie jak świadek incognito 1. M. K. (1) zeznaje zaś o użytych do zabójstwa K., który w odróżnieniu od drugiej użytej wtedy broni, nie został spalony w samochodzie F. (...). Świadkowie M. K. (2) i P. P. (2) zeznali także co do tej samej okoliczności tzn. użycia broni ((...)) w innym zdarzeniu, przed dniem 10 listopada 2000 roku.

Zeznania tych świadków uzupełniają się, są ze sobą zbieżne, co w ocenie Sądu świadczy o ich prawdziwości.

J. K. (4) (t. 10, k. 1888-1889, k. 1891-1892, t. 60, 12146 odwrót-12152 odwrót, t. 95, k. 19252-19252v) znajomy z dzieciństwa D. K. (1), zeznał, iż 1996 roku spotykał się z nim sporadycznie na giełdzie samochodowej. Wiedział, że zajmuje się on handlem częściami samochodowymi. W 2000 roku świadek przeprowadził z D. K. (1) rozmowę telefoniczną, w której D. K. (1) spytał się go, w którym miejscu w F. (...) znajdują się numery silnika. Świadek odniósł wrażenie, że chce on sobie kupić taki samochód. Telefon ten D. K. (1) wykonał dzwoniąc pod numer szwagierki świadka, gdyż nie znał jego numeru telefonu. Świadek ten nie miał żadnego powodu, by zeznawać nieprawdę, zwłaszcza, że podawał się za znajomego D. K. (1).

Przesłuchani w charakterze świadków P. K. (2) (t. 1, k. 88-91, t. 4, k. 472-474, t. 54, k. 10980 odwrót- 10983, t. 95, k. 19065v-19065), R. Z. (t. 1, k. 129-131, t. 4, k. 513-514, t. 54, k. 10988-10990, t. 19065-19065v), W. Ż. (t. 1, k.194-197, t. 4, k.469-471, t. 54, k. 11026 odwrót-11030, t. 95, k. 19065v-19066), P. P. (6) (t. 2, k. 213-214, t. 4, k. 465-468, t. 54 k. 11034-11037 odwrót), P. J. (t. 4, k.593-596, t. 54, k.10952 odwrót-10956, t. 95, k. 19251v-19252), K. K. (6) (t. 1, k. 142-145, t. 4, k. 550-554, t. 6, k. 997-998, t. 58, k. 11917 odwrót-11928 odwrót, t. 97, k. 19624v), J. S. (1) (t. 2, k. 327-328, t. 4, k. 641-643), K. K. (7) (t. 1, k. 121-126, z t. 4, k. 491-492 i t. 54, k. 10984), podobnie jak M. A. (1) (t. 2, k. 216-217, t. 4, k. 590-591, 1041-1042, t. 55, k. 11246 odwrót-11255, t. 95, k. 19254-19254v), byli w chwili zabójstwa w pubie i widzieli sprawców. Ich zeznania są zbieżne ze sobą co do przebiegu zdarzenia i wyglądu sprawców.

W toku postępowania przygotowawczego ustalono i przesłuchano, następnie także przed Sądem, większość osób, które w dniu 10 listopada 2000 roku wieczorem przebywały w pubie (...). Większość z nich to osoby postronne, których zeznania niewiele wniosły do sprawy.

Świadkowie: Ł. S. (t. 1, k. 184-186, t. 4, k. 485-486, t. 61, k. 12348v-12349v, t. 101, k. 20339-20340), A. S. (5) (zd. K.) (t. 1, k. 189-192, t. 4, k. 536-537, t. 65, k. 13258v-13264), M. D. (2) (t. IV, k.575-576, t. LXIII, k.12738 odwrót – 12744, t. 100, 20136-20137), J. R. (1) (t. 4, k. 581-583, t. 54, k. 10956-10958, t. 95, k. 19252), A. C. (2) (t. I z k. 80-81, t. IV z k. 488-489, t. LIV z k. 10978v-10980v, t. 97, k. 19614-19615), Ł. M. (t. I, k.151-153, t. IV, k. 479-480, t. LX, k.12215-12216 odwrót, t. 99, k. 19970v), L. K. (tom 2, k. 325-326, tom 4, k. 644-645, tom 62, k. 12699 odwrót-12702), M. B. (5) (t. 5, k. 685-686, t. 63, k. 12905 odwrót-12908) nie widzieli sprawców, gdyż zaraz po usłyszeniu strzałów padli przerażeni na podłogę, kryjąc się pod stołami.

Świadek P. Ł. (t. 1, k. 127-128, t. 4, k. 482-483, t. 60, k. 12216od 12217 odwrót) w chwili zdarzenia w pubie (...) wyszedł wraz z E. R. (t. 1, k. 98-99, t. 4, k. 475-477, t. 60 k. 12212 odwrót-12215, t. 95, k. 19253v-19254), przejść się. Gdy byli w pobliżu drzwi wejściowych do Urzędu Skarbowego, usłyszeli odgłosy strzałów dobiegające z (...). Gdy się obejrzał, zobaczył dwóch lub trzech mężczyzn wybiegających z niego i wsiadających do stojącego na skrzyżowaniu samochodu, który szybko odjechał.

Świadkowie M. P. (3) (t. 1 k. 146-148, t. 4, k. 497-498, t. 59, k. 12344v-12348v) i A. R. (5) (t. 4, k. 601-602, z tomu 61, k. 12521 odwrót-12522), A. Z. (1) (t. 4, k. 494-495, t. 62, k. 12717 odwrót-12721), W. Z. (t. 4, k. 626-627, z t. 62, k. 12723-12725), K. P. (1) (t. 4, k. 500-501, t. 62, k. 12721 odwrót-12722 odwrót), K. P. (2) (t. 5, k. 679-680, t. 63, k. 12900 odwrót-12902 odwrót, t. 63, k. 12904odw-12905), J. S. (2) (t. 6, k. 925-926, t. 63, k. 12902 odwrót-12904 odwrót, 12905-12905 odwrót), T. S. (3) (t. 2, k. 211-213, t. 4, k. 578-579, t. 55, k.11212 odwrót-11214 odwrót, t. 95, k. 19252v-19253), A. K. (5) (t. 1, k. 187-188, t. 4, k. 555-556, t. 61, k. 12345v-12346v, t. 101, k. 29335-20336), A. M. (4) (t. IV, k. 598-599, t. LXI, k.12520 odwrót – 12521 odwrót, t. 100, k. 20134-20135), zeznali, że w dniu 10 listopada 2000 roku byli w pubie (...), lecz wyszli przed strzałami.

Z kolei świadek K. N. (2) (t. 1, k. 92-93, t. 2, k. 253-255, t. 4, k. 544-545, t. 54, k. 11030 odwrót-11034), współwłaścicielka pubu (...) zeznała, że znała P. G. i K. B., którzy często przychodzili do tego lokalu. Słyszała strzały i widziała strzelających dwóch zamaskowanych mężczyzn.

Świadek W. W. (3) (t. I, k.94-95, t. IV, k.629-630, t. LXIII, k.12744 odwrót – 12753 odwrót, t. 100, k. 20137-20138), barmanka w pubie „(...)”, słyszała strzały ale nie widziała momentu wejścia sprawców, ani ich samych.

Kolejną grupę osób ustalonych i przesłuchanych w toku postępowania przygotowawczego a następnie przed Sądem, stanowili koledzy zabitych, należący tak jak P. G. (1) i K. B. (1) do grupy (...).

Świadkowie ci to: Z. N. (t. 2, k. 272-273, t. 4, k. 562-563, t. 61, k. 12499v-12507, t. 101, k. 20340-20341), G. S. (1) (t. 2, k. 270-271, t. 4, k. 571-572, t. 5, k. 694-695, t. 11, k. 2009-2010, t. 44, k. 8810-8812, t. 55, k. 10947v-10952v, t. 84, k. 17035-17038, t. 100, k. 20196-20197), R. G. (1) (t. II, k. 260-261, t. IV, k.558-561, t. XLV, k.9175-9176, t. LIV, k. 11022 odwrót – 11026 odwrót, t. 99, k. 19969v-19970), A. M. (5) (t. 2, k. 276-277, t. 4, k. 568-569, t. 64 k. 13063odw-13071), M. B. (6) (t. 2, k. 274-275, t. 4, k. 565-566, t. 64, k. 13075-13080), A. S. (4) (t. 2 , k. 314-315, t. 4, k. 531-533, t. 65, k 13235odw-13246), którzy w dniu 10 listopada 2000 roku byli w pubie (...) a następnie wszyscy przenieśli się do baru (...), po czym po ok. 20-30 minutach do G. S. zadzwonił telefon z informacją, że K. B. i P. G. zostali zabici.

Z kolei M. S. (1) (t. 2, k. 307-309, t. 4, k. 584-586, t. 35, k. 7016-7017, t. 54, k. 10964-10970), w chwili zdarzenia w pubie „(...)” przebywał w towarzystwie P. G. i K. B.. Zeznał, iż stał obok nich, najbliżej drzwi, podczas gdy grali oni na automatach. Wcześniej, przed zdarzeniem P. G. i K. B. wyszli na około 10-15 minut na zewnątrz porozmawiać. Po kilku minutach od ich powrotu do pubu weszło dwóch szczupłych mężczyzn ubranych na ciemno w kominiarkach. Świadek nie widział ich twarzy. Pierwszy z mężczyzn na pewno strzelał, co do drugiego świadek nie miał pewności. Gdy zaczęły się strzały, świadek rzucił się w tłum.

Niewiele do sprawy wniosły także zeznania P. S. (1) (t. 1, k. 119-120, t. 5, k. 820-821, t 72, k. 14663-14668), szwagra K. B. (1) a jednocześnie pracownika salonu tatuażu P. G. (1), który w czasie strzelaniny stał pod sklepem (...) z A. R. (3) (t. 1, k. 177-178, t. 4, k. 516-517, t. 71, k. 14505 odwrót-14516 odwrót, t. 97, k. 19676v-19677), czy A. B. (1) (k. 317-318, 814-818, 5362-5364, 11194odwrót-11201odwrót), który w dniu 10 listopada 2000 roku razem z A. R. i P. G. pojechali po południu do W..

W toku postępowania przesłuchane także zostały matka i siostra P. G. (1) i matki K. B. (1) .

U. G. (1) (k. 11-12, k. 1092-1095, t. 12, k. 2312-2313, t. 44, k. 8448-8449, t. 53, k. 10900-10903, t. 53, k. 10907v-10911, t. 75, k. 15143-15146) matka P. G. (1) odnośnie zabójstwa swego syna zeznała, iż syn mówił jej, że jest na niego „wydany

wyrok” i za tym stoją bracia K.. Składając takie zeznania U. G. (1) nie miała żadnego powodu by mówić nieprawdę. Chciała jedynie ustalenia i ukarania sprawców śmierci jej syna.

Świadek J. S. (3) (t. 1, k. 57-58, t. 71, k. 14326 odwrót-14329 odwrót), siostra P. G. (1), zeznała, że nie jest jej wiadomym, aby bratu ktoś groził, ani aby obawiał się o własne życie. Nigdy nie widziała u niego broni.

Świadek A. B. (3) (t. 95, k. 19197), zeznała, że nie wie, kto zastrzelił jej syna, nie mieszkał z nią i nie mówił, że kogoś się boi. Nie wiedziała, czym zajmował się przed śmiercią.

W toku postępowania przesłuchani zostali także policjanci wykonujący czynności, w tym procesowe, na okoliczności swych działań i przebiegu tych czynności.

Byli to świadkowie: R. B. (t. 65, k. 13138v-13171, t. 66, k. 13330v-13360v, t. 101, k. 20306-20309), T. W. (1) (t. 65, k. 13180v-13215, k. 13386v-13424, t. 72 k. 14679-14691v, 14701v-14710, 14752v-14756v, t. 74 k. 14897v-14900, k. 78 k. 15717-15718, t. 101, k. 20279-20282), L. C. (t. 63, k. 12800v-12807, t. 100, k. 20224), J. S. (4) (t. 63, k. 12807-12812v, t. 100, k. 20223-20224), A. W. (2) (t. 63, k. 12812v-12820v, t. 100, k. 20222-20223), J. W. (4) (t. 55, k. 11173v-11174, t. 100, k. 20228-20229), T. J. (t. 6, k. 1075-1076, t. 10, k. 1852-1853, t. 56, k. 11474 odwrót-11482, t. 97, k. 19639-19639v).

R. B. i T. W. (1) byli członkami grupy operacyjno-śledczej powołanej przez Komendanta Głównego Policji w związku z wybuchem w pubie (...). Grupa ta później zajmowała się także sprawą zabójstwa w pubie (...). Świadkowie ci wykonywali min. czynności procesowe z udziałem M. P., M. P., A. T. i M. Ł. w tym okazań tablic poglądowych i osób oraz broni. Przebieg tych czynności był prawidłowy, zgodny z przepisami. Z zeznań tych świadków nie wynika, by na M. Ł., A. T., M. P. i M. P. funkcjonariusze policji wywierali naciski, by składały one nieprawdziwe zeznania i wskazywały, jako sprawców niewinne osoby. Świadkowie ci zeznali za to, że wobec A. T. i A. G., były próby ich zastraszenia i zmuszenia do zmiany zeznań. Informacje na ten temat pochodziły z przejętych grypsów i ustaleń operacyjnych. Z tego powodu składane były wnioski o przesłuchanie tych kobiet w postępowaniu sądowym pod nieobecność oskarżonych i były one przywożone do sądu przez funkcjonariuszy policji. Jednym z takich funkcjonariuszy był dowożący do sądu świadka M. P. J. W. (4). R. B. wykonywał także czynności związane ze świadkiem Z. K. w postępowaniu dotyczącym wykrycia sprawców wybuchu w pubie (...).

Z kolei L. C., J. S. (4) i A. W. (2) wykonywali czynności z udziałem świadka koronnego J. C. (1). Zeznania tych świadków nie wykazały, by na zeznania tego świadka w bezprawny sposób wpływali funkcjonariusze policji.

T. J. również wykonywał czynności dotyczące wybuchu w pubie (...), zabójstwa w pubie (...) a także usiłowania zabójstwa w dniu 23 sierpnia 2000 roku M. B. (1).

Zeznania wszystkich tych świadków Sąd uznał za wiarygodne. Składali je w oparciu o swoją wiedzę i pamięć. Dotyczyły one ich obowiązków służbowych, z których świadkowie wywiązywali się najlepiej jak potrafili. W szczególności zeznania tych świadków nie dostarczyły przesłanek, by w toku postępowania fabrykowane były dowody, by w bezprawny sposób wpływano na zeznania świadków.

W toku postępowania przesłuchana w charakterze świadków została liczna grupa funkcjonariuszy Służby Więziennej z ZK W. B. - J. K. (5) (t. 42, k. 8474-8475), M. C. (2) (t. 42, k. 8476-8477), M. J. (3) (t. 42, k. 8480-8481), W. G. (t. 42, k. 8482-8483), B. K. (2) (t. 42, k. 8484-8486), R. G. (3) (t. 42, k. 8500-8501), K. G. (2) (t. 42, k. 8512-8513), J. J. (2) (t. 42, k. 8516-8518), J. P. (4) (t. 42, k. 8522-8524), W. R. (t. 42, k. 8525-8526), P. M. (2) (t. 42, k. 8468-8471, t. 58, k. 11738odwrót- 11545), Z. K. (3) (t. 42, k. 8472-8473, t. 58, k. 11745-11751), T. S. (1) (t. 42, k. 8478-8479, t. 60 k. 12153-12154).

Zeznawali oni na temat zasad panujących w Zakładzie a także swoich kontaktów z osadzonymi, istotnymi w sprawie niniejszej. Jedni z nich pamiętali, bądź kojarzyli G. K., P. G., Z. K. czy mężczyzn o pseudonimach (...) czy (...), inni nie. Ich zeznania niewiele wniosły do sprawy, nie wykluczyły jednak możliwości kontaktów pomiędzy G. K. (1) a Z. K. (1).

Z kolei świadek M. L. (t. 71, k. 14330v-14335v), zastępca kierownika Działu Ochrony AŚ W. B., na polecenie dyrektora nadzorował przeszukanie celi, w której znajdował się G. K. (1), dokonywane przez funkcjonariuszy CBS. Funkcjonariusze szukali grypsów i chyba telefonu komórkowego. Protokół przeszukania został sporządzony w świetlicy i okazany G. K. (1) na jego żądanie. Także zeznania tego świadka nie miały dużego wpływu na ustalenia w sprawie niniejszej, potwierdziły jedynie prawidłowość wykonanej z udziałem oskarżonego czynności na terenie aresztu śledczego .

B. B. (2) (t. 70, k. 14135-14138v) i D. J. (4) (t. 71, k. 14516 odwrót-14518) to osoby przybrane do czynności okazania M. N. (1), które potwierdziły fakt takiej czynności a ich zeznania nie wskazywały, by czynność tę przeprowadzono wadliwie.

W toku postępowania sądowego przesłuchany został w charakterze świadka R. Ł. (1) (t. 78, k. 15803-15805, 15806-15811, 15812-15820, 15823-15825, t. 79, k. 16014-16038, t. 80, k. 16042-16074, 16151-16155, 16156-16160, t. 98, k. 19804-19805, 19808, 19824-19824v, 19830v-19831, k. 19963-19968). W 2000 roku miał kontakt z członkami grupy braci K., zwłaszcza z K. O. (1). Od niego, P. K. (1) a także od samych braci K. słyszał o tym kto podłożył bombę w pubie (...) i kto strzelał w pubie (...). Jego relacje co do obu tych zdarzeń wskazują jako sprawców osoby związane z grupą K.. Jeśli chodzi o podłożenie bomby w pubie (...), to dokonać tego mieli mężczyźni o pseudonimach (...) i R., zaś zabójstwa P. G. i K. B. dokonać mieli bracia K. i K. O. (1), przy czym K. O. miał być kierowcą samochodu F. (...), którym poruszali się sprawcy. W toku niniejszego postępowania nie ustalono osoby czy osób, które podłożyły ładunek wybuchowy w barze (...), ustalono jedynie rolę jaką w tym odegrali bracia G. i D. K. (1), zaś w odniesieniu do zabójstwa P. G. i K. B., że dokonały tego inne osoby, nie ustalając, kto kierował samochodem F. (...), którym sprawcy podjechali pod pub a następnie spod niego odjechali. Tak więc relacje R. Ł. (1), pochodzące zresztą od innych osób, są sprzeczne z ustaleniami Sądu jedynie co do bezpośrednich sprawców zabójstwa P. G. i K. B.. Zawierają za to inne informacje np. co o użytego samochodu i broni, zgodne z ustaleniami Sądu. Okoliczności te wskazują na wiedzę świadka co do zdarzeń o których zeznawał a wynikającą z jego powiązania z K. O. (1) i innymi członkami grupy braci K..

Ogłędziny i sekcja zwłok P. G. (1) wykazały (k. 954-964 t.6), że bezpośrednią przyczyną jego śmierci były doznane mnogie obrażenia postrzałowe w obrębie głowy i mózgu, w obrębie narządów wewnętrznych klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz w obrębie kończyn. Stwierdzone u P. G. (1) mnogie obrażenia postrzałowe ciała powstały w bardzo krótkich odstępach czasowych, a jego śmierć była sumą skutków wszystkich doznanych obrażeń. Żadna ze stwierdzonych sekcyjnie ran nie nosiła cech, które wskazywałyby na to, że którykolwiek strzał został oddany z pobliza bądź z przystawienia. Kanały poszczególnych ran układały się różnokierunkowo w stosunku do płaszczyzny czołowej ciała, przy czym charakter, lokalizacja i przebieg kanałów ran wskazują w tym przypadku, że większość strzałów została oddana od lewej strony ciała P. G. (1). Biegły podtrzymał swoją opinię na rozprawie (k. 14661v t.72, 14749-14752 t.74).

Ogłędziny i sekcja zwłok K. B. (1) wykazały (k. 415-423 t.3), że przyczyną jego śmierci były obrażenia postrzałowe ośrodkowego układu nerwowego i narządów klatki piersiowej. W okolicy ran wlotowych nie stwierdzono cech strzałów z bezpośredniego pobliza bądź z przyłożenia. Biegły podtrzymał swoją opinię na rozprawie (k. 14675-14679 t.72).

Opinie z sądowo-lekarskich oględzin i otwarcia zwłok należy uznać za pełne, logiczne i należyście uzasadnione, a w rezultacie za całkowicie wiarygodne.

Biegły z zakresu badań broni i amunicji (k. 3205-3223 t.16) stwierdził, że zabezpieczone na miejscu zdarzenia dwadzieścia jeden łusek, czternaście pocisków, jeden płaszcz pocisku pochodzą od naboju pistoletowych kal. 7,62 mm wz. 30 odstrzelonych z jednego egzemplarza broni, prawdopodobnie pistoletu maszynowego C. mod. 26. Przedmioty te zabezpieczone zostały podczas oględzin pubu (...) i pomieszczeń do niego przyległych (dwadzieścia jeden łusek, jedenaście pocisków, trzy fragmenty jednego pocisku oraz płaszcz pocisku) oraz w toku sądowo-lekarskich oględzin zwłok P. G. (1) (trzy pociski). Trzydzieści łusek, sześć pocisków i fragmenty płaszczy pocisków pochodzą od naboju pośrednich kal. 7,62 mm ex. 43 odstrzelonych z jednego karabinka systemu K.. Pięć z tych pocisków i fragmentów płaszczy zabezpieczonych zostało w toku sądowo-lekarskich oględzin zwłok P. G. (1) (4 pociski) i K. B. (1) (1 pocisk). W opinii tej biegły stwierdził, iż w sprawie dotyczącej usiłowania zabójstwa T. W. (2) poruszającego się samochodem

marki T. (...) w dniu 24 sierpnia 2000 r. zabezpieczono łuski od naboju pistoletowych kal. 7,62 mm wz. 30, odstrzelone z tego samego pistoletu maszynowego, co wyżej wskazany jako prawdopodobny pistolet (...). Kwestię tę następnie wyjaśnił przed Sądem (k.17891-18915 t. 88), w ten sposób iż kwestia ta dotyczy łusek zabezpieczonych do zdarzenia z dnia poprzedniego tj. ostrzelania samochodu marki B., którym poruszali się P. G. (1) i M. B. (1). W sprawie dotyczącej rozboju w dniu 6 października 2000 r. w miejscowości S. zabezpieczono łuski od naboju pistoletowych kal. 7,62 mm wz. 43, odstrzelone z tego samego karabinka systemu K., co wskazany wcześniej.

Biegły z zakresu badań broni, amunicji i balistyki (k. 15974-15992 t.79, uzupełniona na k. 16114-16135 t.80) stwierdził, że w czasie zdarzenia oddane zostały co najmniej 34 strzały z dwóch egzemplarzy broni. Miejsce, z którego strzelano, znajdowało się w okolicy punktu oddalonego o 150 cm od ściany lewej i 540 cm od ściany tylnej. K. B. (1) i P. G. (1) w chwili oddawania pierwszych strzałów zajmowali najprawdopodobniej pozycje stojące lub oparci byli o stołki i znajdowali się w przestrzeni między automatami do gry, a stołem. K. B. (1) podczas pierwszych strzałów najprawdopodobniej zwrócony był głową i klatką piersiową w stronę ściany tylnej, a P. G. (1) w stronę ściany prawej i drzwi wejściowych. W trakcie kolejnych wystrzałów postrzeleni i strzelający zmieniali swoje pozycje – postrzeleni upadali, a strzelający przemieszczali się do środka sali i w kierunku ściany lewej. Biegły podtrzymał wnioski swojej opinii na rozprawie (k. 16214-16221 t. 81). Biegły uzupełnił swoją opinię (k. 16401-16405 t.81), przyjmując założenie co do tożsamości pocisku powodującego u P. G. (1) i K. B. (1) rany oznaczone numerami odpowiednio 4 i 6, stwierdzając, że P. G. (1) stał w odległości 0,6 m w linii strzału od ściany lewej i zwrócony był do niej skośnie tyłem i prawym bokiem, K. B. (1) stał w odległości 0,2 m od P. G. (1) i zwrócony był do niego prawym bokiem, a strzelający znajdował się w odległości około 1 m od K. B. (1) (wylot lufy w odległości ok. 0,6 m) i mierzył w jego lewy bok. W chwili strzału powodującego u P. G. (1) ranę oznaczoną numerem 23 strzelający stał w odległości 1,3 m od ofiary. Na podstawie tych wniosków biegły sporządził szkic sytuacyjny przedstawiający wzajemne usytuowanie ofiar i strzelających. Biegły ponownie podtrzymał wnioski swojej opinii na rozprawie (k. 16629 t.83).

Biegły z zakresu badań broni, amunicji i balistyki (k. 18345-18402 t.91) stwierdził, że uszkodzenia odzieży P. G. (1) powstały w wyniku działania 26 pocisków, a K. B. (1) w wyniku działania 20 pocisków. Biegły uznał, biorąc pod uwagę rany głów i inne uszkodzenia odzieży, że do P. G. (1) oddano 28 strzałów, a do K. B. (1) 24 strzały. Tory pocisków oszacowane na podstawie analizy uszkodzeń odzieży P. G. (1) wskazują, że większość strzałów oddano od strony jego lewego boku w kierunku boku prawnego i od przodu do tyłu. Tory pocisków oszacowane na podstawie analizy uszkodzeń odzieży K. B. (1) wskazują, że większość strzałów oddano od strony jego lewego boku w kierunku boku prawnego. Brak uszkodzeń dla strzałów z pobliza w odzieży K. B. (1) i dwa takie uszkodzenia w postaci rozdarć krzyżowych kurtki P. G. (1) pozwalają wnioskować, że P. G. (1) zajmował pozycję od strony drzwi wejściowych, a K. B. (1) pozycję od strony ściany lewej. Z uwagi na dynamiczny charakter zdarzenia, brak wiedzy o kolejności strzałów i zróżnicowany przebieg lotów pocisków biegły stwierdził brak możliwości wyznaczenia wzajemnych pozycji osoby lub osób strzelających i postrzelonych.

Powyższe opinie są w ocenie Sądu w pełni wiarygodne, logiczne i przekonująco uzasadnione. Znajdują one potwierdzenie w materiałach zebranych w toku postępowania, w tym zeznaniach świadków i oględzinach miejsca zdarzenia. Zmiana ustaleń biegłego w zakresie odległości od ścian budynku mieszczącego pub (...) została należycie przez niego wyjaśniona. Określenie przez biegłego w ostatniej z powołanych opinii liczby wystrzelonych pocisków na 52 w porównaniu stosunku do liczby 34 we wcześniejszej opinii również nie budzi zastrzeżeń Sądu. Późniejsza chronologicznie opinia w tym przedmiocie wydana została w oparciu o pełniejszy materiał dowodowy w postaci odzieży, którą mieli na sobie pokrzywdzeni w chwili śmierci. We wcześniejszej opinii widnieje także zapis o tym, że oddano „co najmniej 34 strzały”. Stąd nie zachodzi pomiędzy nimi sprzeczność.

Biegły z zakresu badań broni, amunicji i balistyki (k. 17653-17658 t.87) ustalił, że kamizelka kuloodporna, którą miał na sobie K. B. (1) w chwili śmierci posiada trzy uszkodzenia postrzałowe – jedno z tyłu i dwa z przodu. Żadne z uszkodzeń nie przebiło wszystkich warstw kewlarowych. Z wnętrza kamizelki wydobyto pocisk kal. 6,35 mm wz. Browning, który spowodował jedno z uszkodzeń tylnego wkładu kewlarowego. Pocisk ten został wystrzelony z pistoletu kal. 6,35 mm wytworzonego w wyniku samodzielowej przeróbki pistoletu gazowego lub alarmowego, najprawdopodobniej wyposażonego w tłumik huk. Biegły stwierdził, że pozostałe dwa uszkodzenia



również mogły powstać w wyniku działania pocisku kal. 6,35 mm wz. Browning. W Krajowym Zbiorze Łusek i Pocisków nie ma pocisków wystrzelonych z tego samego przewodu lufy co pocisk wydobyty z kamizelki kuloodpornej, a zabezpieczonych na miejscach innych przestępstw (k. 19722-19723 t.98). Jak wnika z zeznań A. R. (1) (t. 96, k. 19417-19417v) kamizelka kuloodporna, którą w dniu swojej śmierci miał na sobie K. B. (1) była tą samą, która uchroniła A. R. (1) przed śmiercią podczas strzelaniny w nocy 23/24 maja 2000 roku. Podobne ustalenia poczynił Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 maja 2011 roku, sygn. akt VIII K 31/10 (t. 98, k. 19760v-19761).

Opinia ta również nie przeczy wnioskowi opinii omówionych wcześniej. Kamizelka kuloodporna K. B. (1) mogła ulec uszkodzeniom w innym okresie i okolicznościach. Nie mają zresztą znaczenia dla sprawy rozważania na temat pochodzenia tych uszkodzeń, skoro Sąd nie miał wątpliwości ustalając stan faktyczny odnośnie do zabójstwa P. G. (1) i K. B. (1) oraz udziału w tym zdarzeniu dwóch sprawców – M. N. (1) i D. E. (1) posługujących się po jednym egzemplarzu broni automatycznej, z których liczne łuski i pociski odnaleziono na miejscu zdarzenia, a które nie odpowiadają wskazanym uszkodzeniom kamizelki kuloodpornej K. B. (1). W ocenie Sądu uszkodzenia wskutek działania pocisków kal. 6,35 mm wz. Browning nie były związane z wydarzeniami z dnia 10 listopada 2000 r. W rezultacie Sąd ocenił wskazaną opinię również jako wiarygodną i należyście umotywowaną.

Biegły z zakresu badań broni, amunicji i balistyki (k. 17747-17751 t.88) stwierdził, że łuski i pociski zabezpieczone do sprawy zabójstwa P. G. (1) i K. B. (1) zostały wystrzelone z tego samego pistoletu maszynowego, co łuski, pocisk i fragmenty pocisku zabezpieczone podczas oględzin miejsca znalezienia zwłok dwóch mężczyzn w dniu 2 marca 2002 r. w W. przy ul. (...); pocisk i fragmenty mosiężnych płaszczy i ołowianych rdzeni pocisków zabezpieczone w dniu 5 marca 2002 r. podczas oględzin samochodu osobowego A. o nr rej. (...) oraz sekcji zwłok L. M..

Opinia ta jest wiarygodna, logiczna i przekonująca, jednakże nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej M. N. (1) i D. E. (1).

Biegli psychiatrzy nie stwierdzili u M. N. (1) choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani innych zakłóceń czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanych im czynów znosiłyby lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność rozpoznania znaczenia czynów i zdolność pokierowania swoim postępowaniem (k. 3125-3127 t.16).

Biegli psychiatrzy stwierdzili, że stan psychiczny D. E. (1) nie znosił, ani nie ograniczał w stopniu znacznym jego zdolności rozpoznania znaczenia czynów ani zdolności pokierowania swoim postępowaniem. D. E. (1) wykazuje cechy osobowości nieprawidłowej (k. 3128-3131 t.16).

Oskarżeni D. E. (1) i M. N. (1) w toku całego postępowania nie przyznawali się do zarzucanych im czynów oraz odmawiali składania wyjaśnień (D. E. (1) – k. 1819-1820 t.10, k. 10673 t.53, k.18911 t.94; M. N. (1) – k. 1774-1775 t.10, k. 8745-8746 t.43, k. 10672 odwrót-10673 t.53, 18910-18911 t.94).

W ocenie Sądu w świetle zebranych dowodów wina oskarżonych M. N. (1) i D. E. (1) nie budzi wątpliwości. Zeznania świadków A. T. (1), A. G. (1), M. Ł. (1) i A. S. (3) /P./ są jednoznaczne i w powiązaniu z innymi dowodami wskazują na M. N. (1) i D. E. (1) jako na sprawców zabójstwa P. G. (1) i K. B. (1). Wskazany materiał dowodowy, a także opinie biegłych z zakresu badań broni, amunicji i balistyki jednocześnie wskazują na popełnienie przez M. N. (1) i D. E. (1) czynów z art. 263 § 2 k.k.

Zachowanie M. N. (1) i D. E. (1) wyczerpało znamiona zbrodni określonej w art. 148 § 3 k.k., gdyż zabili oni dwie osoby. W ocenie Sądu oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia P. G. (1) i M. N. (1). Świadczy o tym sposób ich działania, a w szczególności użycie pistoletu maszynowego oraz karabinka systemu K., liczba wystrzelonych pocisków wynosząca co najmniej 52, bliska odległość, z której oddano strzały, skupienie postrzałów w okolicy szyi i głowy obu pokrzywdzonych. Należy także uwzględnić, że M. N. (1) po zakończeniu strzelania podszedł do pokrzywdzonych i sprawdzał nogą, czy żyją. Co do tego zresztą nie mógł mieć wątpliwości, zważywszy na skalę obrażeń u pokrzywdzonych, widocznych na pierwszy rzut oka na materiałach poglądowych z czynności oględzin miejsca zdarzenia oraz z sekcji zwłok. Słowo egzekucja najlepiej oddaje charakter czynu, którego dopuścili się oskarżeni.

Odnosnie do czynu z art. 263 § 2 k.k., karalne jest samo posiadanie broni palnej lub amunicji bez wymaganego zezwolenia. M. N. (1) i D. E. (1) nie mieli zezwolenia na broń palną i amunicję użytą w dniu 10 listopada 2000 r. W przypadku M. N. (1) był to pistolet maszynowy typu C. 26 kaliber 7,62 mm oraz co najmniej 21 sztuk amunicji kaliber 7,62 mm wzór 30, a w przypadku D. E. (1) karabin maszynowy kbkak (...)kal. 7,62mm systemu (...) oraz co najmniej 14 sztuk naboju pośrednich kaliber 7,62 mm wzór 43.

W stosunku do oskarżonego D. E. (1) wydano opinię penitencjarną z dnia 31 stycznia 2011 r. (k. 18235 t.90), wedle której jego zachowanie oceniono jako zmienne. Siedemnaście razy był nagradzany regulaminowo, natomiast osiem razy był karany dyscyplinarnie. Wobec przełożonych stara się prezentować postawę regulaminową, a relacje ze współosadzonymi układa zgodnie i bezkonfliktowo. Identyfikuje się z zasadami podkultury więziennej. Jest bezdzietnym kawalerem z wykształceniem podstawowym bez wyuczonego zawodu.

D. E. (1) był już karany (k. 20015 t.99). Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi z dnia 22 lutego 2002 r. (sygn. akt III K 575/01) został skazany za czyn z art. 191 § 2 k.k., za co wymierzono mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16 grudnia 2002 r. (sygn. akt XVIII K 142/02 – k. 19700-19704, utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 maja 2003 r., sygn. akt II AKa 163/03 – k. 17719-17720) został skazany za czyny z art. 258 § 2 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 163 § 1 pkt 3 k.k. w zb. z art. 171 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które wymierzono mu karę łączną 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 lutego 2005 r. (sygn. akt XVIII K 4/05) połączono mu kary pozbawienia wolności wymierzone wskazanymi wyrokami i wymierzono karę łączną 8 lat pozbawienia wolności. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 maja 2011 r. (sygn. akt VIII K 31/10) został skazany za czyn z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 65 k.k. i art. 12 k.k., za co wymierzono mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

M. N. (1) był już karany (k. 20019 t.99). Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi z dnia 22 lutego 2002 r. (sygn. akt III K 575/01) został skazany za czyn z art. 191 § 2 k.k., za co wymierzono mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16 grudnia 2002 r. (sygn. akt XVIII K 142/02 – k. 19700-19704, utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 maja 2003 r., sygn. akt II AKa 163/03 – k. 17719-17720) został skazany za czyny z art. 258 § 3 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 163 § 1 pkt 3 k.k. w zb. z art. 171 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które wymierzono mu karę łączną 9 lat pozbawienia wolności. Wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 lutego 2005 r. (sygn. akt XVIII K 371/04) połączono mu kary pozbawienia wolności wymierzone wskazanymi wyrokami i wymierzono karę łączną 9 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W stosunku do oskarżonego M. N. (1) przeprowadzono wywiad środowiskowy z dnia 12 lipca 2011 r. (k. 18289-18291 t.90), wedle którego oskarżony zamieszkuje samotnie. Jest kawalerem, a ze związku pozamałżeńskiego ma pełnoletnią córkę, którą wspomaga finansowo bez orzeczonego obowiązku alimentacyjnego. Ma wykształcenie zawodowe. Na dzień przeprowadzania wywiadu, świadczył pracę jako kierownik sekcji ochrony i koordynator na podstawie umowy na czas nieokreślony.

Sąd wziął pod uwagę powyższe dane o karalności oskarżonych, opinię penitencjarną i wywiad środowiskowy przy kształtowaniu wymiaru kary za czyny z art. 148 § 3 k.k. i z art. 263 § 2 k.k.

Odnosnie do czynu z art. 148 § 3 k.k., przestępstwo, którego dopuścili się oskarżeni charakteryzuje wysoka społeczna szkodliwość. Sprawcy zdecydowali się na zaatakowanie dobra prawnego zajmującego szczególne miejsce w hierarchii dóbr chronionych prawem – życia ludzkiego. Atak wymierzony był w życie dwóch osób. Sprawcy dokonali czynu w sposób systematyczny i zorganizowany, działając wspólnie i w porozumieniu, mając pełną świadomość celu, który chcą osiągnąć oraz skutków swojego działania. Motywem działania były porachunki pomiędzy grupami przestępczymi na tle rywalizacji o strefy wpływów przestępczych. Działanie oskarżonych cechował spokój i brak jakichkolwiek emocji. Po wszystkim skontrolowali „jakość” swojej pracy, sprawdzając czy aby pokrzywdzeni postrzeleni kilkanaście-kilkadziesiąt razy na pewno nie żyją. Ich działanie nie dawało pokrzywdzonym żadnych szans na przeżycie. Oskarżeni

nie mieli skrupułów przed popełnieniem tego czynu w miejscu publicznym przy świadkach, czym okazali wyjątkowe lekceważenie dla porządku prawnego. Po wszystkim pewnym krokiem opuścili budynek, mijając po drodze kilka osób.

Działanie oskarżonych zasługuje na szczególną reakcję karną. Nawet po upływie długiego czasu od jego popełnienia, niektórzy ze świadków na rozprawie odwołali swoje zeznania z postępowania przygotowawczego, co Sąd tłumaczy strachem przed sprawcami, który jest wciąż żywy. Poza koniecznością izolacji oskarżonych od społeczeństwa, istotne w niniejszej sprawie są potrzeby w zakresie kształtowania jego świadomości prawnej i prewencji ogólnej. Oskarżeni powinni ponieść za dokonany czyn karę, która w odbiorze społecznym będzie stanowiła adekwatną represję za dokonany czyn, a z drugiej strony da przykład potencjalnym naśladowcom, że takie zachowania prawo karne traktuje z należytą surowością. Nie może być zgody na przenoszenie porachunków przestępczych w przestrzeń publiczną, w której zwykli obywatele mają prawo czuć się bezpiecznie.

Sąd nie różnicował sytuacji oskarżonych, uznając na podstawie zebranego materiału dowodowego, że ich role w popełnieniu przestępstwa były równorzędne. Również właściwości osobiste i karalność oskarżonych nie dały podstaw do zróżnicowania wymierzonych im kar. Sąd nie dopatrywał się przy kształtowaniu wymiaru kary żadnych okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonych.

Ostatecznie Sąd ocenił, że kara dożywotniego pozbawienia wolności dla M. N. (1) i D. E. (1) będzie stanowiła adekwatną reakcję karną na czyny z art. 148 § 3 k.k., których się dopuścili. Sąd orzekł o tym w sentencji w pkt odpowiednio VIII i XII. Sąd ocenił, że oskarżeni nie roszą nadziei na powrót do społeczeństwa i respektowanie przyjętych w nim zasad i reguł postępowania. Dlatego należy ich trwale od społeczeństwa odizolować.

Odnosnie do czynów z art. 263 § 2 k.k., Sąd wziął pod uwagę ich szkodliwość społeczną. Posiadane przez oskarżonych jednostki broni były wyjątkowo niebezpieczne, bowiem była to broń automatyczna, zdolna do strzelania ogniem ciągłym, z magazynkami o pojemności ok. 30 naboii. Broń ta miała służyć oskarżonym w działalności przestępczej, a konkretnie do popełnienia przestępstwa z art. 148 § 3 k.k., czego mieli świadomość. Posiadaniu broni i amunicji przez oskarżonych towarzyszył zamiar bezpośredni. Z drugiej strony, udowodniono oskarżonym, że posiadali broń i amunicję jedynie w dniu 10 listopada 2000 r.

Ostatecznie Sąd ocenił, że M. N. (1) i D. E. (1) należy wymierzyć kary po 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za popełnione przez nich przestępstwa z art. 263 § 2 k.k., o czym orzeczono w sentencji w pkt odpowiednio IX i XII.

**Odnosnie do czynu zarzucanego D. D. (1) w pkt IV.2 aktu oskarżenia** (z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 k.k.), konsekwentnie nie przyznawał się on do jego popełnienia (k. 2847-2851, 2875-2876 t.15, k. 8881-8882 t.44, k. 10675-10676 odwrót t.53, k.15587-15588 t.77, k. 18911 t.94). W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że wiedział o zamachu na P. G. (1) i K. B. (1) w pubie „(...)”, stał jednak wówczas na postoju taksówek ok. 300 metrów od tego miejsca. Oskarżony wyjaśnił również, że z telefonów, które były użyte w czasie tego zabójstwa i są przypisane jego osobie, korzystał również I. H.. D. D. (1) pożyczał telefon od I. H., aby kontaktować się z kochanką - M. R.. D. D. (1) przesłuchany na rozprawie w dniu 8 października 2012 ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuczanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Ekspertyza procesowa potwierdziła, że D. D. (1) zamieszkiwał w mieszkaniu, z okien którego miał częściowy widok na okna i balkon mieszkania P. G. (1) oraz wejście do klatki schodowej jego bloku (k. 9132-9154). Należy jednak wskazać, że widok na okna był ograniczony, bowiem był to widok z góry i pod kątem. W ocenie Sądu nie miał on zatem możliwości obserwacji, co dzieje się w środku mieszkania, a mógł co najwyżej stwierdzić, czy w pomieszczeniu z oknem pali się światło.

Niepodważalne jest również ustalenie, że z numeru telefonu zarejestrowanego na D. D. (1) kontaktowano się czterokrotnie w dniu 10 listopada 2000 r. pomiędzy godz. 21.30 a godz. 22.00 z numerem telefonu zarejestrowanym na B. M. – członka dalekiej rodziny D. i G. K. (1). Z numeru telefonu tegoż B. M. w dniu 10 listopada 2000 r. wykonano jedynie 6 połączeń – na numery telefonów D. D. (1) i K. O. (1). Ponadto, w dniu 10 listopada 2000 r. od godz. 12.47 do

godz. 00.50 dnia 11 listopada 2000 r. zostały wykonane 23 połączenia pomiędzy numerem telefonu B. M. a numerem telefonu (...) użytkowanym przez D. D. (1) (k. 8822-8877).

Powyższe dowody są w ocenie Sądu niejednoznaczne i nie dają podstaw do przyjęcia, że D. D. (1) udzielił pomocy do zabójstwa P. G. (1) i K. B. (1). Oskarżenie w tym zakresie należy uznać za hipotezę, która nie została należycie udowodniona. Faktem jest, że D. D. (1) miał ze swojego mieszkania widok na okna mieszkania P. G. (1), jednakże było to jego stałe miejsce zamieszkania i fakt, że miał sposobność obserwacji mieszkania P. G. (1) mógł być czysto przypadkowy. Z samej sposobności nie można natomiast wnioskować, że faktycznie go obserwował. Co do wykonywanych połączeń telefonicznych, brak jest pewności, kto faktycznie posługiwał się telefonami, których numery były zarejestrowane na D. D. (1) i B. M. oraz trzecim numerem (...). Wszak D. D. (1) wskazał, że pożyczał telefon od I. H., czego nie sposób obecnie zweryfikować. Istotne jest zwłaszcza, kto posługiwał się numerem zarejestrowanym na B. M. i jaką rolę, o ile w ogóle, pełnił w zabójstwie P. G. (1) i K. B. (1). Rola tej osoby nie została wykazana dowodami. Tym bardziej niewiadoma jest rola D. D. (1), jeżeli przyjmując, że to on wielokrotnie kontaktował się w dniu 10 listopada 2000 r. z numerem telefonu zarejestrowanym na B. M.. Nie ma dowodowych podstaw do wnioskowania na temat treści prowadzonych przez nich rozmów, a zwłaszcza, iż informował on o miejscu pobytu P. G. (1). Istniejące stenogramy rozmów telefonicznych pomiędzy G. K. (1) a D. D. (1) dotyczą okresu wcześniejszego, przed dniem 10 listopada 2000 roku a mianowicie 20 – 23 października 2000 roku, zaś ich treści nie sposób powiązać bezpośrednio ze zdarzeniem z dnia 10 listopada 2000 roku.

Wskazany wyżej dwóm poszlakom brakuje klamry spinającej je w taki łańcuch, że wykluczałby on możliwość innej wersji zdarzenia. Nie można wykluczyć, że D. D. (1) telefonował w innej sprawie lub nawet miał za zadanie przekazywać pewne specyficzne informacje tego dnia, lecz niesłużące wprost i dla niewtajemniczonyj osoby niezwiązane z popełnieniem zabójstwa P. G. (1) i K. B. (1). Jeśli nie jest możliwe wykluczenie innej wersji wydarzeń, nie można przyjmując, że łańcuch poszlak się zamyka w sposób nie budzący wątpliwości i uniemożliwiający jakiegokolwiek inne rozważania – nawet jeżeli wersje te są prawdopodobne w różnym stopniu. O dowodzie z poszlak jako pełnowartościowym dowodzie winy oskarżonego można mówić dopiero wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio do stwierdzenia jednej tylko wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu (tak wyrok SN z dn. 21 października 2002 r., sygn. akt V KKN 283/01).

W zaistniałej sytuacji, wobec braku możliwości dowodowych ustalenia, czy D. D. (1) ustalał i przekazywał informacje o miejscu pobytu oraz planowanych spotkań P. G. (1) i osób z nim przebywających, należy stwierdzić, że zaszły niedające się usunąć wątpliwości co do pomocnictwa oskarżonego w popełnionym zabójstwie. W związku z tym, D. D. (1) należało uniewinnić na podstawie art. 5 § 2 k.p.k. od zarzutu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 k.k., o czym orzeczono w pkt XIX sentencji.

**Odnosnie do czynu zarzucanego D. K. (1) w pkt I.6 aktu oskarżenia** (z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k.), na wiarę nie zasługują wyjaśnienia D. K. (1), w których nie przyznał się on do czynu, odmawiając wyjaśnień w sprawie (k. 1268-1269 t.7, 1278-79 t.7, 3166-3167 t.16, 8749-8750 t.43, 8751-8752 t.43, 10665-10666 t.53, 18905-18906 t.94).

W tym zakresie jako wiarygodne należy ocenić zeznania D. K. (2). Zeznał on o zdarzeniu z dnia 19 marca 2001 r. (k. 2174-2183 t.12, 11504-11518 t.56), opisując zdarzenia do niego prowadzące oraz jego okoliczności, kiedy do siedziby prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa przyjechało 7-8 osób, określonych przez niego jako „osilki”, samochodami M. oraz B. i zażądały od niego kwoty 500 000 zł tytułem strat poniesionych przez osobę trzecią - T. G., który wcześniej padł ofiarą kradzieży. Żądania swoje wyrazili krzykiem, uniemożliwiając mu opuszczenie biura. Grozili mu porwaniem, uszkodzeniem ciała lub śmiercią. Okoliczności te pokrzywdzony opisał z przekonującą szczegółowością, wiążąc podawane przez siebie fakty ze sobą w logiczny ciąg. Opisał on również wygląd najbardziej aktywnych uczestników zdarzenia, rozpoznając na tablicach poglądowych D. K. (1), G. K. (1), K. O. (1) i D. E. (1), zastrzegając w przypadku tego ostatniego, że musiałby go zobaczyć na żywo, aby nie mieć wątpliwości co do rozpoznania. Swoją relację uzupełnił o opis spotkania z G. K. (1) w Areszcie Śledczym W. M., w którym ten ostatni

przypomniał pokrzywdzonemu o długu. W oparciu o jego zeznania i informację z Aresztu Śledczego (k. 2319 t.12) ustalono, że spotkanie takie miało miejsce w dniu 15 listopada 2001 r.

Okoliczności zdarzenia z dnia 19 marca 2001 r. potwierdzili przebywający wówczas w siedzibie przedsiębiorstwa pracownicy D. P. K., A. S. (2) i P. G. (2). P. K. (4) w marcu 2001 r. widział 6-7 potężnie zbudowanych i agresywnie się zachowujących mężczyzn, którzy poszukiwali D. K. (2) w budynku, a następnie udali się do jego biura zaprowadzeni tam przez A. S. (2), gdzie spędzili z nim kilkanaście minut, odjeżdżając po wszystkich samochodami M. (...) i B. (...) (k. 2270-2271 t. 12, 11522-11527 t.56). A. S. (2) w swoich zeznaniach potwierdził powyższe okoliczności, z tym że ocenił czas całego zdarzenia na ok. 20 min. oraz uzupełnił, że wychodząc od D. K. (2) jeden z mężczyzn wypowiedział słowa „masz czas do poniedziałku”, a D. K. (2) wyglądał potem na zdenerwowanego (k. 2272-2273 t.12, 11527-11530 t.56). P. G. (2) również w swoich zeznaniach potwierdził powyższe okoliczności, chociaż czas trwania zajścia ocenił na ok. 5 minut, oraz dodał, że mężczyźni przybyli po pieniądze, co wynikało wprost z ich rozmowy z D. K. (2), której urywki usłyszał (k. 2655 t.14, 11531-11533 t.56). Zeznania świadków w tym zakresie są wiarygodne i uzupełniają się z zeznaniami pokrzywdzonego D. K. (2).

Świadek P. K. (4) rozpoznał na okazanych mu tablicach poglądowych D. K. (1), G. K. (1), K. O. (1) i D. E. (1) jako osoby, które brały udział w zdarzeniu z 19 marca 2001 r. (k. 2270 t.12). Co do swojego rozpoznania nie miał żadnych wątpliwości. Świadkowie A. S. (2) i P. G. (2) nie rozpoznali nikogo na okazywanych im tablicach poglądowych (k. 2273 t. 12, 2655 t. 14). P. G. (2) zeznał jedynie, że jeden z mężczyzn był łysy, tak jak D. E. (1), którego wizerunek został umieszczony na tablicy poglądowej pod nr 34.

W toku okazania osoby D. K. (2) w dniu 6 marca 2002 r. rozpoznał D. E. (1) jako osobę, która blokowała mu wyjście z pomieszczenia biurowego (k. 2274 t.12). Zeznał, że rozpoznania był pewien w 100 % oraz że w dniu zdarzenia mężczyzna miał bardzo krótkie włosy, a okazywany D. E. (1) był łysy. Również P. K. (4) i A. S. (2) dokonali w dniu 6 marca 2002 r. rozpoznania D. E. (1) w toku jego okazania ze 100-procentową pewnością (k. 2276, 2278 t.12), oświadczając, że jego wygląd nie zmienił się od dnia zdarzenia. D. K. (2) rozpoznał również okazywanych mu K. O. (1) (k. 2212 t.12) i D. K. (1) (k. 2647 t.14). A. S. (2) nie dokonał w dniu 22 marca 2002 r. rozpoznania okazywanych mu D. K. (1) (k. 2649), K. O. (1) (k. 2651) ani G. K. (1) (k. 2653).

Odniesić należy się do faktu, że wśród mężczyzn rozpoznanych w toku przeprowadzonych ze świadkami okazań był D. E. (1) mimo, że w dniu 19 marca 2001 r. pozostawał on tymczasowo aresztowany w związku z postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi z dnia 9 lutego 2001 r. (k. 2990 t.15, 3175 t.16). W ocenie Sądu błędne rozpoznania przez P. K. (4) i A. S. (2) wynikają z faktu, że osoby te widziały grupę mężczyzn jedynie przez krótki okres. Dodatkowo, jak świadkowie sami zeznali, mężczyźni ci wzbudzili u nich strach. P. K. (4) zeznał, że przestraszył się ich (k. 2270 t.12) i że widział ich do momentu, kiedy zeszli z A. S. (2). A. S. (2) zeznał, że bał się ich (k. 2273) i że schodzili oni schodami za nim. Także P. G. (2) wprost stwierdził, że widział ich przez krótki czas i że wzbudzili u niego strach uniemożliwiający zapamiętanie ich wyglądu (k. 2655 t.14). Zdarzenie to wywołało również zdenerwowanie D. K. (2), o czym zeznali świadkowie, które również mogło mieć negatywny wpływ na zapamiętanie szczegółów wyglądu mężczyzn. Wziąć pod uwagę należy również około roczny okres, który minął od dnia zdarzenia do dnia przeprowadzenia czynności okazania. W tym czasie miała prawo zatrzeć się w pamięci część szczegółów wyglądu mężczyzn, a w przypadku D. E. (1) decydujące znaczenie przy rozpoznaniu świadkowie przypisali jego łysej głowie.

Powyższy błąd nie przekreśla jednak wiarygodności zeznań świadków ani pozostałych rozpoznań. Zdarzenie z dnia 19 marca 2001 r. zostało przez nich bowiem spójnie opisane, a wpływ czasu do chwili przeprowadzenia czynności okazań nie miał jednakowego wpływu na trafność rozpoznania pozostałych mężczyzn. Ich rozpoznania zgodnie z treścią protokołów oparte były na konkretnych cechach wyglądu i poparte były opisem zachowania w czasie zdarzenia. Z tych powodów należy im dać wiarę.

Zestresowanie w czasie zdarzenia i wpływ czasu wpłynęły w ocenie Sądu na brak rozpoznania przez A. S. (2) okazywanych mu D. K. (1), K. O. (1) i G. K. (1).

Przesłuchana w charakterze świadka M. A. (2) (z d. W.) zeznała o wcześniejszych próbach wymuszenia haraczu od prowadzonego wspólnie z bratem D. K. (2) przedsiębiorstwa (...), a także o tym, że słyszała o zdarzeniu z dnia 19 marca 2001 r. od pracowników przedsiębiorstwa (k. 3056-3057 t.16, 11518-11522 t.56). Zeznania te wspierają swoją treścią wiarygodność zeznań pokrzywdzonego i świadków, których zeznania przywołano powyżej.

Na podstawie tak ocenionego materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, że D. K. (1) w dniu 19 marca 2001 r. w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi i nieustalonymi osobami grożąc porwaniem pokrzywdzonego D. K. (2) i pozbawieniem go życia usiłował doprowadzić D. K. (2) do rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 500.000 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego.

Czyn D. K. (1) wypełnia tym samym znamiona czynu zabronionego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. Zgodnie z art. 13 § 1 k.k., odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. W myśl art. 282 k.k., odpowiedzialności karnej podlega, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą, groźbą zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie, doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym albo do zaprzestania działalności gospodarczej.

D. K. (1) działał wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi w niniejszym postępowaniu osobami, a także z osobami, których tożsamości nie ustalono. Jego działania, podobnie jak i pozostałych osób, ukierunkowane były na osiągnięcie korzyści majątkowej poprzez doprowadzenie D. K. (2) do rozporządzenia mieniem na ich rzecz w postaci pieniędzy w kwocie 500 000 zł. Sprawcy egzekwowali od niego fikcyjną „karę”, nie mającą żadnej podstawy w łączących ich stosunkach prawnych. Ich działanie polegało na groźeniu porwaniem i pozbawieniem życia D. K. (2). Ponieważ D. K. (2) ostatecznie nie zapłacił żądanej przez D. K. (1) i współsprawców kwoty 500 000 zł, nie doszło zatem do rozporządzenia majątkowego i należało przyjąć, że czynu jedynie usiłowano dokonać. Sprawcy zmierzali bezpośrednio swoim zachowaniem do jego dokonania, a brak dokonania wynikał z postawy pokrzywdzonego D. K. (2), który nie przekazał im żądanej kwoty.

Należy przyjąć, że D. K. (1) działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim, chcąc popełnić przypisany mu czyn. D. K. (2) opisał aktywną rolę D. K. (1) w popełnieniu czynu, który wtórował G. K. (1) w wypowiedzianych groźbach porwania i pozbawienia życia. Groźby, które padały ze strony sprawców przestępstwa były formułowane wprost, podobnie jak żądanie wydania kwoty 500 000 zł. Z opisu zachowania D. K. (1) wynika, że podzielał on te żądania i popierał formułowane groźby.

D. K. (1) został poddany badaniom sądowo-psychiatrycznym i sądowo-psychologicznym połączonym z obserwacją w zakładzie leczniczym, o konieczności przeprowadzenia której zasygnalizowali biegli psychiatrzy (k. 3398-3401 t.17).

Biegły psycholog (k. 8685-8690 t.43) ocenił jego poziom intelektualny jako mieszczący się w granicach normy. Stwierdził, że wyniki badań psychologicznych nie wskazują na osłabienie funkcji intelektualnych spowodowanych organicznymi zmianami w ośrodkowym układzie nerwowym D. K. (1). Biegły ocenił, że badanego cechują postawa obronna wobec sytuacji badania oraz nieprawidłowe cechy osobowości.

Biegli lekarze psychiatrzy (k. 8675-8684 t.43, 8903-8904 t.44) nie rozpoznali u niego choroby psychicznej, w szczególności psychotycznych zespołów depresyjnych. Jego sprawność intelektualną określili jako mieszczącą się w granicach normy. Stwierdzili u niego cechy osobowości nieprawidłowej. W czasie dokonywania przypisanych mu czynów, D. K. (1) miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Powyższe opinie są w ocenie Sądu wiarygodne. Zostały one sporządzone na podstawie wyczerpujących badań, ich wnioski są logiczne, niesprzeczne i jasne.

Sąd nie dopatrywał się w rezultacie przesłanek wyłączających winę D. K. (1) w odniesieniu do któregośkolwiek z przypisanych mu czynów, w szczególności w czasie ich dokonywania miał on zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Należy uznać D. K. (1) za winnego popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. (pkt I.6 aktu oskarżenia). Czyn ten zagrożony jest karą w wymiarze od roku do 10 lat pozbawienia wolności (art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k.).

D. K. (1) był dotychczas karany trzykrotnie (k. 20013 t.99). Wyrokiem Sądu Rejonowego w Płońsku z dnia 10 marca 2006 r. (sygn. akt IIK 51/05) skazano go za popełnienie czynów z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., za czyn z art. 229 § 3 k.k. oraz za czyn z art. 245 k.k. w zw. z art. 12 k.k., za które wymierzono mu karę łączną 5 lat pozbawienia wolności. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim z dnia 22 stycznia 2009 r. (sygn. akt IIK 645/08) skazano go za popełnienie czynu z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., za który wymierzono mu karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 kwietnia 2010 r. (sygn. akt XVIIIK 80/10) skazano go za popełnienie trzech czynów z art. 291 § 1 k.k., za który wymierzono mu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności.

W stosunku do oskarżonego D. K. (1) wydano opinię penitencjarną z dnia 31 stycznia 2011 r. (k. 18242), wedle której jego zachowanie oceniono jako poprawne. Siedemnaście razy był nagradzany regulaminowo. Wobec położonych prezentuje postawę regulaminową, a relacje ze współosadzonymi układa zgodnie i bezkonfliktowo. Identyfikuje się z zasadami podkultury więziennej.

Wymierzając D. K. (1) karę za czyn przypisany w pkt IV wyroku, Sąd wziął pod uwagę wysoką społeczną szkodliwość czynu. Treścią gróźb skierowanych pod adresem D. K. (2) było porwanie i pozbawienie życia D. K. (2). Okoliczności towarzyszące ich złożeniu – wizyta ok. 7 potężnie zbudowanych mężczyzn, ich agresja w zachowaniu się – potęgowały zastraszenie pokrzywdzonego. Sam fakt działania wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami świadczy również na niekorzyść D. K. (1). W grupie był on jednostką, która wysuwała groźby, przyjął on zatem aktywną rolę w przestępstwie. Kwota zażądana od D. K. (2) była znacznej wartości – 500 000 zł. Jako okoliczności obciążające D. K. (1) należy poczytać działanie w zamiarze bezpośrednim i jego czysto finansową motywację.

Na korzyść oskarżonego Sąd wziął pod uwagę z kolei fakt, że agresja sprawców, w tym D. K. (1), ograniczyła się do słów i zachowań, natomiast nie przerodziła się w przemoc fizyczną. Ponadto, czynu jedynie usiłowano dokonać.

Sąd wymierzył D. K. (1) za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. (pkt IV wyroku) karę 3 lat pozbawienia wolności na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. Zdaniem Sądu, jest to kara adekwatna do stopnia winy oskarżonego i spełni ona potrzeby prewencji ogólnej i szczególnej.

***Odnośnie do czynów zarzuconych D. K. (1) w pkt 4 i 5 aktu oskarżenia***, tj. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 k.k. oraz z art. 263 § 2 k.k., oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do ich popełnienia (k. 1268-1269 t.7, 1278-79 t.7, 3166-3167 t.16, 8749-8750 t.43, 8751-8752 t.43, 10665-10666 t.53, 18905-18906 t.94).

Niewątpliwie miało miejsce zdarzenie polegające na ostrzelaniu samochodu, którym w dniu 23 sierpnia 2000 r. poruszali się M. B. (1) i P. G. (1). Zawiadomienie o nim złożył M. B. (1) (t. 6, k. 1053-1054, k. 1056-1057, k. 1069-1070, t. 9, k. 1753-1756, t. 44, k. 8804-8807, t. 53, k. 10885 odwrót-10890, t.75, k.15137odwrót-15143, t. 84, k. 17023-17026, k. 17028, t. 98, k. 19891v-19892v), który zeznał jedynie, że w dniu 23.08.2000 roku około godziny 22 przy ul. (...) jadąc samochodem usłyszał ciągle strzały. Były to cztery serie. Nie wiedział, kto strzelał, ale strzały dobiegały z jadącego za świadkiem samochodu osobowego koloru ciemnego marki T.. Zeznał, że widział, kto do niego strzelał, były to trzy osoby, a strzelała osoba siedząca obok kierowcy. Prawdopodobnie mężczyzna siedzący z tyłu miał czapkę z daszkiem i on raczej nie strzelał. W kolejnym przesłuchaniu świadek dodał, że jechał z nim P. G. (1). Świadek wykluczył, aby w T. był D. K. (1). Świadek zeznał, że nie rozmawiał z ojcem na temat tego zdarzenia.

P. G. (1) zeznał tylko (k. 1064-1065 t.6), że gdy podjechali pod dom M. B. (1), zaczęto do nich strzelać z jakiegoś samochodu z broni automatycznej, w wyniku tego zaczęli uciekać i zgubili napastników.

W toku oględzin miejsca – okolic śmietnika przy ul. (...) w N. – odnaleziono 12 łusek oraz stwierdzono przestrzelinę w kontenerze (k. 1061-1062 t.6). W toku oględzin samochodu marki B., którym poruszali się M. B. (1) i P. G. (1) stwierdzono przestrzelinę w prawych tylnych drzwiach (k. 1881-1882 t.10).

Przeprowadzone badania kryminalistyczne znalezionych łusek wykazały (k. 1084-1088 t.6), że 10 łusek pochodzi od naboju pistoletowych kal. 7,62 mm wz. 30 odstrzelonych z jednego egzemplarza broni, natomiast 2 łuski pochodzą od naboju pistoletowych kal. 9 mm wz. M. odstrzelonych z jednego egzemplarza broni. W Krajowych Zbiorach Łusek i Pocisków nie figurowały łuski od naboju odstrzelonych z tych samych egzemplarzy broni. Przeprowadzone dalsze badania kryminalistyczne z zakresu broni i balistyki wykazały (k. 1872-1880 t.10), że drzwi pojazdu marki B. uszkodzone zostały pociskiem kal. 9 mm wz. M.. Pocisk uszkadzający drzwi poruszał się od tyłu ku przodowi od strony prawej ku lewej pod kątem ok. 54° w stosunku do osi poprzecznej pojazdu i od góry ku dołowi pod kątem ok. 34° w stosunku do poziomu. Wylot lufy pistoletu znajdował się w odległości od 506 mm do 1092 mm od zewnętrznej powierzchni drzwi przy założeniu, że strzał oddano z pojazdu, oraz od 1092 mm do 1532 mm przy założeniu, że strzał oddano z pozycji stojącej. Z powodu braku danych nie można było ustalić kalibru i toru lotu pocisku, który uszkodził kontener na śmieci. Opinie te są w ocenie Sądu prawidłowe i należyście uzasadnione.

Inni świadkowie słyszeli o strzelaniu z relacji pośrednich – A. R. (1) od P. G. (1) dowiedział się, że samochodem B. jechali D. K. (1), D. E. (1) i chyba K. O. (1), a na pewno strzelał (...) (pseudonim (...) E.) i chyba również K. (pseudonim (...) K.). E. S. (dawniej B.) wiedziała od M. B. (1), że strzelano do niego (t. 11, k. 2131-2132, t. 21, k. 4302-4303, t. 23, k. 4754-4755, t. 66, k. 13442-13451). U. G. (1) (k. 1092-1095, t. 12, k. 2312-2313, t. 44, k. 8448-8449, t. 53, k. 10900-10903, t. 53, k. 10907-10911, t. 75, k. 15143-15146) – matka P. G. (1) podsłuchiwała rozmowę syna i M. B. (1), że jechali oni samochodem marki B., a za śmietnikiem czaili się na nich K., którzy poruszali się ciemnozielonym samochodem i którzy po minięciu śmietnika przez P. G. (1) i M. B. (1) zaczęli strzelać w stronę ich samochodu.

Świadkowie ci są wiarygodni co do faktu, że słyszeli treści, o których zeznali od wskazanych powyżej osób. E. S. nie знаła jednak żadnych szczegółów zdarzenia. U. G. (1) podała, że sprawcami byli K., natomiast określenie to jest nieprecyzyjne, bowiem służyło ogólnie na wskazanie osób związanych z D. i G. K. (1). A. R. (1) podał z kolei osoby, które miał widzieć P. G. (1) w czasie zdarzenia, jednakże jest to wyłącznie relacja pośrednia. P. G. (1) przesłuchany bezpośrednio nie wskazał, kto do niego strzelał, ani nawet kto siedział w samochodzie sprawców. Relacja przekazana przez niego mogła być zatem jakimś domysłem, który przekazany przez A. R. (1) nie zasługuje na wiarę. Same zeznania P. G. (1) i M. B. (1) co do zaistnienia zdarzenia z dnia 23 sierpnia 2000 r. są natomiast wiarygodne.

Poza pokrzywdzonymi, jedyną osobą, która widziała zdarzenie był ojciec M. B. (1) A. B. (4) (t. 6, k. 1096-1098, t. 7, k. 1232-1235, k. 1275-1276, t. 10, k. 1850-1851, t. 17, k. 3372-3382, t. 21, k. 4304-4305, t. 22, k. 4460-4461, t. 44, k. 8910-8912, t. 45, k. 9112-9113, t. 53, k. 10890-10898, t. 74, k. 14806 odwrót-14811, t. 96, k. 19315-19316). Początkowo zeznawał, iż obserwował zdarzenie z okna mieszkania na 3-cim piętrze, przez które wyjrzał, gdy usłyszał strzały. Zobaczył wyjeżdżający z wewnętrznej uliczki samochód B. kol. czarnego kierowany przez jego syna, M. B. (1) oraz stojący przy śmietniku samochód B. kol. ciemnozielonego, którego kierowca i pasażer oddawali strzały z broni palnej w kierunku samochodu syna. Kierowca strzelał z broni krótkiej, zaś pasażer, w którym A. B. (4) rozpoznał jednego z braci K., a później sprecyzował, że był to D. K. (1), z broni dłuższej od pistoletu, o długości pistoletu R.. Świadek znalazł łuski w okolicy śmietnika, których nie ruszał, a następnego dnia znalazł czapkę materiałową z daszkiem, która spadła z głowy strzelającym z samochodu pasażerowi. Czapkę zawiązał w folię i zaniósł na policję. W nocy po strzelaniu przyjechali do świadka M. B. (1) i P. G. (1) i powiedzieli, że strzelali do nich K. z (...). W późniejszym przesłuchaniu świadek nie był już pewny swojego rozpoznania osoby strzelającego (zeznania z dnia 22 czerwca 2002 r. - k. 3372-3382 t.17), powiedział, że nie widział twarzy strzelającego, a rozpoznawał go po kształcie tyłu głowy ubranej w czapkę z daszkiem, bo jego twarz w trakcie oddawania strzałów zasłaniał mu śmietnik. O tym, że strzelał D. K. (1), zeznał dlatego, że widział przed zdarzeniem twarz osoby siedzącej w samochodzie napastników jako pasażer z tyłu, która była okrągła i miała jakby blizny po ospie, takie jak ma D. K. (1). Ta osoba wyjęła broń przypominającą pistolet maszynowy



R.. Stwierdził, że nie było rozmowy z P. G. (1) odnośnie sprawców strzelaniny. Osobę sprawcy zasugerowano mu podczas przesłuchania, okazano mu tylko 2 fotografie – G. i D. K. (1). W późniejszych przesłuchaniach (z dnia 28 października 2002 r. - k. 4304-4305 t.21 i z dnia 19 lutego 2003 r. - k. 8910-8912 t.44) świadek podniósł, że zeznania, w których odwołał pierwsze zeznania obciążające braci K., złożył pod wpływem strachu przed zemstą oraz z powodu pogróżek, z którymi spotkał się kilkakrotnie. W trakcie eksperymentu procesowego (z dnia 19 lutego 2002 r. - k. 9112-9113 t.45) zeznał, że miał dobrą widoczność na miejsce zdarzenia i widział, jak strzelający sprawca na miejscu pasażera z przodu wychylił się w momencie ruszenia pojazdu przez okno do pasa, spadła mu czapka i otworzył ogień. Tego sprawcę rozpoznał, gdy był na wysokości drogi wewnętrznej, z której wyjechali M. B. (1) i P. G. (1). Jednakże na rozprawie w dniach 25 sierpnia 2003 r. (k. 10890-10898 t.53) i 19 kwietnia 2005 r. (k. 14806-14811 t.74) świadek A. B. (4) nie potwierdził tych zeznań. Stwierdził, że nie widział strzelaniny. Czapkę znalazł następnego dnia rano. P. G. (1) opowiedział mu o zdarzeniu. Zaprzeczył, by cokolwiek mówiły mu nazwiska D. i G. K. (1). Nie widział, aby spadła komuś czapka z głowy. Podniósł ją, bo pomyślał, że jest jego własnością. Wskazał, że nie mógłby widzieć z okna stojącego za śmietnikiem samochodu, bo zasłaniają mu widok fragmenty krajobrazu i mógł zobaczyć jedynie topolę i kawałek śmietnika. Podczas rozprawy w dniu 12 listopada 2012 r. (k. 19314-19316 t.96) zeznał, że widział zamach na swojego syna, kiedy ten jechał samochodem z P. G. (1). Następnego dnia znalazł czapkę i oddał ją policji. Nie mógł rozpoznać na 100% strzelającego, ponieważ zdarzenie trwało chwilę, a była już szarówka. Wskazał, że czapkę znaleźli policjanci i ją poddali badaniom, a on znalazł inną i wyrzucił ją. Policjant zasugerował mu gdzie i jak miał stać samochód w trakcie eksperymentu procesowego.

W ocenie Sądu zeznania złożone przez A. B. (4) nie przekonują, że D. K. (1) był osobą, którą widział on z okna swojego mieszkania, a która oddawała serię strzałów w kierunku samochodu, którym poruszali się M. B. (1) i P. G. (1). W toku całego postępowania na przestrzeni lat 2001 – 2012 był on przesłuchiwany 13 razy. Długotrwałość postępowania spowodowała, że jego zeznania utraciły walor niezmienności, a tym samym wiarygodności. Rozpoznanie D. K. (1) świadek podtrzymywał w trakcie postępowania przygotowawczego z wyjątkiem zeznań z dnia z dnia 22 czerwca 2002 r., których odmiennosc w tym względzie tłumaczył później pogróżkami i własnymi obawami o zemstę. Na rozprawie natomiast konsekwentnie wskazywał na niemożność dokonania przez siebie rozpoznania osoby strzelającej do M. B. (1). Podał również przyczyny tej niemożności – krótki czas obserwacji, zasłonięcie samochodu sprawcy przez śmietnik i drzewo. Należy zwrócić uwagę, że eksperyment procesowy w zakresie przebiegu strzelaniny przeprowadzono w lutym 2002 r. w odmiennych niż w czasie popełnienia przestępstwa warunkach, jeżeli chodzi o porę dnia i oświetlenie (słoneczne oraz sztuczne) oraz ulistnienie drzew. Eksperyment procesowy nie oddawał zatem warunków, które panowały w dniu 23 sierpnia 2000 r. Zaufanie do zeznań świadka podważa również okoliczność, że w trakcie eksperymentu procesowego z dnia 19 lutego 2002 r. określił pozycję D. K. (1) jako siedzącego z przodu jako pasażer, podczas gdy w czasie poprzednich przesłuchań zeznał, że siedział on z tyłu za kierowcą. Ostatecznie, wątpliwości co do zeznań A. B. (4) wywołuje kwestia znalezienia czapki na miejscu zdarzenia. Pierwotnie zeznał, że czapkę tę znalazł sam następnego dnia rano. Na rozprawie natomiast wskazał, że znalazł jakąś czapkę i wyrzucił ją do śmietnika, natomiast czapkę przekazaną później do badań kryminalistycznych dał mu jeden z policjantów. Wskazać również należy, że na czapce przekazanej do badań ujawniono ślady biologiczne nie należące do D. K. (1), a do D. E. (1) (opinie biegłych – k. 3244-3246 t.17, 8956-8960 t. 44, które Sąd uznaje za wiarygodne wobec ich logicznego i pełnego uzasadnienia).

Wątpliwości co do wiarygodności rozpoznania D. K. (1) są zatem uzasadnione. We wskazanych okolicznościach, Sąd ocenił zatem jako niewiarygodne zeznania A. B. (4) w zakresie, w jakim rozpoznał D. K. (1) w osobie oddającej strzały w kierunku samochodu P. G. (1) i M. B. (1). Istotne jest, że świadek sam odwołał swoje rozpoznanie osoby D. K. (1). W ocenie Sądu, na zeznania świadka z postępowania przygotowawczego wpływ miała wiedza świadka o konflikcie pomiędzy swoim synem M. B. (1) a D. K. (1) i jego grupą. Z tej przyczyny były one motywowane chęcią obciążenia D. K. (1), co mogło skutkować pozbawieniem jego wolności. W takim przypadku w subiektywnym odczuciu świadka wzrosłoby w jakimś stopniu bezpieczeństwo jego syna M. B. (1). Świadek w toku przesłuchania z dnia 22 czerwca 2002 r., niemal w 2 lata po zdarzeniu, żalił się przesłuchującemu na powołność postępowania w tym przedmiocie, „że to miało być wszystko szybko skończone, że sprawa się odbędzie szybko” (k. 3372 odwrót). Natomiast zeznania świadka złożone na rozprawie wolne były od tego rodzaju motywacji i złożone zostały zgodnie z wiedzą świadka. Świadek po

prostu nie miał dobrych warunków do zaobserwowania twarzy któregokolwiek ze sprawców. Jego rozpoznanie D. K. (1) było niewiarygodne.

Sąd miał na uwadze, że zeznania świadka A. B. (4) był jedynym dowodem świadczącym o udziale D. K. (1) w zdarzeniu.

W ocenie Sądu materiał dowodowy zebrany w trakcie niniejszego postępowania nie pozwolił na uznanie D. K. (1) winnym usiłowania zabójstwa w dniu 23 sierpnia 2000 roku M. B. (1) i P. G. (1). Wątpliwości co do rozpoznania D. K. (1) przez A. B. (4) nie dało się usunąć w oparciu o zebrany materiał dowodowy. W ocenie Sądu brak było również możliwości uzupełnienia tego materiału o nowe dowody, mogące zweryfikować tę okoliczność, zwłaszcza po tak długim czasie od zdarzenia. Weryfikacja zaistniałej wątpliwości wyłącznie na podstawie analizy zeznań A. B. (4), nie pozwoliła na jej usunięcie. Stąd uznał, iż na podstawie art. 5 § 2 k.p.k., D. K. (1) należało uniewinnić od zarzucanego mu czynu z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 k.k., o czym orzeczono w pkt VII sentencji.

W związku z brakiem podstaw do przypisania D. K. (1) sprawstwa w zakresie powyżej wskazanego czynu, uwzględnivszy te same dowody, które zostały wcześniej omówione, Sąd ocenił, że brak było również podstaw do przypisania mu sprawstwa czynu z art. 263 §2 k.k. Jeżeli nie zostało udowodnione, że to on był osobą strzelającą do M. B. (1) i P. G. (1), te same dowody nie przekonują o tym, że posiadał wówczas bez zezwolenia broń palną wraz z amunicją, dopuszczając się tym samym czynu z art. 263 § 2 k.k. W oparciu o art. 5 § 2 k.p.k., orzeczono w pkt VII sentencji o uniewinnieniu D. K. (1) w tym zakresie.

***Odnosnie do czynu zarzucanego D. K. (1) w pkt I.1 aktu oskarżenia*** (z art. 258 § 3 k.k.), zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków, w tym osób związanych ze światem przestępczym potwierdziły jednoznacznie, iż D. K. (1) założył i kierował zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, nazywaną grupą (...), bądź też grupą braci K..

Nie należy dać wiary wyjaśnieniom D. K. (1) (t. 7, k. 1268-1269, k 1278-1279, t. 16, k. 3166-3167, t. 43, k. 8749-8750, k. 8751-8752, t. 53, k. 10665-10665 v, t. 55, k. 11245, t. 57, k. 11548-11548 v, t. 68, k. 13920 v, t. 94, k. 18910-18910v). W toku całego postępowania oskarżony konsekwentnie zaprzeczał zarzucanym mu czynom. Twierdził, że nigdy nie posiadał broni palnej. Sąd uznał postawę D. K. (1) za przyjętą przez niego linię obrony. Z jednej strony wypierając się zarzucanych mu czynów oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że prawo karne sankcjonuje je w sposób najsurowszy. Z drugiej zaś strony jego postawa była wyrazem utożsamiania się ze światem przestępczym, które ma swoje ściśle określone zasady. Jedną z nich jest niemieszanie w swoje sprawy policji. W tym zakresie członkowie grup przestępczych są solidarni. Nie zeznają zarówno przeciwko członkom grup, do których sami przynależą, jak również nie ujawniają informacji dotyczących przeciwników. Kilka osób złamało jednak tą zasadę. Mieli oni bowiem świadomość, że istnieje zbyt wiele dowodów wskazujących na ich winę. Okazali skrucę i wyjawili wiele istotnych informacji pomocnych w ustaleniu stanu faktycznego także w niniejszej sprawie.

Oskarżony G. K. (1) (t. 16 k. 3153-3154; 3155-3156; t. 35, k. 7005-7007, t. 44, k. 8884-8886, t. 49, k. 9920-9924; z k. 160-160 odwrót; 161 odwrót-162; 170; 170 odwrót-171; 172; 176 odwrót-177, z tomu 53, k. 10660-10672 odwrót, z tomu 59 k. 11964 odwrót-11966 odwrót, z tomu 60 k. 12155 odwrót-12157) także nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podniósł, że świadkowie, którzy wskazali na istnienie grupy z M., którą oskarżony wraz z bratem mieli kierować, zeznawali po ukazaniu się artykułów prasowych na ten temat. Ponadto twierdził, że świadkom sugerowano treść zeznań. Oskarżony podniósł, że P. G. był jego znajomym i spotykali się od czasu do czasu, ostatni raz w Z. na początku listopada 2000 roku. Sąd nie dał wiary jego wyjaśnieniom.

Wyjaśnieniom D. i G. K. (3) przeczą zeznania następujących osób.

W toku rozprawy ujawniono zeznania zmarłego świadka Z. K. (1) (t. 41, k. 8320-8327, 8328-8336, 8337-8346 i 8348-8359 oraz t. 42, k. 8360-8368 i 8369-8371), związanego z (...) środowiskiem przestępczym. Z. K. ujawnił szczegóły dotyczące składu struktur grup przestępczych, m. in. grupy (...), której liderami zostali J. P. (1) i P. G. (1). Wskazał, iż twórcą konkurencyjnej grupy, tzw. (...) był D. K. (1), a później na przywódcę wyrósł również jego brat, G. K. (1). Grupa ta gnębiona była przez grupę (...), żądającą od D. K. dużych pieniędzy. Na początku 2000 roku bracia

K. rozpoczęli wojnę z grupą (...). Świadek relacjonował przebieg rozmów z G. K. przed i po wybuchu w pubie (...). G. K. zabiegał o dobre kontakty z Z. K.. Chcąc zdobyć jego szacunek wyjawiał mu okoliczności działań podejmowanych przez grupę, którą wraz z bratem D. K. (1) kierował.

Świadek Z. K. posiadał dużą wiedzę na temat działających w 2000 roku na terenie N. grup przestępczych. Szczegółowo opisywał mające miejsce zdarzenia i biorące w nich udział osoby. Jego zeznania znalazły potwierdzenie wśród wypowiedzi innych osób składających zeznania w związku z niniejszą sprawą. Sąd wziął pod uwagę również to, iż świadek Z. K. zdecydował się na współpracę z organami ścigania w ostatnich chwilach swojego życia. Okazał skruchę, mając świadomość pogarszającego się stanu zdrowia i zbliżającej się śmierci, dlatego jego zeznania należy uznać za w pełni wiarygodne i wartościowe źródło dowodowe.

Potwierdzeniem zeznań świadka Z. K. są zeznania przesłuchanych w sprawie świadków incognito. Ich twierdzeniom Sąd również dał wiarę, bowiem są w pełni spójne z pozostałym materiałem dowodowym.

Świadek incognito 1 (k. 1477-1488, 1485-1491, 1517-1525, t. 35, k. 6997-7004, t. 36, k. 7251-7257, 7302-7310, 7335-7337, 7475-7476, 3383-2284) zeznał/a, że na terenie N. działały trzy grupy przestępcze: jedna, której przewodził ps. (...), druga - " (...)", kierowana przez J. P. (1) ps. (...) oraz M. B. (1) oraz trzecia - grupa " (...)", będącą na usługach drugiej grupy, składającej się z młodych ludzi poniżej 18 roku życia, którzy popełniali przestępstwa na zlecenie. Druga grupa była uzbrojona i posiadali kamizelki, m.in. P. G. i K. B. w czasie ich zabicia. Noszenie kamizelek było spowodowane konfliktem z grupą z (...) M. kierowaną przez G. i D. K., również uzbrojoną. Świadek zeznał/a, że wiadomo było w N., iż zastraszają swoich wrogów jeżdżąc samochodem i celując do nich z broni palnej. G. K. utożsamiał się z grupą (...). Świadek podał/a, że widział/a jak K. strzelali do M. S. oraz, że słyszał/a, że D. K. strzelał do B. S.. Świadek zeznał/a, że w świecie przestępczym mówiono, że zabójstwo P. G. i K. B. było przeprowadzone na zlecenie braci K.. Podał/a, że miał tam zginąć również M. S.. Świadek słyszał/a również o strzelaniu do A. R.. Podał/a, że broń grupy K. była przechowywana przez ps. K., dokąd została przewieziona po zdarzeniu w pubie (...).

Świadek incognito 2 (k. 1492-1516, t. 35, k. 7112-7116, 7150-7155, t. 36, k. 7258-7263, 7290-7293) wskazał jako jedną z grup, które powstały w N. grupę ps. (...), w której działał D. K. (1). Ponadto, G. K. (1) początkowo współpracował z grupą G. i P.. Starszy z braci K. nie chciał pracować z P., albowiem ten wraz z G. podłożyli mu bombę pod samochód. W 1999-2000 roku zaczęły się konflikty G. K. z B. i S.. Spalono mu klub, albowiem nie rozliczył się z grupą (...). Wówczas utworzył on nową grupę i nawiązał kontakty z grupą z W.. Po spaleniu klubu (...) miał miejsce nieudany zamach na B. S.. Wtedy zarówno grupa G., jak i K. uzbroiły się, a grupa (...) zaczęła nosić kamizelki kuloodporne. Grupa K. miała gdzieś ukryty arsenał broni. Odnośnie wybuchu w pubie (...) świadek podniósł, iż były dwie wersje przyczyn tego zdarzenia. Według jednej wybuch miał nastąpić na zlecenie G. K. i był wynikiem wojny między grupami, według drugiej bomba została podłożona przeciwko grupie (...) na zlecenie grupy (...) dowodzonej przez ps. (...). Odnośnie strzelaniny w (...) świadek wskazał, iż prawdopodobnie był on wymierzony w P. G., zaś K. B. zginął przypadkowo, albowiem był razem z G.. Ponadto świadek wskazał, iż do zamachu mogło dojść dlatego, że po wybuchu w (...) grupa (...) nadal spotykała się z (...). Świadek wskazał D. K. jako przywódcę grupy (...), który nie dokonywał osobiście przestępstw, ale zlecał ich popełnianie i finansował je.

Z wyżej przytoczonymi zeznaniami korespondują wyjaśnienia oskarżonego P. P. (2).

P. P. (2) (t. 9, k. 1740-1741; t. 11, k. 2146-2147 i 2164-2165; t. 17, k. 3230-3231; t. 29, k. 5864-5865; t. 44, k. 9309-9335 (maszynopis k. 9336-9355); t. 52, k. 10583 odwrót i 10586-10601 odwrót; t. 54, k. 11037 odwrót-11038; t. 56, k. 11457-11458 odwrót; t. 68, k. 13922-13922 odwrót; t. 69, k. 13939-13940, 13942 odwrót-13943, 13983-13983 odwrót, t. 83, z k. 16603-16624, 16650-16655; t. 7 akt niejawnego postępowania sądowego, k. 163 odwrót) wyjaśniał odnośnie okoliczności jego uprowadzenia przez członków grupy (...), m.in. S., A. D. (1), J. P. (1) i żądania od niego pieniędzy przez A. D. (1), a ponadto odnośnie faktu, że zwrócił się do G. K. (1) o pomoc, wiedząc, że bracia K. mają zatargi z tą grupą związane m. in. z faktem spalenia D. K. (1) domu w P., podłożeniem ładunku wybuchowego pod busa oraz spaleniem siłowni G. K. w M.. Świadek podniósł ponadto, iż osobom związanym z braćmi K. członkowie grupy (...) kazali płacić pieniądze. Świadek wskazał również, że D. K. (1) zaczął kontaktować się z ps. (...) z W.. Pomocy w

konflikcie P. P. (2) z A. D. (1) udzielili mu D. i G. K., K. O., R. Ś., M. N. i D. E., w ten sposób, że polecili świadkowi umówienie się z D. w barze (...) pod pozorem chęci zapłacenia mu części żądanych pieniędzy, a sami ukryli się w pobliskich krzakach. P. P. widział u nich wówczas broń, dali mu również kamizelkę kuloodporną i broń. Nawiązała się wówczas rozmowa odnośnie planów spalenia samochodów członkom grupy (...), które miały stać w odległości ok. 500 m od miejsca, w którym się znajdowali. P. P. poszedł do domu, gdy M. N. i D. K. pojechali po benzynę. Nie doszło do spotkania P. P. z A. D.. Świadek opowiadał o planach zamachu na członków grupy (...) w pubie (...). P. P. wyjaśnił również odnośnie okoliczności przywiezienia do niego przez G. K. worka z bronią i poproszenia go, aby wziął ten worek do siebie, do K.. W worku znajdowało się kilka karabinów maszynowych. Potem świadek wyjaśniał, że wziął tę broń od G. K. z Ż., gdy po jego telefonie świadek do niego pojechał. Około 6 lub 7 listopada 2000 roku przyjechali do P. P. D. K., K. O. i ps. (...) i wtedy K. O. zabrał z worka (...). Po strzelaninie w pubie „(...)” P. P. spytał K. O., czy użyta tam była ta sama broń, z której P. P. strzelał w S.. K. O. zaprzeczył. Tego samego lub następnego dnia po tej rozmowie do P. P. przyjechali D. K. i ps. (...) samochodem V. (...). N.. Mieli ze sobą dwie skrzynki plastikowe, hermetycznie zamykane. P. P. przyniósł im worek z bronią wzięty wcześniej od G. K., a mężczyźni owinęli tę broń w szmaty i polawszy olejem silnikowym wrzucili ją do skrzynek. Przed zdarzeniem w (...) do P. P. dzwonił M. N. pytając, jak skasować numery na silniku tak, aby ich nikt nie odczytał. Świadek uzyskał informację, że K. i M. N. chcieli skierować podejrzenie o dokonanie czynu w Tartaku na niego i potem zabić świadka, jego brata, a winą za to obarczyć „(...)”. P. P. podkreślił, że w czasie strzelaniny w pubie (...) był za granicą.

P. P. (2) był osobą zaufaną dla braci K.. Grupa przechowywała na jego posesji broń. Sąd uznał jego wyjaśnienia za wiarygodne i oparł się na nich ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie.

Wyjaśnienia P. P. (2) dowodzą, iż grupa kierowana przez braci K. miała charakter zbrojny. Podobnie fakt ten potwierdzają zeznania świadka M. K. (1) (t. 81, k. 16234-16246). Świadek zeznał, że należał do (...) grupy S. ps. (...) i wspólnie z grupą ps. (...) z M. - M. N. (1) jeździł zbierać haracze. Podał, iż po przejęciu grupy przez ps. (...) - J. C., również kontaktowali się z M.. M. z ps. (...) stwierdzili, że przejmują wpływy na Ż.. Świadek podał, że M. przejął arsenał broni po S. i gdy jeden z członków grupy ps. (...) chciał wziąć (...) po S., ps. (...) powiedział, że nie może ze względu, że został on wykorzystany przez M. do zabicia P. G. w pubie. M. zaproponował grupie świadka trzy ładunki wybuchowe odpalane zdalnie przez telefon. Świadek zeznał, że podczas jednego ze spotkań M. z ps. (...), M. poruszył kwestię niewypału w pubie (...). Świadek podał, że od ładunku miała zginąć grupa konkurencyjna. M. z M. należał do grupy (...) braci K.. Świadek zeznał, że zna E., z którym jeździł "na haracze" i który należał do grupy M.. M. i ps. (...) kierowali grupą z więzienia.

A. R. (1), który należał do konkurencyjnej grupy J. P. (1) zwanej grupą (...), wypowiadał się na temat działalności grup przestępczych na terenie N.. Przesłuchany w charakterze podejrzanego (t. 44, k. 8816-8819, t. 54, k. 10958v-10964, t. 83, k. 16773-16777, k. 16809-16859, t. 84, k. 16895-16922, k. 17026-17027, t. 94, k. 19020v-19021v, t. 96 z kart 19409-19411, 19412-19414v, 19415-19417v, 19420-19421, 19422-19423v, 19424-19426, 19427-19429, 19430-19432, 19433-19435, 19436-19437, 19461v, 19462-19463, 19491v-19494v, 19495-19500, 19504-19507, 19504-19507, t. 98, k. 19730v-19734v, 19736v-19739v, 19746-19747, t. 100, k. 20233-20237) wyjaśnił, iż należał do grupy J. P., do której należeli również m.in. G. S., M. B., P. G., a ponadto wskazał, iż jego grupa miała konflikt z grupą braci K., zwaną (...) wywołany przez P. i jego niedotrzymaną obietnicę pomocy wyjścia na wolności G. K. (1), który był pozbawiony wolności za gwałt. P. uważał, że został upokorzony w czasie bójki pod aresztem na B. i dążył do zdobycia pieniędzy od D. K. (1), a następnie zabicia go. Następnie, gdy wyszedł na wolność, gromadził broń i szkolił swoich ludzi celem wydarcia pieniędzy od braci K., a następnie wyeliminowania ich. Miało między innymi miejsce porwanie T. ps. (...). Świadek wskazał na istnienie grupy (...), w skład której wchodził m.in. G. i D. K., P. R., M. N. i D. E.. Świadek podał również odnośnie faktu strzelania do niego przez D. E., miał na sobie kamizelkę kuloodporną i to uchroniło go przed śmiercią. Świadek wyjaśnił również odnośnie zdarzenia, w którym strzelano do niego, B., S. i G., gdy jechali samochodem z samochodu, w którym widział K. O. i G. K.. Ponadto, gdy jechał motorem wraz z B., strzelali do nich K. O. i G. K. schowani za samochodem B.. Potem, gdy A. R. i M. B. uciekli i pojechali w głąb (...), strzelano do nich z jadącego z naprzeciwka samochodu T.. Podał również, że dwukrotnie przez jego grupę podkładane były ładunki wybuchowe, w tym jeden pod blokiem K. O.. Świadek podał, że w areszcie rozmawiał z G. K., który powiedział mu, że podłożyli

bombę pod samochód (...), która miała być odpalona za pomocą telefonu komórkowego. Planowane było, że jeśli oni zobaczyliby m.in. świadka w tym samochodzie, N. i ps. (...) mieli zostać poinformowani, żeby zdetonować bombę. Świadek potwierdził, że wraz z G., B., P., B., G., C. i Z. często spotykali się w (...). Świadek wyjaśniał również odnośnie wydarzenia z dnia 23 sierpnia 2000 roku, kiedy próbowano zastrzelić B. i G.. W uliczce pod śmietnikiem przy bloku spotkali się z samochodem B., którym jechali D. K., D. E. i chyba K. O.. Na pewno strzelał (...) i chyba również ps. (...). O zdarzeniu świadek dowiedział się od G.. Świadek podał, że na zlecenie G. i P. została skradziona ciężarówka ps. (...), który został zmuszony do wykupienia jej. Przesłuchany w charakterze świadka A. R. zeznał, że kolegował się z D. K., który był u niego w domu i opowiadał o zajściu, w którym P. oszukał D. K. odnośnie zwolnienia z aresztu jego brata. Świadek podał, że P. osobiście nakłaniał go do zabicia D. K.. Świadek mówił także na temat zabójstwa w pubie (...).

J. P. namawiał A. R. do zabicia D. K. (1). A. R. usiłował go zabić, lecz omyłkowo strzelał do rodziny W..

Sąd doszedł do przekonania, iż należy dać wiarę twierdzeniom A. R. w zakresie, w jakim wypowiada się on na temat istnienia dwóch konkurencyjnych grup na terenie N., jednej kierowanej przez J. P. (1) i drugiej kierowanej przez braci K., która znalazła wsparcie ze strony grupy (...). Informacje przekazane Sądowi przez A. R. potwierdzają również charakter zbrojny obu grup. Istnienie grupy kierowanej przez braci D. i G. K. oraz konflikt pomiędzy nimi i grupą J. P. (1) w sposób podobny opisywali członkowie grupy (...).

P. K. (1) (t. 13, k. 2421-2424, t. 78, k. 15829-15832, t. 80, k. 16192-16207, t. 81, k. 16286-16300, t. 98, k. 19707-10708, 19710, t. 101, k. 20336-20339) wyjaśniał odnośnie okoliczności jego zatrzymania oraz kwestii posiadania przez niego broni palnej. Wskazał, iż miał pseudonim (...), był związany z grupą przestępczą z (...) M., jednakże nie czerpał z niej korzyści. Świadek wskazał, że z tą grupą wiązały się osoby, które były pokrzywdzone przez członków grupy (...). Zaliczali się do nich m.in. (...) i D.. Stąd też takie osoby pomagały ludziom K. obserwując ludzi ps. (...). Świadek podał, że wraz z Ł., M. i Ś. byli wysyłani aby, powybijając szyby, żeby właściciele płacili haracz grupie świadka zamiast grupie (...). Grupa świadka miała broń, która trzymana była m.in. u P. P.. Świadek podał, że w grupie rządzili bracia K., którzy wydawali polecenia. Świadek podał, że N. i E. mieli zabić ps. (...), a D. i G. K. mieli być zleciodawcami.

Świadek R. Ł. (1) (t. 78, k. 15803-15805, 15806-15811, 15812-15820, 15823-15825, t. 79, k. 16014-16038, t. 80, k. 16042-16074, 16151-16155, 16156-16160, t. 98, k. 19804-19805, 19808, 19824-19824v, 19830v-19831, k. 19963-19968) wyjaśnił, że w 2000 roku był przy K. O., który należał do grupy braci K., jednakże sam świadek formalnie jeszcze do niej nie należał, albowiem był zbyt młody, ale miał kontakt z jej członkami. R. Ł. przekazywał informacje dotyczące wybuchu w pubie (...) oraz strzelaniny w pubie (...).

Świadek B. L. (t. 100, k. 20180-20181, t. 88, k. 17823 – 17888, t. 88 k. 17823 – 17888, 90 z k. 18077 – 18081, t. 100, k. 20194v-20195), zeznał odnośnie M. N. (1) wskazując, iż powiązany był on z kilkoma grupami przestępczymi, w tym z grupą (...) braci K.. W środowiskach przestępczych mówiło się, że on i E., ps. (...) dopuszczają się zabójstw. Świadek zeznał, że D. E. (1) również związany był z grupą (...) kierowaną przez braci K.. Istniała również druga grupa – (...). Na obie te grupy mówiło się ogólnie „(...)”. Grupie (...) przewodził G., P., (...) i M. z L.. O grupie (...) świadek dowiedział się w więzieniu, a o konflikcie między grupami mówili D. E. i M. N.. Świadek posiadał wiedzę, że grupa (...) chciała, aby bracia K. płacili haracze i podpalone zostało solarium należące do nich. Na prośbę K. J. K. (1) przysłał M. N. i D. E. na pomoc w walce z grupą (...). Ponadto, świadek zeznawał odnośnie swoich relacji z G. K., M. N., gdy był pozbawiony wolności.

Zeznania B. L. są w pełni zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, dlatego Sąd uznał je za wiarygodne.

Wiedzy na temat charakteru przestępczej działalności D. K. (1) dostarczyły zeznania świadka koronnego W. P. (t. 62, k. 12603-12607, t. 64, k. 13034-13048), członka zorganizowanej grupy przestępczej z terenu W.. Świadek zeznał, że on wraz z kilkoma innymi osobami z jego grupy spotkał się kilkakrotnie z członkami grupy (...), wśród których był mężczyzna o pseudonimie (...), który dowodził osobom z tej grupy podczas tych spotkań. Spotkania dotyczyły kwestii rozstawienia prostytutek przez grupę (...) na trasie, która kontrolowana była przez grupę z W. oraz propozycji podziału zysków z tego procederu. Wobec odmowy mężczyzna o ciemnej karnacji, który towarzyszył (...), zagroził, że „będzie jak w (...)” dodając, że mózg będzie pływał po ścianach. Ponadto, podczas spotkań (...) poruszył kwestię

brania pieniędzy przez grupę z W. z dyskoteki z terenu kontrolowanego przez grupę (...) i zażądał podziału zysków. Ta propozycja również spotkała się z odmową.

Świadek M. K. (1) (t. 79, k. 16007-16010) zeznał, że ps. (...) z M. poznał w 1998 roku, kiedy należał do grupy S. ps. (...). M. miał swoją grupę i pomagał S.. Z M. pojawił się również ps. (...) vel (...). Od 2000 roku z M. kojarzony był ps. (...) i jego grupa. Po śmierci S. grupa podzieliła się na odłamy M. i odłamy J. C. (2) ps. (...) na zasadach porozumienia. Ps. (...) miał się zająć eliminacją „łańcuchowych”, a M. – eliminacją „łańcuchowych” i ich sojuszników z N.. M. wraz z K. uczestniczyli w spotkaniach z grupą świadka, na których ustalano strefy, w których działać miały obie grupy. Na jednym ze spotkań M. z M. wypowiadał się na temat wybuchu w pubie (...).

Odnosnie grypsów, które wysyłał G. K. (1) na zewnątrz, do (...), P. T., (...), R. Ś., A. H. ps. (...), S. z Ż., R. ps. (...) i (...) wypowiadał się S. F. (t. 55, k. 11154-11160, t. 60, k. 12223-12235, t. 61, k. 12413-12421v). Zeznał, że G. K. z celi kierował grupą za pomocą grypsów. Większości nie sporządzał własnoręcznie. Świadek nie wiedział, jak je wysyłał, ale chyba przez D. ps. (...). Świadek zeznał, że gdy ps. (...) został pozbawiony wolności, to K. wraz z ps. (...) przejęli część rejonów, z których zbierano haracze i handlowano narkotykami na Ż.. Podał ponadto, że grupa O. ps. (...) współpracowała z grupą G. i D. K.. Współpracowali również z braćmi B., ps. (...) i M., którzy również znali się z ps. (...) oraz z M. z M.. Świadek zeznał, że do G. K. przyszły 2 grypsy od D. K., w których pisał, że dobrze idą interesy jego i grupy na giełdach samochodowych w S. i Ż.. Ponadto kazał, by G. K. zainteresował członków grupy giełdami w P. i w C.. Po otrzymaniu przez G. K. aktu oskarżenia, sam pisał grypsy do ps. (...) i ps. (...), aby zajęli się świadkami w sprawie, którzy zeznają na ps. (...) i (...), aby „dojeżdżali” trzy dziewczyny, które przeciwko nim zeznają. Świadek podał, że G. K. dogadał się z M. B., aby wpłynął na ojca, by zmienić zeznania. Ponadto, G. K. mówił świadkowi, że spowoduje, że koledzy z celi D. K. obniżą jego wiarygodność zeznając, iż jest mitomanem i fantastą. G. K. mówił, że chodziło o 500.000 złotych. Był również gryps, w którym G. K. kazał P. P. ps. (...) odwołać zeznania.

Sąd uznał te zeznania za wiarygodne. Korespondują z nimi zeznania M. K. (2). Świadek M. K. (2) (t. 81, k. 16418-16420, 16421-16426, t. 83, k. 16633-16641, 16767-16769, 16782-16800) podał, że G. K. pisał grypsy w celi, a przepisywał je F.. Świadek zeznał, że był w posiadaniu kilku grypsów napisanych m.in. przez G. K. i przekazał je Prokuratorowi.

Wyżej przytoczone treści zeznań znajdują potwierdzenie w zeznaniach D. A. (1).

Świadek D. A. (1) (t. LXXVIII z k. 15793-15799, z t. LXXIX z k. 15886-15894) zeznał, że ludzie od D. K. (1) bronili go między innymi w czasie jego konfliktu z P. G. (1), jak również konfliktu z grupą (...). Świadek często rozmawiał z ludźmi od D. K. odnośnie tego, że z ludźmi J. P. (1) należy walczyć i strzelać do nich. Świadek zeznał, iż była sytuacja, w której spotkał się z W. D., D. K., G. K., K. O., R. Ś. celem zastrzelenia znajdującego się w dyskotekę w M. G. P. G., jednak do niczego wówczas nie doszło. Po podłożeniu ładunku wybuchowego pod samochód S. grupa z (...) porozumiała się z grupą (...) z W., który dał im przyzwolenie na ich działalność jako przeciwwagi dla grupy (...). Wtedy „wyszli oni z ukrycia” i stali się pewni siebie. Świadek określił to jako początek budowania się grupy (...), do której należeli wówczas bracia K., K. O., P. T., R. Ś..

O istnieniu grupy braci K. wypowiadali się również J. P. (2) (t. LXXVIII z k. 15800-15802, z t. LXXIX z k. 15923-15939), który posiadał wiedzę na temat wydarzeń mających miejsce w ramach wojny grupowej od D. K. (6). D. K. mówił świadkowi o swoich przestępstwach, m. in. że strzelał do P. G., a ponadto, że ktoś strzelał do B. i wtedy na miejscu zdarzenia znaleziono jego czapkę, jednakże z badań DNA włosa wynikało, że jest to czapka ps. (...). Wiedzę, że D. K. należy do grupy przestępczej, świadek uzyskał od K. K. (17), który był kolegą G. H. mającego związek z tą grupą. D. K. (1) usiłował zaprzeczyć twierdzeniom J. P.. Podczas rozprawy w dniu 16.11.2012 oskarżony oświadczył, że nigdy nie rozmawiał z J. P. na temat rzekomych przestępstw. Poznał go wiosną 2005 r. i nie mógł podczas bardzo krótkiej znajomości rozmawiać na tematy związane z wydarzeniami przestępczymi z terenu N.. P. w lutym 2005 r. wprowadził się do N. i w tym okresie nie znał w ogóle środowiska z N. i okolic. W okresie ich znajomości D. K. zajmował się handlem częściami samochodowymi i J. P. (2) był niego zwykłym klientem. Ponadto, D. K. podniósł, że w sprawie V K 53/07, J. P. (2) zeznał, że wiedza jego pochodzi od sierpnia 2005 r., gdy poznał R. Ł. (1), zaś przed sierpniem 2005 r. nie posiadał żadnej wiedzy na tematy z terenu N. i M.. Zeznał również, że po poznanie R. Ł. (1) jego kontakt

z D. K. urwał się. Oskarżony podniósł, że zeznania tego świadka są nieprawdziwe, ponieważ jest on zamieszany w zabójstwo z terenu M. w lecie 2005 r., ponieważ wiążąc się z grupą przestępczą R. Ł. (1) pragnął przejąć wpływy z handlu narkotykami na terenie N.. Świadek udzielił informacji, że mężczyzna o nazwisku A. Z. (2), który został zabity w M. latem 2005r. wraz ze swoją dziewczyną miał związek z usiłowaniem zabójstwa R. Ł. (1) w czerwcu 2005r. w ten sposób swoim zachowaniem i prowokacją doprowadził do zabójstwa ww. osób.

O grupie braci K. mówił również J. C. (1) (t. 37, k. 7431-7434, t. 12, k. 2200-2204, t. 57, k. 11545v-11548, k. 11549, t. 60, k. 12303v-12310v, t. 63, k. 12821-12828, t. 97, k. 19662v-19663v). Świadek wiedział, że podłożenie bomby w pubie (...) było spowodowane walką o wpływy i wyeliminowanie konkurencji. Twierdził, że bracia K. i M. N. kierowali grupą (...) i działali pod protekcją W., prowadzili z nimi wspólne interesy. Decyzja o wyeliminowaniu kierownictwa grupy (...) podjęta została w porozumieniu z J. K.. Grupa (...) miała dostęp do materiałów wybuchowych. Świadek słyszał również od J. K., że bracia K. stoją za zabójstwem w (...). Podczas jednego z późniejszych przesłuchań przed sądem świadek nie potwierdził powyższych zeznań powołując się na problemy z pamięcią. Podniósł również, że treść zeznań obciążających była sugerowana mu przez funkcjonariuszy, którzy wykorzystali jego sytuację rodzinną.

Sąd nie dał wiary zeznaniom J. C. (1) w części, w której twierdził, że sugerowano mu treść zeznań. Przeczą temu bowiem zeznania świadków funkcjonariuszy policji prowadzących czynności z jego udziałem, tj. A. W. (2) (t. 63, k. 12812v-12820v, t. 100, k. 20222-20223), J. S. (4) (t. 63, k. 12807-12812v, t. 100, k. 20223-20224), L. C. (t. 63, k. 12800v-12807, t. 100, k. 20224), którzy składali zeznania odnośnie tej kwestii.

D. K. (1) wyjaśnił, że nie zna J. C. (1), a jedyny jego kontakt z nim był podczas przesłuchania w Prokuraturze przy ul. (...) w poczekalni.

Również zeznania świadka J. K. (2) (t. XLIII, k. 8615-8618, t. XLIII, k.8619-8626, t. LXI, k.12376 odwrót -12386, XLIII, k.8619-8626, t. LXI, k.12376 odwrót -12386, t. XLV, k.9002-9013, t. XLV, k.9014-9022, t. XLV, k.9023-9026, t. XLV, k. 9029-9032, t. XLV, k. 9033-9038, t. XLV, k. 9044-9046, t. XLV, k.9047-9051 , t. 100, k. 20135-20136, 20138-20139) potwierdzają istnienie grupy braci K. skonfliktowanej z grupą (...). J. K. zeznał, iż dowiedział się od R. G. (1), z którym zajmował się produkcją narkotyków, na temat podłożonej w pubie (...) bomby oraz zabójstwa w (...). G. i M. udzielili świadkowi informacji, że wybuch miał związek z konfliktem między nimi, a grupą braci K..

Na temat istnienia zorganizowanych grup przestępczych wypowiadali się mieszkańcy N.. Świadek M. D. (2) (t. IV, k.575-576, t. LXIII, k.12738 odwrót – 12744, t. 100, 20136-20137), która była obecna w pubie (...) w trakcie strzelaniny, zeznała, że w słychać było w N., iż właściciele pubów rezygnowali z działalności z uwagi, że przychodziło tam towarzystwo, przez które nie chcieli przychodzić ludzie. Świadek nadmieniła odnośnie dyskoteki przy M.-G. pod namiotem, gdzie wtargnęła grupa osób. Mówiono, że ludzie ci mogą mieć do czynienia z narkotykami i bronią. Słychać było o mafii (...) i mafii M..

Świadek R. F. (t. 25, k. 5047-5048), właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. (...). Świadek potwierdził fakt, iż pod bar (...) podjeżdżali dobrymi samochodami młodzi mężczyźni w wieku 22-30 lat o krępej budowie ciała, złotych łańcuchach i krótko ostrzyżonych włosach.

Świadek L. W. (t. 25, k. 5088-5090, k. 7008-7009, 8599-8600, t. 69, k. 13950-13956), który prowadził bar (...) w (...) M. zeznał odnośnie faktu zdemolowania baru na wiosnę 2000 roku przez przebywających w lokalu klientów. Ponadto, wybito mu szyby przy pomocy kamieni w Święta Wielkanocne tego samego roku. Również w czerwcu podjęto taką próbę, jednakże kamień trafił w ramę okienną. Świadek wiedział również, że wybito szyby w sklepie z tzw. „(...)”, w barze (...) oraz w aptece. Świadek wiedział, że jest to typowa na tym terenie metoda działania sprawców wymuszania haraczy od właścicieli placówek handlowych, którzy stwarzają atmosferę zagrożenia. Zdaniem świadka nikt nie przyszedł do niego po haracz, albowiem bracia K. sądzili, że świadek płaci go grupie przestępczej z N., o czym dowiedział się od klientów. Świadek rozpoznał na okazanych fotografiach P. T., D. i G. K., K. O. i wskazał, że są to znani lokalnej społeczności członkowie grupy przestępczej.

Świadek G. K. (4) (t. 26, k. 5272-5273), który wraz z żoną prowadził działalność gospodarczą na terenie N. (2 sklepy mięsne i 1 ogólnobranżowy) zeznał, że nie miał bezpośredniej groźby żądania haraczu od grup przestępczych, jednakże wiedział, że takie zjawisko istnieje. Zeznał, iż w 1994 roku nieznanemu sprawcy podpalili mu samochód. Następnego dnia rano przyjechał E. Z. i był zainteresowany samochodem świadka. Zeznał ponadto, że około maja 2000 roku na Osiedlu (...) pojawiała się grupa młodzieży ubranej w czarne skórzane kurtki, która demonstrowała agresję w sklepie i wybijała szyby. Podobny problem miała teściowa świadka, E. Ł.. Świadek słyszał, że często za tymi zdarzeniami stał m.in. P. R.

Sąd nie znalazł podstaw, aby uznać zeznania tych osób za niewiarygodne. Świadców ci są całkowicie obcy dla oskarżonych, a nadto byli zastraszani przez członków zorganizowanych grup przestępczych, których jednak nie potrafili zidentyfikować.

Świadek B. P. (t. 21, k. 4154-4155), pracownik banku (...) S.A.(...) Oddziału w Ł. zeznał, że w 1999 roku kierowca, który użytkował należący do banku samochód D. (...), nr rej. (...) zgłosił fakt włamania do tego pojazdu i kradzieży radioodtwarzacza m-ki P.. Po okazaniu świadkowi takiego odtwarzacza o typie (...) zabezpieczony podczas przeszukania u K. O., świadek rozpoznał go jako własność banku. Zeznania tego świadka dostarczyły wiedzy na temat dokonywanych przez grupę (...) przestępstw.

Mając na uwadze powyżej przytoczone wyjaśnienia oskarżonych i zeznania świadków, Sąd doszedł do przekonania, iż zachowanie oskarżonego D. K. (1) wyczerpało znamiona czynu opisanego w art. 258§ 3kk. Sąd uznał, iż oskarżony w okresie od co najmniej początku 2000 roku do dnia 6 października 2001 roku w N. wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą założył, a następnie kierował zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym mającą na celu dokonywanie przestępstw, a w tym m. in. wymuszeń rozbójniczych, handel narkotykami, kradzieży samochodów i paserstw. Nie udało się ustalić dokładnie chwili powstania grupy braci K.. Wiadomo, że po zabójstwie S. K. w dniu 17 stycznia 2000 roku doszło do spotkania D. K. (1), K. O. (1) i R. Ś. z J. K. (1), na którym ustalono, że M. N. (1) ps. (...) z M. i D. E. (1) ps. (...) lub ps. (...), tj. członkowie odłamu skonfliktowanego z grupą (...), współpracować będą z grupą braci K. i obrano wspólny cel, którym miało być wyeliminowanie członków grupy (...) oraz grupy (...) i przejęcie ich terenów. Ps. (...) obiecał wówczas pomoc ze strony W. i dostarczył broń członkom grupy braci K.. D. K. (1) stał na czele grupy do momentu zatrzymania w dniu 6 października 2001 roku. Grupa braci K. posługiwała się bronią i materiałami wybuchowymi. Świadczy o tym fakt dokonania szeregu przestępstw z ich użyciem, jak również wyjaśnienia P. P. (2), który przechowywał broń na swojej posesji. Istnienie grupy założonej i kierowanej przez braci K., jak również charakter przestępstw popełnianych przez jej członków bezsprzecznie potwierdzają zeznania świadków incognito, świadka J. C. (1), P. K. (1), R. Ł. (1) czy też świadka Z. K. (1). D. K. (1) wraz z bratem byli najważniejszymi osobami w grupie (...), w której skład wchodził m. in. K. O. (1) ps. (...), P. P. (2) ps. (...), R. Ś. ps. (...), M. Ś. ps. (...) (...), J. M. (1) ps. (...), M. U. ps. (...), P. T. (1) ps. (...), M. O. (1), R. Ł. (1) ps. (...), P. R. (1) ps. (...), D. D. (1) ps. (...). Podejmowane przez grupę (...) działania mające na celu wyeliminowanie kierownictwa grupy (...) były wynikiem osobistego konfliktu braci K. z J. P. (1). To oni wspólnie i w porozumieniu koordynowali działania grupy i w jej ramach załatwiali swoje porachunki. Wydawali wiążące polecenia członkom grupy. D. K. (1) z reguły nie dopuszczał się przestępstw samodzielnie. Zlecał przestępcze przedsięwzięcia innym i finansował je.

Za czyn 1 Sąd wymierzył oskarżonemu D. K. (1) karę trzech lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu jedynie taki wymiar kary jest adekwatny do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Sąd baczyl na to, iż poczynania grupy stworzonej a następnie kierowanej przez D. K. (1) i jego brata zasługują na szczególnie potępienie. Swoim działaniem oskarżony naruszył dobra chronione prawem, jakimi są porządek publiczny i bezpieczeństwo obywateli. Społeczną szkodliwość wzmagają to, iż członkowie grupy (...) posługiwali się bronią i ładunkami wybuchowymi, po które bez skrupułów sięgali. Załatwiając swoje porachunki, ryzykowali życiem i zdrowiem niewinnych ludzi, którzy mieli prawo czuć się bezpiecznie wychodząc na ulicę i spędzając czas w pubach. Członkowie grupy D. K. (1) zdolni byli do popełniania najcięższych przestępstw- zabójstw i wymuszeń rozbójniczych. Ich działania były bezwzględne, nie liczyli się z nikim, nie respektowali żadnych zasad i z premedytacją naruszali porządek prawny. Sąd uznał, że wymierzona na podstawie art. 258 § 3 kk przewidującego dla takiego zachowania karę pozbawienia wolności od roku do lat 10, kara 3 lat pozbawienia wolności odniesie pożądany skutek w kwestii potrzeby



oddziaływania na sprawcę przestępstwa. Kara ta jest również odpowiednia ze względu na potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, które musi wiedzieć, że na takie zachowania nie może być miejsca w dzisiejszym świecie.

**Odnosnie do czynów zarzuconych D. D. (1) i P. R. (1) w pkt IV.1. i V.1. aktu oskarżenia** (z art. 258 § 2 k.k.), na wiarę nie zasługują wyjaśnienia D. D. (1), w których nie przyznał się do popełnienia zarzuconego czynu (k. 2847-2851, 2875-2876 t.15, k. 8881-8882 t.44, k. 10675-10676 odwrót t.53, k.15587-15588 t.77, k. 18911 t.94). Pod uwagę należy wziąć jego wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, w których przyznał się on do znajomości z P. G. (1), M. B. (1), J. P. (1), A. M. (5), M. G. (2), D. K. (1), G. K. (1), K. O. (1), I. H. i P. R. (1) – choć jedynie na stopie koleżeńskiej. Zwłaszcza z P. R. (1) oskarżony D. D. (1) utrzymywał stosunki koleżeńskie przez kilka lat. Przyznał również, że domyślał się przestępczego charakteru ich działalności, o której słyszał też z plotek, z których wynikało również, iż D. K. (1) i G. K. (1) przewodzili grupie przestępczej. D. D. (1) przesłuchany na rozprawie w dniu 8 października 2012 r. zaprzeczył swojej wiedzy na temat rodzaju działalności osób, o których zeznał w postępowaniu przygotowawczym, oświadczając, że posunął się wówczas wyłącznie do domniemań wyprowadzonych ze znanych mu faktów aresztowań tych osób.

Podobnie, na wiarę nie zasługują wyjaśnienia P. R. (1), w których nie przyznał się do popełnienia zarzuconego czynu (k. 2829-2833, 2870-2871 t.15, k. 3388-3392, 3408-3409 t.17, k.10673 odwrót-10674 odwrót t.53, k. 18911 t.94). Oskarżony potwierdził jednak znajomość z D. D. (1), I. H., a z widzenia znał P. G. (1) i braci K., A. M. (5), M. G. (2), M. B. (1), J. P. (1).

Wyjaśnienia tych oskarżonych w zakresie, w którym nie przyznali się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym stoją w sprzeczności z zebraniem materiałem dowodowym. Świadek W. C. (2) zeznał, że w związku z zabójstwem P. G. (1) w dniu 10 listopada 2000 r. oraz aresztowaniami w środowisku związanych z nim przestępców, tzw. (...) grupy przestępczej, swoją przestępczą działalność w N. rozwinęła tzw. (...) grupa przestępcza, kierowana przez braci G. i D. K. (1). Zeznania W. C. (2) na temat grup przestępczych działających na tym terenie pokrywają się z zeznaniami świadków incognito nr 1 i 2 oraz J. K. (7) (k. 7113-7114, 6998-7002, 8322-8324). W. C. (2) wprost określił w nich D. D. (1) i P. R. (1) jako członków grupy przestępczej (...) (k. 2813, 2817v, 2820v, 2822). W toku okazania W. C. (2) rozpoznał ich bez wątpliwości (k. 2865-2866). Byli oni bliskimi sobie kolegami. Świadek szczegółowo zeznał na temat okoliczności przynależności przez nich do grupy (...). Wskazał na ich średnie znaczenie w hierarchii grupy. Spotykali się w barze przy ul. (...) w N., podobnie jak inni członkowie grupy (...), w tym kierujący nią D. K. (1) i G. K. (1). W toku usiłowania dokonania przestępstwa z art. 282 k.k., za które skazano oskarżonych w niniejszym postępowaniu, świadek W. C. (2) wskazał, że P. R. (1) powoływał się w marcu 2001 r. na grupę (...). W. C. (2) dodał, że P. R. (1) był bliskim kolegą J. G. (2), również związanego z (...) grupą przestępczą. P. R. (1) jeszcze raz w okolicach września 2001 r. w trakcie usiłowania dokonania przestępstwa z art. 282 k.k. określił się jako członek (...) grupy przestępczej (k. 2814v).

Wprawdzie świadek J. K. (7) wskazał, że P. R. (1) prowadził działalność przestępczą samodzielnie, a jedynie odprowadzał z tego tytułu kwoty pieniężne na rzecz grupy (...) (k. 8367v), jednakże należy wziąć pod uwagę całokształt zebranych dowodów. Zeznanie to zresztą koreluje z zeznaniami W. C. (2), który wskazał, że P. R. (1) bał się P. G. (1) i dopóki on żył, nie angażował się otwarcie w działalność grup przestępczych z terenu N.. W. C. (2) zeznał zresztą, że P. G. (1) „naliczał” P. R. (1), który uiszczał żądane kwoty (zeznania W. C. (2) – k. 2813, 2821). Świadek wskazał, że P. R. (1) obawiał się P. G. (1) i w związku z tym poszukiwał ochrony w konkurującej z grupą P. G. (1) grupie (...) (k. 2821). Świadek podał jedną z przyczyn tego stanu rzeczy, że oskarżeni D. D. (1) i P. R. (1) jeszcze za życia P. G. (1) zapłacili mu kwoty po 10 000 dolarów amerykańskich na jego żądanie. Po zabójstwie P. G. (1), P. R. (1) otwarcie zachowywał się w sposób wskazujący na jego przynależność do grupy (...), m.in. samemu o tym rozgłaszając. Świadek R. J. rozpoznała P. R. (1) jako osobę-członka (...) grup przestępczych, zajmującego się wymuszaniem haraczy (k. 5258).

Zeznania powyższe wspiera okoliczność, że P. R. (1) i D. D. (1) obracali się w środowisku osób związanych z grupą przestępczą (...). Obaj wskazali, że znali osoby z tego kręgu. D. D. (1) dodatkowo wyjaśnił, że domyślał się, iż osoby te zajmowały się popełnianiem przestępstw. Zmiana wyjaśnień w tym zakresie dokonana na rozprawie w dniu 8

października 2012 r. podyktowana jest zdaniem Sądu wyłącznie linią obrony oskarżonego i chęcią nie szkodenia współoskarżonemu D. K. (1). Nie miał on bowiem żadnych powodów, aby w postępowaniu przygotowawczym wyjaśniać w tej kwestii nieprawdziwie. Podkreślić należy również, że z zestawień połączeń telefonicznych wynika, iż D. D. (1) w okresie od września do grudnia 2000 r. kontaktował się telefonicznie z G. K. (1) 57 razy (k. 8867-8878).

Zeznania W. C. (2) zasługują na wiarę. Opisał on D. D. (1) i P. R. (1) jako osoby zaangażowane w działalność przestępczą na rzecz grupy określanej jako (...), a kierowanej przez braci D. i G. K. (1). Przedstawił konkretne przejawy tej działalności, m.in. fakt, iż P. R. (1) dokonując wraz z D. D. (1) na świadku przestępstwa z art. 282 k.k., powoływał się na tę grupę. Zeznania te wspierają relacje świadków incognito nr 1 i 2 oraz J. K. (7), które nakreśliły obraz osób zajmujących się działalnością przestępczą na terenie N.. Są również spójne z zeznaniami R. J., która wskazała P. R. (1) jako członka (...) grup przestępczych, zajmującego się wymuszaniem haraczy. Jej zeznania w tym fragmencie i w tym kontekście również zasługują na wiarę. Sami P. R. (1) i D. D. (1) przyznali się w swoich wyjaśnieniach do znajomości m.in. z braćmi D. i G. K. (1). Uzyskane zestawienia połączeń D. D. (1) z G. K. (1) wskazują na intensywność łączących ich stosunków.

Zastrzeżenie należy jednak uczynić odnośnie do niepotwierdzenia przez W. C. (2) na rozprawie w dniu 7 listopada 2012 r. zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k. 19192). W. C. (2) nie odniósł się w nowych zeznaniach do udziału P. R. (1) i D. D. (1) w grupie przestępczej, a jedynie do zarzucanego im czynu z art. 282 k.k. Nie ma zatem przekonującego powodu, by kwestionować treść wcześniej złożonych zeznań. Zdaniem Sądu, uprzednie jego zeznania, składane w okresie bliższym czynom, których dotyczyły, są bardziej wiarygodne, co przejawia się m.in. konkretnymi podawanymi w ich treści. Niepotwierdzenie zeznań nastąpiło tymczasem 11 lat po zarzucanych oskarżonym czynach. Jest oczywiste dla Sądu, że świadek w dniu 7 listopada 2012 r. nie pamiętał tamtych zdarzeń tak dobrze jak w postępowaniu przygotowawczym, a do tego takie zachowanie świadka częściowo motywowała chęć szybkiego zakończenia swojego udziału w procesie.

D. D. (1) nie był dotychczas karany (k. 19937 t.99).

Wywiad środowiskowy dotyczący D. D. (1) (datowany na 2 marca 2002 r. – k. 2951, t.15) dostarczył informacji, że ma żonę i syna, wówczas w wieku 9 lat. Stosunki w rodzinie były właściwe. Przed aresztowaniem w 2002 r. D. D. (1) prowadził własną działalność gospodarczą. Alkohol pił okazjonalnie.

P. R. (1) był dotychczas karany sześciokrotnie (k. 20013 t.99). Trzykrotnie był karany za przestępstwa przeciwko mieniu – wyrokami Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim: z dnia 24 maja 1999 r. w sprawie o sygn. akt K 188/96 za czyn z art. 291 § 1 k.k., z dnia 6 sierpnia 2002 r. w sprawie o sygn. akt K 49/02 za czyn z art. 278 § 1 k.k., z dnia 8 lutego 2007 r. w sprawie o sygn. akt II K 7/07 za czyn z art. 291 § 1 w zw. z art. 64 § 1 k.k. Za czyny te wymierzono mu kary pozbawienia wolności. Dwukrotnie był karany za czyny przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego – wyrokami Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim: z dnia 11 grudnia 2000 r. w sprawie o sygn. akt K 364/97 za czyn z art. 226 § 1 k.k., z dnia 13 marca 2007 r. w sprawie o sygn. akt V K 565/05 za czyny z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. oraz z art. 222 § 1 k.k. Za czyny te wymierzono mu kary grzywny. P. R. (1) wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim z dnia 7 listopada 2008 r. w sprawie o sygn. akt II K 61/08 został skazany za czyn z art. 258 § 1 k.k. polegający na tym, że w okresie od czerwca 2006 r. do października 2006 r. w N. i W. wspólnie i w porozumieniu z R. K., D. A. (1), P. D., J. C. (4), M. B. (7) i nieustalonym mężczyzną o imieniu T. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu czerpanie korzyści z uprawiania nierządu kobiet zatrudnionych w agencjach towarzyskich i kobiet uprawiających przydrożną prostytucję oraz za czyn z art. 204 § 2 k.k., za które wymierzono mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat.

Wywiad środowiskowy z dnia 6 lutego 2002 r. dotyczący P. R. (1) (k. 2943, t.15) dostarczył informacji, że ma żonę i córkę. Żona nie pracowała, a córka wówczas w wieku 7 lat uczęszczała do szkoły podstawowej. Stosunki w rodzinie były poprawne. P. R. (1) nie miał żadnych nałogów. Przed aresztowaniem w 2002 r. prowadził własną działalność gospodarczą polegającą na przewozie osób taksówką. Z wywiadu środowiskowego dotyczącego tego oskarżonego,

a sporządzonego w dniu 12 lipca 2011 r. (k. 18428-18430 t.91), wynika, że utrzymywał się z sezonowego handlu obwoźnego warzywami i owocami. Poza tym, był zarejestrowany jako bezrobotny. Zamieszkiwał z żoną i córką. W miejscu zamieszkania nie dochodziło do interwencji Policji.

Wymierzając D. D. (1) i P. R. (1) kary za czyny zarzucone im odpowiednio w pkt IV.1. i V.1. aktu oskarżenia, Sąd wziął pod uwagę społeczną szkodliwość czynu. Ich udział w działalności zorganizowanej grupy przestępczej trwał ok. 1 roku (listopad 2000 r. – 19 listopada 2001 r.). Wziąć pod uwagę należy, że czyn ten wymierzony był w dobro chronione prawem, jakim jest porządek publiczny. Grupa ta dokonywała przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, w tym z użyciem broni i ładunków wybuchowych. Ponadto, jej działalność skierowana była także na przestępstwa przeciwko mieniu. D. D. (1) i P. R. (1) pełnili hierarchii grupy pośrednią rolę, podlegając decyzjom innych jej członków. Na korzyść oskarżonych należy poczytać, że mimo przynależności do grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, sami bronią nie dysponowali, ani nie posługiwali się nią w swoim wycinku tej działalności. Również ich aktywność przestępcza w grupie nie była wysoka, bowiem udowodniono im popełnienie jednego tylko przestępstwa poza czynem z art. 258 § 2 k.k. Tym samym, nie byli oni zaangażowani w najcięższe przestępstwa popełnione przez grupę, a to będące przedmiotem oskarżenia zbrodnie z art. 148 § 2 pkt 4 k.k. Udział obu oskarżonych w grupie przestępczej o charakterze zbrojnym był natomiast objęty zamiarem bezpośrednim. Charakter przestępstw popełnianych przez tę grupę wskazuje na motywację finansową ich działania, co zasługuje na potępienie.

Zważywszy na wskazane okoliczności, w szczególności uwzględniając ostatnią z wymienionych, Sąd wymierzył za czyn z art. 258 § 2 k.k. (pkt IV.1. i V.1. aktu oskarżenia) D. D. (1) i P. R. (1) kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności na podstawie tego przepisu.

Zdaniem Sądu, kary powyższe są adekwatne do stopnia winy oskarżonych i spełnią potrzeby prewencji ogólnej i szczególnej.

**Odnośnie do czynów zarzuconych D. D. (1) i P. R. (1) w pkt IV.3. i V.2 aktu oskarżenia** (z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k.), jako nieprawdziwe należy ocenić wyjaśnienia D. D. (1), w których zaprzeczył on popełnieniu zarzuconego czynu. Wskazać należy, że oskarżony przyznał, że był z W. C. (2) skłócony i nie lubili się. Przyznał jednocześnie, że była taka sytuacja, iż wraz z P. R. (1) i I. H. spotkali się z W. C. (2) w barze na ul. (...), choć jako powód spotkania podał przestrzeżenie W. C. (2) przed wystawieniem do kradzieży należącego do niego (D.) samochodu. D. D. (1) przyznał także, że raz podwiózł I. H. pod budowany przez W. C. (2) dom, aby porozmawiali o pieniądzach, które W. C. (2) był winien I. H.. Dodatkowo, przyznał również, że bywał pod szkołą, do której uczęszczały dzieci C., choć jako przyczynę podał odbieranie stamtąd własnego dziecka.

Jako nieprawdziwe należy ocenić również wyjaśnienia P. R. (1), nieprzyznającego się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił, że znał I. H. i D. D. (1). Przyznał, że znał również H. i W. C. (2), lecz nie łączyły go z W. C. (2) wspólne interesy. Wskazał, że W. C. (3) chciał wystawić samochód D. D. (1) do kradzieży na tzw. „wykupkę”, a wiedział to od G. S. (1). Według P. R. (1), W. C. (2) miał kłopoty, ponieważ nie chciał przyjąć i opłacić zamówionych skradzionych samochodów, a zagroziły mu związki z tym osoby związane z P. G. (1), a W. C. (2) nie wiedząc, z kim ma kłopoty, mógł wskazać jego i D. jako sprawców tych kłopotów

Okoliczności wynikające z wyjaśnień oskarżonych D. D. (1) i P. R. (1) zestawień należy z zeznaniami świadków W. C. (2) z postępowania przygotowawczego i H. C. (1). Opisali oni chronologicznie działania podejmowane przez D. D. (1) oraz P. R. (1) i I. H., a obliczone na uzyskanie korzyści majątkowej. Zeznania te pokrywają się z wyjaśnieniami D. D. (1) co do wizyty D. D. (1) i I. H. na placu budowy domu, chociaż D. D. (1) podał jej zupełnie inny powód. W. C. (2) opisał także inne sytuacje, w których doszło do żądań wydania kwoty 100 000 zł (na drodze, dwukrotnie w sklepie i jego okolicach) oraz gróźb, a także podał zaproponowane przez D. D. (1) i P. R. (1) sposoby rozliczeń (raty, samochód).

H. C. (1) z kolei zeznała, że I. H. kilkakrotnie przychodził do ich sklepu, wpytując o W. C. (2), a w końcu 12 lub 13 kwietnia 2001 r. oznajmił, że są winni 100 000 zł jemu, P. R. (1) i D. D. (1). Zeznała na okoliczność gróźb pod adresem ich sklepu, domu i dzieci.

Sąd ocenił zeznania tych świadków za wiarygodne. Zastrzeżenie należy jednak uczynić odnośnie do zmiany zeznań przez W. C. (2) na rozprawie w dniu 7 listopada 2012 r. w stosunku do złożonych w postępowaniu przygotowawczym tak, że ich treść upodobniła się do treści wyjaśnień D. D. (1). Sąd nie dał wiary tym zeznaniom w nowym kształcie uznając, iż ich zmiana wywołana jest częściowo niepamięcią zdarzeń zaszłych 11 lat wcześniej, a częściowo motywacją szybkiego zakończenia swojego udziału w procesie. Podkreślić należy jednak, że nawet mimo zmiany zeznań W. C. (2) potwierdził, iż I. H. przyszedł do sklepu i groził H. C. (1), żądając pieniędzy.

H. C. (1) zeznawała początkowo o kilku wizytach I. H. w sklepie, jednakże na rozprawie podała, iż jedna tylko taka wizyta miała miejsce. Niezgodność tę należy rozstrzygnąć na rzecz wcześniejszych jej zeznań, przyjmując, że lepiej wówczas przypominała sobie zdarzenie. W pozostałym zakresie nie występują różnice w obrębie jej zeznań.

Należy wskazać, że wcześniejsze zeznania W. C. (2) były spójne z zeznaniami H. C. (2). Oboje wskazywali na I. H., P. R. (1) i D. D. (1) jako groźących. Pokrzywdzeni nie mieli innych wrogów, którzy formułowałiby wobec nich groźby albo żądania pieniędzy. Ponadto, nie mieli oni interesu w fałszywym pomawianiu osób kojarzonych z półświatkiem przestępczym, którzy wszak mogli wziąć na nich odwet. Zeznania obojga pokrzywdzonych są przekonujące, bowiem są szczegółowe, nie powielają się między sobą, a relacjonują zdarzenia z różnych perspektyw. Opisane w nich zdarzenia stanowią logiczny ciąg, zwieńczony podpaleniem sklepu w nocy 19/20 listopada 2001 r.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd doszedł do przekonania, że należy dać wiarę zeznaniom W. C. (2) z postępowania przygotowawczego i H. C. (1) w całości, natomiast nie zasługują na uwzględnienie wyjaśnienia D. D. (1) i P. R. (1) odnośnie do zarzucanych im czynów odpowiednio IV.3. i V.2.

Wymierzając D. D. (1) i P. R. (1) kary za czyny zarzucone im odpowiednio w pkt IV.3. i V.2. aktu oskarżenia, Sąd wziął pod uwagę wysoką społeczną szkodliwość czynu. Czynu tego wprawdzie jedynie usiłowano dokonać, jednakże czynności wykonawcze były rozłożone w długim czasie, przybierając postać kolejnych gróźb aż do momentu, kiedy został dokonany fizyczny zamach na sklep należący do W. C. (2) i H. C. (1) poprzez jego spalenie, co nastąpiło w nocy 19/20 listopada 2001 r. Stan zagrożenia po stronie pokrzywdzonych utrzymywał się przez ok. 8 miesięcy. Nie bez znaczenia jest charakter gróźb, które padały w różnych sytuacjach i dotyczyły różnych sfer życia pokrzywdzonych, m.in. dotyczyły uprowadzenia ich dzieci. Pokrzywdzeni mieli prawo czuć się osaczeni przez sprawców. O tym, jak poważnie pokrzywdzeni traktowali adresowane do siebie groźby i jak bardzo obawiali się ich spełnienia świadczą zmiany w ich codziennym trybie funkcjonowania. Sąd ustalił, że pokrzywdzony W. C. (2) przez około pół roku ukrywał się i unikał kontaktu z innymi ludźmi, natomiast pokrzywdzona H. C. (1) zmuszona była do przejścia obowiązków męża i zobowiązana została przez niego do niepodawania do niego kontaktu. Środki te jednak nie były w stanie uchronić ich całkowicie przed oskarżonymi, skoro P. R. (1) potrafił zagrozić pokrzywdzonemu W. C. (2) również w trakcie jazdy samochodem po zajechaniu drogi.

Uwzględnić należy na niekorzyść D. D. (1) i P. R. (1), że działali oni wspólnie i w porozumieniu, także z trzecią osobą. Sąd ocenił, że ich role w dokonanym przestępstwie były równorzędne. Każdy z nich osobiście kierował groźby pod adresem W. C. (2) i H. C. (1), jak również często działali w tym celu razem, a z kontekstu formułowanych żądań wynikało, że żądana przez nich kwota miała przypaść im do podziału. Jako okoliczność obciążającą potraktować należy także działanie przez nich w zamiarze bezpośrednim. Czynności podejmowane przez oskarżonych stanowiły realizację przemyślanego planu. Na potępienie zasługuje czysto finansowa motywacja oskarżonych. Sama żądana przez nich kwota 100 000 zł jest kwotą wysoką, co również przemawia na ich niekorzyść.

Sąd wymierzył D. D. (1) za czyn z art. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. (pkt IV.3. aktu oskarżenia) karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z 282 k.k.

P. R. (1) Sąd wymierzył za czyn z art. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. (pkt V.2. aktu oskarżenia) karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z 282 k.k.

Zdaniem Sądu, kary powyższe są adekwatne do stopnia winy oskarżonych i spełnią potrzeby prewencji ogólnej i szczególnej.

Wymierzone oskarżonemu D. K. (1) kary pozbawienia wolności podlegają połączeniu na podstawie art. 85 k.k. Zgodnie z art. 88 k.k. jeżeli najsurowszą karą orzeczoną za jedno ze zbiegających się przestępstw jest kara 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności, orzeka się tę karę jako karę łączną. D. K. (1) za czyn przypisany mu w pkt II wyroku wymierzono karę 25 lat pozbawienia wolności. Sąd orzekł zatem w stosunku do tego oskarżonego karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat.

Wymierzone oskarżonemu M. N. (1) kary pozbawienia wolności podlegają połączeniu na podstawie art. 85 k.k. Zgodnie z art. 88 k.k. jeżeli najsurowszą karą orzeczoną za jedno ze zbiegających się przestępstw jest kara 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności, orzeka się tę karę jako karę łączną. M. N. (1) za czyn przypisany mu w pkt VIII wyroku wymierzono karę dożywotniego pozbawienia wolności. Sąd orzekł zatem w stosunku do tego oskarżonego karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności.

Wymierzone oskarżonemu D. E. (1) kary pozbawienia wolności podlegają połączeniu na podstawie art. 85 k.k. Zgodnie z art. 88 k.k. jeżeli najsurowszą karą orzeczoną za jedno ze zbiegających się przestępstw jest kara 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności, orzeka się tę karę jako karę łączną. D. E. (1) za czyn przypisany mu w pkt XII wyroku wymierzono karę dożywotniego pozbawienia wolności. Sąd orzekł zatem w stosunku do tego oskarżonego karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności.

Wymierzone oskarżonemu D. D. (1) kary pozbawienia wolności podlegają połączeniu na podstawie art. 85 k.k. Zgodnie z art. 86 k.k. karę łączną pozbawienia wolności wymierza się w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 15 lat pozbawienia wolności. W przypadku oskarżonego granice te przebiegają od kary 2 lat i 6 miesięcy do 3 lat pozbawienia wolności. Przypisane temu oskarżonemu przestępstwa zostały popełnione w pokrywającym się okresie - przestępstwo z pkt 3 zawiera się czasowo w przestępstwie z pkt 1, co wynika w istocie z charakteru czynu z art. 258 § 2 k.k. Przestępstwa te są różnorodnej natury, jednakże istnieje pomiędzy nimi związek funkcjonalny, jako że popełnienie przestępstwa stanowi cel działania zorganizowanej grupy przestępczej z art. 258 § 2 k.k. Przestępstwa te łączyła zatem motywacja działania oskarżonego. Czynniki powyższe przemawiają za zastosowaniem zasady absorpcji. Na korzyść oskarżonego przemawia także okoliczność, że połączeniu podlegają tylko dwie kary pozbawienia wolności. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd ocenił, że orzeczenie kary łącznej z zastosowaniem zasady absorpcji w wymiarze 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec D. D. (1) celów prewencji szczególnej. W przekonaniu Sądu, orzeczona kara łączna uwzględnia również dyrektywy ogólne wymiaru kary z art. 53 k.k. o których mowa była przy karach częściowych.

Wymierzone oskarżonemu P. R. (1) kary pozbawienia wolności podlegają połączeniu na podstawie art. 85 k.k. Zgodnie z art. 86 k.k. karę łączną pozbawienia wolności wymierza się w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 15 lat pozbawienia wolności. W przypadku oskarżonego granice te przebiegają od kary 2 lat i 6 miesięcy do 3 lat pozbawienia wolności. Przypisane temu oskarżonemu przestępstwa zostały popełnione w pokrywającym się okresie - przestępstwo z pkt 3 zawiera się czasowo w przestępstwie z pkt 1, co wynika w istocie z charakteru czynu z art. 258 § 2 k.k. Przestępstwa te są różnorodnej natury, jednakże istnieje pomiędzy nimi związek funkcjonalny, jako że popełnienie przestępstwa stanowi cel działania zorganizowanej grupy przestępczej z art. 258 § 2 k.k. Przestępstwa te łączyła zatem motywacja działania oskarżonego. Czynniki powyższe przemawiają za zastosowaniem zasady absorpcji. Na korzyść oskarżonego przemawia także okoliczność, że połączeniu podlegają tylko dwie kary pozbawienia wolności. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd ocenił, że orzeczenie kary łącznej z zastosowaniem zasady absorpcji w wymiarze 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec P. R. (1) celów prewencji szczególnej. W przekonaniu Sądu, orzeczona kara łączna uwzględnia również dyrektywy ogólne wymiaru kary z art. 53 k.k., o których mowa była przy karach częściowych.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.